WBP w Kielcach

# Biuro Polityczne KC PZPR omówiło podstawowe wnioski wynikające z obrad X Zjazdu

9 BM. Biuro Polityczne KC PZPR na pierwszym posiedzeniu po X Zjeździe omówiło podstawowe wnioski wynikające z referatu Komitetu Centralnego, dyskusji, uchwały i programu PZPR oraz wystąpienia końcowego I sekretarza KC Waga i pilność zadań wynikających z tych dokumentów wymagają przystąpienia do ich niezwłocznej realizacji.

Jednym z podstawowych warunków pomyślnej realizacji celów wytyczonych przez zjazd jest upowszechnienie jego treści, i postanowiło, dotarcie z nimi do poszczególnych środowisk, pozyskanie ludzi pracy dla czynnego włączenia się w dobrze zorganizowaną, sumienną pracę, pożyteczną dla kraju i korzystną dla każdego. Wszystko, co w tej sprawie jest przedsiębrane przez partię, powinno być zrozumiałe, uzyskiwać poparcie klasy robotniczej, milionów ludzi pracy.

Wspólnie z Prezydium Rządu rozpatrzono wstępnie koncepcję i metodologię realizacji uchwały w różnych dziedzinach życia. Postanowiono opracować — z udziałem ekspertów i specjalistów z licz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1 2 3

# Słowo Ludu

PL ISSN 0137 9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 12—13 LIPCA 1986 R. NR 162 (12181) CENA 5 ZŁ

## Podziękowanie W. Jaruzelskiego

Serdecznie dziękuję organizacjom partyjnym i społecznym, kolektywom z fabryk i instytucji, naukowcom i artystom — wszystkim, którzy przesłali życzenia w związku z wyborem mnie na stanowisko I sekretarza KC PZPR.

WOJCIECH JARUZELSKI

## NASZ serwis

### Najchętniej — „pod gruszą"

WIERZBICA. Chętnie wypoczywa „pod gruszą" załoga Cementowni „Przyjaźń". Z wczasów turystycznych skorzysta bowiem w sąsiadujących miesiącach prawie 300 osób a więc prawie jedna trzecia zatrudnionych. Dzięki operatywności działu socjalnego urlop nad morzem bądź w górach — opłacony jednak wszyscy, którzy wyrazili na to ochotę. Najwięcej osób skorzystało skierowania do Zeby i Jastrzębiej Góry. Z pobytu oferty mogli skorzystać również dzieci pracowników. Przebywać one będą na kolonijach w ośrodkach innych firm — w Zwardoniu, Elblągu i Kołcienicach. „Przyjaźń" dofinansowała też pobyt dzieci młodzieży na atrakcyjnych obozach na Węgrzech. (ek)

### Linie „p"

KIELCE. Do 30 km od granic większych miast woj. kieleckiego sięgają podmiejskie linie komunikacyjne MPK. Korzystają z nich ludzie dojeżdżający do pracy i z pracy oraz szkół. Ze względu na punktualność i regularność kursowania oraz dużą pojemność autobusy są uznanym przez pasażerów środkiem lokomocji. Aż 183,5 tys. osób wykupuje bilety miesięczne na stałe przejazdy. A w ogóle z linii podmiejskich korzysta w województwie 38,5 mln pasażerów rocznie. Do przedsiębiorstw komunikacji miejskiej wciąż napływają wnioski od ludności o uruchomienie nowych linii podmiejskich bądź przedłużenie już istniejących. Niestety — nie zawsze jest to możliwe. (cug)

### Piłkarze z huty — najlepsi

OSTROWIEC. Bardzo dużym powodzeniem cieszą się organizowane co roku turnieje piłki nożnej między składami pracy, są bowiem wizytówką dla kibiców i aktywnym odpoczynkiem po pracy zawodowej. W Ostrowcu na stadionie KSZO odbyły się ostatnio finały wojewódzkich eliminacji ogólnopolskiego turnieju organizowanego przez ZG ZSMP. Najlepszą okazaję się drużyna z Huty im. M. Nowotki przed zespołami Koneckich Zakładów Odlewniczych i Pińczowskiego Zakładu Remontowo-Budowlanego. (kd)

### Ciężkie powietrze

KIELCE. Ledwie w połowie wykorzystano środki przeznaczone na ochronę powietrza atmosferycznego. Wiele niezbędnych do szybkiej realizacji inwestycji przesunięto na następne lata: modernizację elektrofiltrów suszarni węgla w ZCW „Nowiny", kompleksową modernizację urządzeń technologicznych w OZK „Kamienna", wymianę łapaczy iskier w żeliwiakach w Koneckich Zakładach Odlewniczych; nie zagospodarowano strefy ochronnej przy Cementowni „Małogoszcz".

Instalacja nowych urządzeń redukcyjnych pozwoliła jednak na zatrzymanie ponad 21 tysięcy ton pyłów wydostających się przed rokiem do atmosfery. Najważniejsze przedsięwzięcia to: montaż odpylaczy pieca łukowego w „Chemarze", modernizacja elektrofiltrów pieców obrotowych w „Nowinach", modernizacja wydziałów odpylania w ZPW „Bukowa" i w Ostrowieckich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych. (bis)

### Szkoły w czynie społecznym

KIELCE. Na terenie województwa w czynach społecznych budowanych jest obecnie 31 obiektów oświatowych, w tym 27 szkół podstawowych, usytuowanych głównie we wsiach. W br. rozpoczęte się budowę kolejnych 14 szkół. W realizacji tych przedsięwzięć wydatnie pomagają środki zgromadzone na kontach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Społeczny wysiłek przynosi już rezultaty. W br. przekazane zostaną do użytku szkoły w **Lesnicy** (gm. Małogoszcz), **Pasrach** (gm. Bodzentyn), **Welminie** (gm. Solec-Zdrój). Warto dodać, że w latach 1983-85 zrealizowano program czynów społecznych w oświacie na kwotę prawie 250 mln zł. (cug)

## Wspólne posiedzenie prezydiów Sejmu i rządu

Na wspólnym posiedzeniu obrady się 11 bm. Prezydium Sejmu z marszałkiem **Romanem Malinowskim** i Prezydium Rządu z prezesem Rady Ministrów, **Zbigniewem Messnerem.** Uczestniczyli przewodniczący klubów poselskich PZPR, ZSL i SD. Przedmiotem obrad były m.in. zagadnienia pogłębiania współdziałania Sejmu i organów rządowych w toku wypełniania przez nie konstytucyjnych funkcji oraz w realizacji programu rozwoju kraju, nakreślonego na X Zjeździe PZPR.

W dyskusji wszechstronnie omówiono problematykę planowania prac Sejmu i rządu, doskonalenia procesu legislacyjnego oraz współpracy organów rządu z komisjami sejmowymi. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współdziałania w realizacji jednolitej, spójnej polityki społeczno-gospodarczej. (PAP)

## Zb. Messner przyjął Wł. Łachtina

10 bm. prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął przewodniczącego i zespołu rządowego ZSRR do spraw rozwoju powiązań gospodarczych między Polską i ZSRR, zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR **Władimira P. Łachtina.**

W trakcie spotkania oceniono realizację centralnego, międzyrządowego porozumienia z 19 lutego br. dotyczącego tworzenia nowego potencjału produkcyjnego przy udziale kredytowym ZSRR, w tym rekonstrukcji i modernizacji obiektów produkcyjnych na terytorium Polski. Stwierdzono, że wyniki dotychczasowych prac pozwalają na znaczne zintensyfikowanie i wzbogacenie współpracy gospodarczej między obu krajami. (PAP)

## Delegacja parlamentu Australii przebywa w naszym kraju

Delegacja parlamentu Australii, która przebywa w Polsce, złożyła 11 bm. wieniec u Grobu Nieznanego Żołnierza. Zwiedzała też Zamek Królewski i Stare Miasto.

W Sejmie — pod przewodnictwem marszałka **Romana Malinowskiego** i przewodniczącej Izby Reprezentantów **Joan Child** — odbyły się rozmowy plenarne. Kontakty między parlamentami Australii i Polski są poważnym wkładem w umocnienie współpracy między obu krajami. (PAP)

## Święto narodowe Mongolii
### Depesza gratulacyjna z Polski

Z okazji święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej — rocznicy zwycięstwa rewolucji ludowej — I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** i prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przesłali depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churalu Ludowego MRL — **Zambyna Batmunicha** i przewodniczącego Rady Ministrów MRL — **Dumaagijna Sodnoma.** W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, narodu polskiego oraz własnym — przesyłają KC MPLR, Prezydium Wielkiego Churalu Ludowego, Radzie Ministrów i narodowi mongolskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia w realizacji wytyczonych na XIX Zjeździe MPLR ambitnych zadań w budowie społeczeństwa socjalistycznego, w pracy dla dalszego rozkwitu i pomyślności MRL. (PAP)

## Podziękowanie W. Jaruzelskiego

Serdecznie dziękuję organizacjom partyjnym i społecznym, kolektywom z fabryk i instytucji, naukowcom i artystom — wszystkim, którzy przesłali życzenia w związku z wyborem mnie na stanowisko I sekretarza KC PZPR.

WOJCIECH JARUZELSKI

## XX Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu

W drugim dniu festiwalu widzowie mogli obejrzeć barwną rewię pt. „Czy pozwoli panna Krysia".

Na zdjęciu: fragment rewii.

FAF — J. Undro

XIII Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

## Na ulicach i... w cyrku

Pierwszy tydzień festiwalu mamy już za sobą. Pracownicy spędziły go wszystkie ekipy uczestniczące we wstępnych przeglądach i konsultacjach. Toteż mniej czasu było dotychczas na zaprezentowanie się mieszkańcom województwa, ale już od wczoraj gwarnie zrobiło się prawie we wszystkich miastach, w których stacjonują harcerze. **W Domu Kultury w Staporkowie** dzieci obejrzały spektakle lalkowe.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# O czystość musimy zadbać wszyscy

SKLEPY spożywcze, piekarnie, ciastkarnie, wytwórnie lodów i wód gazowanych, bary, jadłodajnie i restauracje, domy wypoczynkowe, zlewnie mleka. Długa jest lista obiektów zamkniętych z powodu złych warunków sanitarnych, którą systematycznie publikuje departament inspekcji sanitarnej Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Ostatnia taka informacja dotyczy kontroli przeprowadzonej w dniach 23—30 czerwca. W jej wyniku organa Państwowej Inspekcji Sanitarnej wydały 4,7 tys. decyzji, w tym 191 o unieruchomieniu obiektów, nałożyły 4,2 tysiąca mandatów na sumę 5,1 mln zł i skierowały 262 wnioski do kolegiów ds. wykroczeń.

Liczby te obrazują nie tylko skalę zaniedbań, ale i rozmiary kontroli prowadzonej od ubiegłego roku w oparciu o nową ustawę o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jest ona zakrojona bardzo szeroko. Przypomnijmy, że w ub. roku inspektorzy skontrolowali prawie 200 tys. obiektów, głównie produkujących lub sprzedających żywność stwierdzając zły stan sanitarny w 44,6 proc. spośród nich. W tym br. przeprowadzono kontrole w 262 wnioski do kolegiów ds. wykroczeń.

Pomimo podjęcia wielu działań służących poprawie stanu sanitarnego kraju nie osiągnięto jeszcze oczekiwanych rezultatów. Choć w ub. roku zmniejszyła się liczba zachorowań na błonicę, krztusiec, odrę, tężec, dur brzuszny i pó-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Halo, tu Pińczów!

W piątym dniu pobytu w Pińczowie odczuliśmy, że mieszkańcy żywo reagują na nasze relacje. Jedni są oburzeni — jak można tyle niedocagnięć dostrzegać w tym miłym miasteczku, inni zaś przychodzą i mówią — jeszcze o tym nie napisaliście, o tamtym.

Tych krytycznie nastawionych czytelników jest większość, tyle że przeważnie nie mają koncepcji, jak to, co złe, zmienić na dobre.

### SOS DLA NIDY

Skutki zanieczyszczenia Nidy, o których informowaliśmy we wtorek, są coraz bardziej widoczne. Wczoraj na odcinku starorzecza od rozlewni oleju do oczyszczalni ścieków leżały setki karasi, płoci, sandaczy, szczupaków, karp i linów. Część z nich utworzyła sznur wzdłuż jednego brzegu. Jawiło nososlapych utknęła w gęstej, zielonej „kołdrze" planktonu.

Działacze pińczowskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego nie potrafią spokojnie o tym mówić. — To już chyba siódmy raz w ciągu ostatnich trzech lat „wsypie" kolektor sanitarny

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na zdjęciu: na fletach grają członkowie Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Nowej Soli.

## Ostrzeżenie dla 5 mln turystów

PRAGA. Korespondent PAP, Leszek Mazan informuje: Na przejściu granicznym między CSRS a Austrią stały 10 bm. dwa autokary z 91 księżmi z Poznańskiego: wybrali się oni na wycieczkę do Rzymu bez tranzytowych wiz austriackich. Niedawno zaś z autokaru „Gromady", który jechał do Wenecji, trzeba było, przy ogromnych i zresztą zrozumiałych protestach, wysadzić 13 osób (cała wycieczka liczyła 40), które nie miały formułu tranzytowego na podróż tranzytem przez Węgry.

Opisane wyżej przypadki są niestety, typowe dla scen, które rozgrywają się w tym sezonie na przejściach granicznych CSRS. Przez Czechosłowację przejedzie w tym roku około 5 mln polskich turystów tranzytowych. Setki tysięcy obywateli PRL wędrują do Jugosławii i szczególnie modnej w tym sezonie

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Przepraszam, tylko słowo...

# Kres Galaktyki Gutenberga?

*MOJA córeczka Małgosia kończy dzisiaj 6 lat i choć ledwie składa literki, tylko drukowane, zna już „Trzech muszkieterów", a teraz pasjonuje się losami „Don Kichota" według Cervantesa. Zalicza po prostu przed telewizorem te dzieła, wyprodukowane w Hiszpanii w formie komiksów dla dzieci. Czy Małgosia i miliony jej rówieśników, gdy dorosną, będą chciały żyć w „Galaktyce Gutenberga"? Czy będą chcieli żyć pośród książek, które ich rodziców i dziadków uczyły mądrości i uczuć, a także niezgody na istniejący świat i gotowości do jego sensownego zmieniania?.*

*Ponad 500 lat książka była nośnikiem kultury. Powieść, nowela, dramat, poezja, a także wiedza o malarstwie i muzyce rozwijały się dzięki książce. Dzisiaj nie książka ma najbardziej powszechne audytorium społeczne ale telewizja, radio i wielonakładowe magazyny ilustrowane. Najbardziej atrakcyjne seriale i filmy oglądą jednocześnie 16 mln Polaków, a potencjalną widownię telewizyjną określa się na 21 mln.*

*Tego kierunku przeobrażeń odmienić się już nie da. Na naszych oczach następuje kres kultury książki i upowszechnia się masowa kultura elektronik. Trzeba ją przyjąć ze świadomością rozlicznych korzyści, ale też oczywistych zagrożeń. Niewątpliwie będzie się zmniejszać wpływ elitarno-intelligenckiego modelu życia kulturalnego, na rzecz wzrostu znaczenia prawdziwie masowej kultury ogólnonarodowej. Czy potrafimy w tej kulturze masowej obronić rolę słowa drukowanego i bezpośredniego, żywego przekazu sztuki wobec inwazji audiowizualnej elektroniki? To właśnie jest istotą problemu.*

*Nic nie są warte rozważania o kulturze bez stałego uświadamiania sobie jej sensu i celu. Ma ona poszerzać i pogłębiać społeczną wiedzę (kultura intelektualna), sferę uczuciowości i wrażliwości (kultura artystyczna), styl ludzkiego życia (kultura obyczajowo-moralna), efektywność jednostkowego i grupowego działania (kultura pracy), umiejętność współżycia społecznego (kultura polityczna). Bez tak rozumianej kultury niemożliwy jest jakikolwiek postęp społeczny. Bez takiej kultury nie można zbudować społeczeństwa socjalistycznego.*

*Tymczasem teraz w kulturze masowej panuje żywioł i przypadkowość. Miliony oglądają w kinach i telewizji karateków, krokodyle, głuptaków z kosmosu i Indiany Isaura doczekała się już drugiego wydania — tym razem w półmilionowym nakładzie. Szybko upowszechnia się magnetowid poprzez różne wypożyczalnie, punkty „przepisywania" taśm i studia dubbingowe; na obozach i urlopach prezentuje się teraz sukcesu nie

# Biuro Polityczne KC PZPR omówiło wnioski wynikające z obrad X Zjazdu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych środowisk i dziedzin życia społeczno-gospodarczego — jednolity harmonogram realizacji postanowień X Zjazdu. Rozpatrzone takie zostaną uwzględnione wnioski zgłoszone podczas kampanii przedzjazdowej.

SZCZEGÓLNĄ uwagę zwrócono na staranne i wszechstronne przygotowanie zapowiedzianego w referacie i przyjętego przez zjazd, projektu przeglądu struktur organizacyjnych i stanowisk pracy w całym państwie z wykorzystaniem metody elastycznej.

Celem przeglądu jest unowocześnienie i usprawnienie funkcjonowania gospodarki i państwa, wsparcie mechanizmów reformy, racjonalizacja poziomu i struktury zatrudnienia, ograniczenie stanowisk biurokratycznych, usuwanie przepisów utrudniających życie obywatelom.

To rozległe przedsięwzięcie nie może być jednorazową, spektakularną kampanią. Proces ten jest długofalowy i wieloetapowy. Natomiast obecnie konieczne stąd się szybkie wdrażanie już dojrzałych zmian w tych dziedzinach, które odpowiadają najpilniejszym społecznym oczekiwaniom.

Utworzona zostanie partyjno-rządowa komisja do spraw przeglądu i unowocześniania struktur organizacyjnych gospodarki i państwa oraz stanowisk pracy, złożona z wybitnych teoretyków i praktyków, działaczy politycznych, reprezentantów stowarzyszeń społeczno-zawodowych. Będzie ona programować i koordynować dalsze prace.

Równolegle przeprowadzony zostanie szeroki sondaż opinii społecznej. Jego wyniki wraz z opracowaniami fachowców wykorzystane będą już we wstępnej fazie przygotowań. Wprowadzanie w życie zmian poprzedzone będzie wyczerpującą prezentacją i gruntowną argumentacją.

BIURO Polityczne i Prezydium Rządu uznały za niezbędne stworzenie sprawnie działającego systemu wymiany doświadczeń, spotykowania najlepszych rozwiązań w przodujących przedsiębiorstwach, dobrze wykorzystujących mechaniizmy reformy gospodarczej. Należy do nich m.in. wprowadzany ciągle zbyt powoli brygadowy system pracy. Konieczne będzie także mocne wsparcie dla wprowadzenia systemu wartościowania pracy. Atestacją objęte zostać również powinny innowacje, technologie i wyroby, zwłaszcza zapłonowe do wprowadzenia w obecnym pięcioleciu.

Bardziej zdecydowanego wspomagania wymaga twórczenie małych zakładów produkujących głównie na rynek oraz przedsiębiorstw innowacyjno-wdrożeniowych.

Zadania wynikające z uchwał X Zjazdu — stwierdziło Biuro Polityczne — znacznie podwyższają kryteria w stosunku do kadry kierowniczej na wszystkich szczeblach, podnoszą wymogi odpowiedzialności zawodowej i społeczno-moralnej, wymagają zwiększonego wysiłku, nowatorstwa w metodach pracy, a zwłaszcza w organizowaniu działań zespołów pracowniczych.

Ci, którzy oceniają, że nowe zadania i nasilone wymagania przerastają ich możliwości, powinni z własnej inicjatywy dać szansę tym, których aktywność, energia i cechy osobowości stwarzają gwarancje udźwignięcia zwiększonych obowiązków, awansu dla ludzi zdolnych, dynamicznych, do tej pory nie zawsze zauważonych. Tworzenie nowych rozwiązań umożliwi zwłaszcza młodym sprawdzenie się w nowatorskich systemach, wypróbowanie swoich możliwości. Organizacje młodzieżowe powinny patronować tym procesom.

Otwierają się coraz szersze pola dla społecznego, organizatorskiego działania, pełnego wyeksytowania wiedzy i doświadczeń, m.in. w pracach samorządów pracowniczych i terenowych.

Stwierdzono, że wiele organizacji społecznych mogłoby przejąć niektóre zadania realizowane dotąd wyłącznie przez administrację centralną i terenową. Muszą być podjęte w tej sprawie odpowiednie kroki organizacyjno-prawne.

BIURO Polityczne podkreśliło potrzebę szczególnej troski całej partii o rozwój i wyższą jakość pracy ideologicznej. Realizowanie zadań gospodarczych, rozwiązywanie problemów społecznych musi być ściśle powiązane z umacnianiem ideologicznych podstaw działalności partii, wzrostem jej programowej ofensywności.

W pracy ideowo-wychowawczej rozwijać trzeba pogłębioną refleksję koncepcyjną, analizować teoretyczny dorobek zjazdu, jego ideologiczne implikacje. Treści X Zjazdu powinny znaleźć wszechstronne odzwierciedlenie w szkoleniu partyjnym, w programach edukacji ekonomicznej, prawno-państwowej, historycznej, w ideowo-wychowawczej pracy z młodzieżą — już w najbliższym czasie — w okresie akcji letniej.

Będzie umacniana zasada jawności życia publicznego. W propagandzie powinna być wzmocniona rzeczowa, konstruktywna krytyka negatywnych zjawisk we wszystkich dziedzinach życia, subiektywnie uwarunkowanych zaniedbań. Zarazem propagować trzeba w większym niż dotąd zakresie nowatorstwo organizatorskie, wybitne osiągnięcia, osiągnięcia ludzi dobrej roboty, tworząc zachętę do upowszechniania się godnych naśladownictwa postaw. Rozwijane i popularyzowane powinny być najlepsze doświadczenia miast i gmin, dobrze działających stowarzyszeń regionalnych, ich ofiarnych działaczy, pasjonatów oddanych swemu środowisku.

Biuro Polityczne podkreśliło rolę instancji i organizacji partyjnych w tworzeniu atmosfery sprzyjającej rzetelnej pracy, jawności, szczerości, dobrych stosunków międzyludzkich. Organizacje partyjne muszą być otwarte na szerokie wspóldziałanie z bezpartyjnymi, przyciąganiem się ich opinii. Zaakcentowano range podstawowych organizacji partyjnych.

W resortach, urzędach centralnych i terenowych, w przedsiębiorstwach, organizacjach i stowarzyszeniach nastąpić powinna pełna konsolidacja sił wokół realizacji uchwały zjazdowej. Stać się ona powinna punktem odniesienia wykonywanych zadań. Trzeba tworzyć atmosferę i przygotowywać się do realizacji uchwały w każdym jej punkcie.

Wzrost demokracji w całym życiu społecznym, trudne i odpowiedzialne zadania zjazdowe, wymagają jednocześnie wzrostu dyscypliny realizacyjnej. Przodować w tym powinni członkowie partii — pociągać za sobą innych społeczną postawą, kulturą pracy, aktywnością i odpowiedzialnością, ścisłe przestrzeganie rzetelnego wykonywania uchwał.

BIURO Polityczne stwierdziło, iż kampania sprawozdawczo wyborcza PZPR jest szczególnie ważnym okresem, w którym sprężone zostaną postanowienia X Zjazdu z najważniejszymi problemami środowisk reprezentowanych we organizacji partyjnych.

Osiągnięcie celów wynikających z dokumentów zjazdowych będzie w pełni możliwe pod warunkiem wyzwolenia inicjatywy, efektywnego wykorzystania potencjału społecznego zaangażowania. Z tą myślą Biuro Polityczne zwraca się do wszystkich członków partii o wszechstronne przestudiowanie dokumentów zjazdu oraz ustalenie wynikających z nich zadań dla pracy podstawowych organizacji PZPR i poszczególnych członków partii, o upowszechnianie treści dokumentów zjazdowych w swoim środowisku i pozyskiwanie poparcia bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zwracają się do organizacji społecznych, związkowych i stowarzyszeń szczególnie związanych z gospodarką, nauką i techniką, organizacją i zarządzaniem, aby jak najwnikliwiej przeanalizowały treści uchwał X Zjazdu dotyczące sfery ich statutowej działalności oraz określiły formy i metody własnego udziału w urzeczywistnianiu postanowień zjazdu.

POSTĘPUJĄCA stabilizacja polityczna, zauważalne — choć jeszcze niewystarczające i nie satysfakcjonujące — osiągnięcia gospodarcze stanowią korzystne przesłanki przyspieszania tempa rozwoju kraju. W przekonaniu, że dobro ojczyzny jest najwyższą wspólną wartością, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zwracają się do wszystkich obywateli, abyśmy godnie ze swą najlepszą wiedzą, umiejętnościami i wolą działania wnieśli wkład do powszechnego dobra, urzeczywistniając wizję X Zjazdu — Polski gospodarnej, nowoczesnej i przyjaznej.

Biuro Polityczne zaakceptowało założenia programowe organizacyjne II plenum Komitetu Centralnego, które odbędzie się w bieżącym miesiącu i poświęcone zostanie ocenie wyników zadań partii w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał X Zjazdu.

(PAP)

# Z prac egzekutywy KW PZPR w Kielcach

- **Ocena budownictwa mieszkaniowego**
- **Przygotowania do żniw**

NA wczorajszym, wyjazdowym posiedzeniu członkowie egzekutywy KW PZPR w Kielcach dyskutowali o sytuacji w budownictwie mieszkaniowym na Kielecczyźnie. Debatę poprzedziła wizytacja na budowach realizowanych przez Kombinat Budowlany w Skarżysku-Kamiennej.

W woj. kieleckim, podobnie jak w innych regionach kraju w pierwszym półroczu bieżącego roku oddano do użytku niewiele mieszkań. Na skutek opóźnień, głównie w KBM Kielce plan sześciu miesięcy 1986 roku wykonano zaledwie w 28 procentach, przekazując 698 mieszkań. Planowane ten rok 3200 mieszkań w województwie — stwierdzono dyskusji — powinno być przekazanych użytkownikom. Będzie to możliwe pod warunkiem podniesienia dyscypliny lepszego wykorzystania czasu pracy oraz sprzętu. Przyszłość budownictwa, podkreślali członkowie egzekutywy, może zagwarantować przede wszystkim odpowiednie przygotowanie terenów pod nowe mieszkania. Sytuacja jest bowiem taka, że w Kielcach już dziś można budować więcej — są materiały, także fachowcy — brakuje natomiast „uzbrojonych" działek.

Opierając się na wynikach lustracji KB Skarżysko, gdzie zastano dobre tempo prac, członkowie egzekutywy zwrócili uwagę, iż zadania planowe w całym województwie są możliwe do realizacji. Potwierdzono ważność przyjętych na poprzednich posiedzeniach wniosków. Ustalono m.in., że w przypadku nieoddania do użytku planowanej liczby mieszkań, wobec osób odpowiedzialnych za ten dział gospodarki, tak w administracji państwowej, jak i w przedsiębiorstwach budowlanych, wyciągnięte zostaną wnioski dyscyplinarne.

Członkowie egzekutywy KW wizytowali również budowę zajezdni PKS w Starachowicach. Zapoznano się z tokiem opóźnionej realizacji I etapu tej inwestycji. Obecne, dobre tempo robót, o ile zostanie utrzymane, powinno pozwolić na uruchomienie nowoczesnej zajezdni autobusowej 1 września bm. Egzekutywa KW zobowiązała wykonawców do obligatoryjnego przekazania obiektu właśnie w tym terminie.

W oparciu o lustracje wybranych placówek SKR, GS i RSP członkowie egzekutywy KW ocenili stan przygotowań do rozpoczynających się w województwie żniw. Stwierdzono dobre przygotowanie jednostek obsługi rolnictwa do tej najważniejszej na wsi kampanii. W większości baz zastano odpowiednio przygotowany sprzęt i ludzi. Wpływ na ten stan bez wątpienia miały — co podkreślono w trakcie posiedzenia — wysoka aktywność społeczno-polityczna instancji i organizacji partyjnych, a także działalność kontrolna IRCh. Pozytywna ocena przygotowań nie znaczy, że zespoły kontrolne nie spotkały zadnych uchybień. W niektórych SKR, mimo w punktach GS i RSP trwają jeszcze remonty maszyn.

Członkowie egzekutywy oceniając stan przygotowań do żniw zwrócili uwagę na konieczność eliminowania dostrzeżonych mankamentów, m.in. zapewnienia pomocy w opiece nad dziećmi na wsi oraz zwiększenia pomocy w organizacji wczasów dla członków kół gospodyń wiejskich — ZMW i ZSMP.

W trakcie posiedzenia przyjęto harmonogram przedsięwzięć organizacyjnych związanych z wyborem ławników ludowych i członków kolegiów ds. wykroczeń w województwie na okres kadencji 1987—1990. Zatwierdzono również plan pracy egzekutywy oraz Sekretariatu KW na trzeci kwartał br.

# Gospodarka, budownictwo remonty oraz inwestycje

**RADOM**

Wyniki gospodarcze woj. radomskiego uzyskane w ciągu 6 miesięcy br. są gorsze niż poprzednio zakładano. Pod koniec maja nglowano jeszcze ponad 7-proc. przyrost produkcji przemysłowej i sprzedaży usług. W czerwcu natomiast nastąpił regres co niekorzystnie odbiło się na wynikach całego półrocza. W przemyśle drzewnym np. uzyskano 82 proc. efektów, w stosunku do wyników osiągniętych przed rokiem. Niekorzystne trendy odnotowały także przemysł odzieżowy i energetyka. Nadal kuleje budownictwo mieszkaniowe. Tak stwierdzono podczas wczorajszego wspólnego posiedzenia prezydiów WRN, RW PRON i Woj. Zespołu Poselskiego w Radomiu. W okresie 6 miesięcy zrealizowano zaledwie 51,8 proc. rocznego planu. W omawianym okresie budowlani nie przekazali do użytku 241 mieszkań.

Ze znacznymi trudnościami boryka się społeczniony transport, zwłaszcza pasażerski. Ilość i jakość usług świadczonych przez PKS nie odpowiada potrzebom i społecznym oczekiwaniom. Korzystne wyniki odnotowało natomiast budownictwo drogowe.

Zaniepokojenie posłów i radnych wzbudził stan remontów ciepłowni. W dwu dużych obiektach, m.in. w Ciepłowni „Południe" w Radomiu, nie rozpoczęto jeszcze planowanych napraw.

W drugiej części posiedzenia oceniono stan przygotowań do tegorocznych żniw.

Maszyny i urządzenia będące w dyspozycji kółek rolniczych są sprawne i w całości są sprawne.

— Niepokoić natomiast musi zmniejszenie się ich liczby — podkreślił przewodniczący WZP w Radomiu, Bogdan Prus. — W bieżącym roku ubyło 20 proc. ogólnego arsenału zbiorczo zbierane kombajnami snopowiązałkami SKR.

Zaopatrzenie wiejskich sklepów w podstawowe produkty i napoje chłodzone znacznie odbiega od oczekiwań. WZSR musi podjąć nerginczne kroki celem poprawy obecnej sytuacji — akcentowano w trakcie narady. Omówiono również stan realizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego w woj. radomskim.

(ja)

**KIELCE**

Trwają wprawdzie wakacje a na piątkowym posiedzeniu Prezydium WRN w Kielcach dominowały sprawy oświaty. Omawiano mianowicie wykonanie inwestycji i remontów obiektów oświatowych jakych na planie na 1986 rok. Z różnych źródeł na te inwestycyjne zgromadzono ponad 2,096 mln złotych. Przebieg prac na około 30 obiektach kontynuowanych jest dobry. Na pierwszego września oświata powinna zyskać 102 pomieszczenia do nauki 440 miejsc w przedszkolach. W czynach społecznych budowanych jest 31 obiektów. Na potrzeby oświaty z różnych źródeł zgromadzono ok. 6 mln zł. Powinny być one racjonalnie wykorzystane.

W woj. kieleckim duże utrudnienie dyskutowano Czas Pomocy Szkole. Działa już ponad 50 komitetów budowy rozbudowy placówek oświatowych. Prezydium WRN wyraziło uznanie działaczom NCPS. Zapoznało się ono także z informacją o przebiegu kolejnej edycji konkursu „Mistrz Gospodarności". Przystąpiło do niego 45 gmin oraz miast i gmin.

(eur)

# Ostrzeżenie dla turystów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Grecji. Niestety, polskie biura turystyczne nie informują iż jadąc tranzytem przez Węgry musi się mieć 150 forintów na osobę na każdy dzień pobytu w Grecji, czyli, po prostu nie da się wjechać na terytorium WRL: służba celna żąda okazania książeczki dewizowej i dowodu legalnego nabycia forintów. Konsulat generalny PRL w Brasławie obiegają turyści, którzy nie mogą przejechać przez WRL, muszą uzyskać przynajmniej korony na benzynę, uniemożliwiają im powrót do kraju.

Rośnie również liczba komplikacji celnych. Warto jeszcze raz przypomnieć, iż obywatele polscy, przejeżdżający tranzytem przez CSRS, zobowiązany jest wpisać do deklaracji tranzytowej (należy się samemu o nią upomnieć) wszystkie wartościowe przedmioty oraz pieniądze, które należy okazać potem przy wyjeździe z CSRS. Niewpisanie np. radia, magnetofonu, namiotu czy złotych kolczyków może się zakończyć i przeważnie tak się kończy — konfiskatą tych przedmiotów, czechosłowackie służby graniczne mogą bowiem domniemywać, iż zaistniała próba wwiezienia tych przedmiotów na teren republiki w celach handlowych. Celem tym służą niewątpliwie wywożone w ogromnych ilościach z naszego kraju dla „upiększania" Jugosławii, Grecji czy Turcji kosmetyki, sprzęt turystyczny, bielizna damska itp. Jeśli w deklaracji tranzytowej nie ostanie podana dokładnie ich liczba i gatunek — wówczas konfiskacie przez stronę czechosłowacką i, praktycznie rzecz biorąc, są nie do odzyskania, o czym również nie informują ani nasze biura podróży, ani pilodi grup.

Wydział konsularny ambasady PRL w Pradze i konsulat generalny PRL w Bratysławie raz jeszcze apelują o zapoznanie się z obowiązującymi przepisami i o zwykły, ludzki rozsądek. Czechosłowacja, zgodnie z zapowiedzią, znacznie przyspieszyła odprawę celną i żaden z urzędników na granicy nie będzie robił zbędnych komplikacji — stwierdza się w oficjalnych komunikatach. Są jednak przepisy, których się rygorystycznie przestrzega i które trzeba znać.

**● Wiedeń.** Na międzynarodowej konferencji ONZ w sprawie niezwłocznego przyznania niepodległości Namibii, obrady której toczą się w Wiedniu, opublikowany został tekst przemówienia prezesa Rady Ministrów PRL, Zbigniewa Messnera do uczestników tego forum. Premier Zb. Messner zapewnia o głębokiej solidarności Polski z walką prowadzoną przez naród Namibii pod przewodnictwem SWAPO.

**● Jakarta.** Podczas pobytu polskiej misji gospodarczej w Indonezji zawarto szereg umów o rozwoju współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami.

## Ze ŚWIATA

**● Moskwa.** W piątek w Moskwie rozpoczęło obrady międzynarodowe forum uczonych pod hasłem „O likwidacji dewastacji nuklearnych". Spotkanie odbywa się na proponowę międzynarodowej grupy inicjatywnej, w skład której wchodzą najwybitniejsi uczeni i specjaliści.

**● Santiago.** Policja chilijska aresztowała w czwartek 11 przywódców dwudniowego strajku generalnego (3—4 bm.) zorganizowanego pod hasłem powrotu do demokracji.

**● Moskwa.** W Moskwie zakończyło się posiedzenie grupy roboczej „Komisji Palmego". Przygotowano projekt referatu w sprawie bezpieczeństwa. Termin dnia spotkania komisji, które ma się odbyć w październiku br. w Budapeszcie. (epr. a.)

# O czystość...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rażenia dziecięce, choć o 21 proc. spadła liczba zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby. Jako niekorzystny jest stan sanitarny wielu obiektów użyteczności publicznej, nadal nie do rzadkości należą przypadki zachorowań na różnego rodzaju salmonellozy. Jak stwierdzili sobie, że jeden przypadek zatrucia pokarmowego kosztuje naszą służbę zdrowia ok. 100 tys. zł — w skali kraju koszty brudnych rąk, jeśli chodzi o tę jedną pozycję, idą w miliardy złotych, a przecież dochodzą do tego straty spowodowane nie wykonaną produkcją.

Sprawy stanu sanitarnego kraju przestały uchodzić za wstydliwe. Przygotowany został program poprawy tego stanu; jego realizację oceniło ostatnio Prezydium Rządu, zalecając konsekwentne egzekwowanie zawartych w nim ustaleń w porozumieniu ze wszystkimi resortami. Najlepszy jednak program będzie na nic, jeśli wszyscy nie będziemy walczyć o stan sanitarny czy porządek na danym odcinku można wyegzekwować mandat. Chodzi jednak o coś więcej niż tylko wymuszanie stosownych zachowań, choć od tego trzeba zacząć. Chodzi bowiem o powszechne włączenie się do walki o czystość naszych miast i wsi, zakładów pracy i placówek wychowawczych. Tylko takie podejście zwiastuje szybsze i bardziej widoczne wyniki.

(PAP)

# XIII Harcerski Festiwal

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

we, przez **chęciński rynek** przeszedł barwny korowód. W **Ostrowcu** zespoły pieśni i tańca ludowego odwiedziły zakłady pracy. W Oddziale PKS prezentowały się **„Kederki"** z Łowicza w „Wójcance" — zespół **„Ostrolecka"**, a w Ostrowieckich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych **„Małe Podlasie"** z **Siemiatycz**. Zespoły wokalno-instrumentalne obrzujące w **Miechowie** trafiły nawet do... cyrku, gdzie śpiewem wypełniły przerwę między występami artystów arenę. Takie kolektywie powstrzasający z przy mieli okazję obejrzeć pląsające i śpiewające zespoły: **„Słoneczne Promyki"** z Nowego Tomyśla, **„Wesoła Gromadę"** z Wysokiego Mazowieckiego i **„Świtaki"** z Wrocławia. Zaimprowizowały one występy na ulicy Sienkiewicza oraz obok hali widowiskowej. Zatrzymujący się mieszkańcy, zwłaszcza ci najmłodsi, dali się wciągnąć do wspólnej zabawy.

— Bardzo się cieszę, że znów możemy oglądać harcerzy — powiedział nam jeden z przechodniów. — Wybieram się z dziećmi na koncerty do amfiteatru, ale nie tylko tam chciałbym widzieć młodzież. Może, że w ostatnim tygodniu festiwalu podobnych występów będzie dużo więcej.

**W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ**

**Festiwalowicze** zapraszają mieszkańców: **12 bm. — Ostrowiec** na rynek o godz. 16; **Kielce** — do SP nr 10 o godz. 16 i na ul. Sienkiewicza w godzinach 18.00 — 18.

**13 bm. — Miechów** — do amfiteatru w godz. 13 — 16; **Ostrowiec** — na rynek o godz. 16; **Starachowice** — do muzeum o godz. 17.

(zan)

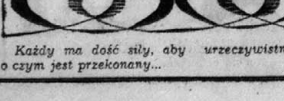

*Każdy ma dość siły, aby urzeczywistnić to, o czym jest przekonany...*

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ścieki, zamiast do oczyszczalni, popłynęły kanałem burzowym do Nidy — denerwuje się. 9 lipca w południe komisja złożona z członków koła Towarzystwa UMG stwierdziła masowe zatrucie ryb w starorzeczu. Straty oceniono na około 800 kg ryb. Tego samego dnia działacze PZW skierowali do Prokuratury Rejonowej w Pińczowie wniosek o ustalenie i ukaranie winnych zanieczyszczenia rzeki.

Na tym nie koniec. 10 lipca do zatrucia koła PZW dołączyło pismo (wysłane 2 lipca br.) od dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach. Poinformowano w nim, że 16 lipca z oczyszczalni w Pińczowie zostanie wpuszczona woda do rzeki. Uzasadniono to tym, że oczyszczalnia przyjmuje więcej nieczystości niż jest w stanie unieszkodliwić. WPK w Kielcach w związku z tym kary za niedostateczne oczyszczanie wód. Dlatego zaproponowano wykorzystać starorzecze „jako dodatkowy stopień" oczyszczania ścieków. Działaczom zasugerowano zorganizowanie odłowu ryb. Wykazano tylko których: czy tych lekko żniętych, otwarłszych po powierzchni rzeki, czy martwych, leżących już na jej dnie?

**SPIĘCIA PRZY GAZIE**

— Zużywam tylko 4 butle gazu w ciągu roku, a i tak mam kłopoty, żeby go dostać. Dwa miesiące temu złożyłem zamówienie i znów odchodzę z niczym. Powinno się preferować tych, którzy ogrzewają paliwo. Dlaczego niektórzy wymieniają butle na każde zawołanie? — kobieta, która ma 447 numer w kolejce jest wyraźnie rozgoryczona.

W Pińczowie, jak wszędzie, są kłopoty z zaopatrzeniem w gaz bezprzewodowy. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej ma 5 tysięcy odbiorców w 3 miastach i w samym mieście. Żeby sprostać zamówieniom, musiałoby otrzymać 50 ton gazu miesięcznie, a tymczasem przy ubogiej kwarcie dostało 60 ton, zaś na bieżący jeszcze w ogóle nie ma nic. Taka sytuacja powoduje ciągłe napięcia z klientami. Będą jeszcze większe, gdy zapłacą 26 i 27 lipca za zawody w skokach przez przeszkody.

**POPOŁUDNIE Z MŁODOŚCIĄ**

W Domu Kultury, choć to szczególnie ogórkowy, dzieje się teraz więcej niż w chłodniejszych porach roku. Ten zabytkowy budynek wymaga kapitalnego remontu, od fundamentów do dach i w mroźne popołudnia nie sposób w nim wytrzymać z zimna. Obecnie tu gwarno — to głównie za sprawą sekcji miasta. Zajmaliśmy na chwilę do sali, w której Marek Rombski uczył tańca dzieci, uczestniczące kolonii z Włocławka. Najlepiej czuły się w rytmach dyskotekowych. Przy tradycyjnych figurach niektórzym narom można piątały się nogi. Może dlatego, że partnerzy byli czasem o głowę niżej od dziewcząt.

W innej sali interesującą wystawa malarstwa Leszka Wawrzyńka, amatora z Ćmielowa. Surrealistyczne obrazy, o bogatej symbolice, zaskakują dojrzałością warsztatu. Podobała się zwiedzającym — świadczą o tym wpisy do kroniki. Dyrektor Zakładu **Naporowa** twierdzi, że na wernisaż tego nie przeszło tylu ludzi co ostatnio, we wtorek.

Młodzi pinczowianie najchętniej odwiedzają klub komputerowy. Jeszcze przed roku wolą spędzać na dziale.

**ALE KINO!**

Wchodzi się do kina „Ratka" jak do szafy ze starym ubraniami. Już wszechlinne, nabałdne, grzyb. Seans dla młodzieży w czwartek nie odbył się, widzowie nie dopisali. Za to popołudniowy mecz będzie, jak zwykle w lipcu jeden raz. Kasiarka **Regina Grochowska** wyciąga bilety: plan widowni. I działa to jak magiczna różdżka. Widzowie biegną jeszcze piątka chłopców. Można wywnioskować „Salon drag-queenów". Wieczorem wpada cała grupa młodych, którzy pragną się schronić przed niewyrzym deszczem. Kinoperator, **Zbigniew Włodarski**, jest zadowolony — dała się namówić na film. Więc wyświetli go specjalnie dla nich.

Kino wabi klientelę tak może. Miesiąc wcześniej, w lipcu, widzino, gdyż zalew jest konkurencją, a zima mało przepędza widzów z nie ogrzewanej sali. Zresztą, nie tylko może, jest ciekawe lub ograne już w dużych miastach filmy. Gdyby tak co dzień oferować coś tym „Katrasy z kaniami Złotej Raki" lub chociaż ulubione przez rzeszę kina „Zakazane piosenki".

**ANNA KRAWIECKA**
**GRZEGORZ SCHWARSKI**

# Halo, tu Pińczów!

zadejdą zimą i wieś otrzyma gaz. Kiedy zapomni się szpital, żłobek, przedszkola, szkoły z kolonizacją, apteki, to da indywidualnych klientów nie zostanie prawie nic.

**IKAR, FALSET I INNE**

Malowniczo wyglądają jeźdźcy i zaprzęgi konne nad wodą. Z ośrodka Ludowego Klubu Jeździeckiego w Pińczowie jest zalew jest niedaleko, tylko kilkaset metrów. Tym chętniej ściągała tu miłośnicy koni, na wczasy w zacisze i indywidualnie, na godzinne przejażdżki. Nawet debiutanci mogą popróbować siebie i kbusa z codziennie przed godziną 11 i od 16 do 17, do ich dyspozycji jest 5 koni.

— W słoneczne i wolne od pracy dni chętnych jest wielko! nik koni mówi **Iwona Stvszyńska**, instruktor w LKJ. — Ale ostatnio konie czekają na jeźdźców. Na urwiszcy obecnie turnus wczasowy tego uczestnicy

**Tow. MARIANOWI TARNOWSKIEMU**

wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci

**BRATA HENRYKA**

składają

członkowie OOP nr 4 przy WUSW Kielce.

# POLSKA I ŚWIAT

## Ptasznik z Ostrowca

Skrzydlate brocłwe budzi wraz ze świtaniem, szczególnie wiosną i wczesnym latem. Ze wszystkich pomieszczeń, w których ulokowani są ptasi lokatorzy, rozlegają się trele, świergoty, gruchania, wzajemne pizzykrzykiwania. Właściciel tej ptasiej menażerii, p. Stanisław Sejmicki z Ostrowca, przystosował do hodowli wszelkie możliwe pomieszczenia na swojej działce — szopę, strych, podjawilczenia, budynki mieszkalnego i część podwórka. Ślusarz i elektryk w jednej osobie temu oryginalnemu hobby poświęcił się od bliskie trzydziestu lat. Oczkiem w głowie gospodarza jest hodowla gołębi ozdobnych, a dopiero kilka lat temu swoje zainteresowania rozszerzył na inne ptaki, także egzotyczne.

— W rodzinie — mówi St. Sejmicki — właściwie nikt nie miał tego typu zainteresowań. — Tajniki żyda ptaków poznawał więc głównie z literatury i pism fachowych, pogłębił praktyką. Zgromadził jeden z większych w Polsce księgozbiorów dotyczących hodowli gołębi ozdobnych, liczący ponad 30 pozycji. Jeden z pokojów swojego domu przeznaczył na gromadzenie wszelkich akcesoriów związanych z ornitologią, z dokumentacją własnych i rodzinnych sukcesów (ha tong — Alicja — także „zarazila" się ptasowskimi upodobaniami). Pełno tu okolicznościowych dyplomów, pucharów, ręcznie malowanych talerzy z wizerunkami ptaków itd.

Ale najciekawsi są oczywiście sami skrzydlaci podopieczni. Słucham wyliczania, jak się nazywają poszczególne gatunki gołębi: perukarze angielskie, łaczki austriackie, czajki czeskie, gile, powki angielskie.

W innym pomieszczeniu — papugi. Znowu dziwne, egzotyczne nazwy: rozelle biolicie, rozelle żółtogłowe, nimfy, fajkse. Do rzadkości w kraju należą papugi o wdzięcznej nazwie — księżna Walii.

W ogrodzonej części podwórza, w warunkach półnaturalnych, biegają bażanty (złote, diamentowe, srebrne, królewskie, lowne) i kury ozdobne (kochina gładka, kochina kędzierzawa, wyandote, hamburskie czubate, minior). Całą kolekcję uzupełniają jeszcze perliczki i kanarki.

Największe sukcesy hodowlane ? — Najbardziej cenne są dla mnie — twierdzi St. Sejmicki — 3 puchary zdobyte na ogólnopolskiej wystawie gołębi ozdobnych w Grudziądzu za okazy rasy czajka i łaczek, zaś łaną zdobyto ten puchar za okazy gołębi rasy czajka.

— Najwcześniej wstają bażanty i gołębie. Tokują i gruchają skoro świt. Ptaki są inteligentnymi stworzeniami. Potrafią poznać właściciela i nie płoszą się przy zadawaniu paszy. Aby je bardziej oswoić, karmię zadaję zawsze ubrany w zielony dres — dodaje St. Sejmicki.

Stanisław Sejmicki przeszedł Kolu Związku Hodowców Gołębi Ozdobnych w Ostrowcu liczącemu 22 członków (istnieje ono przy Okręgowych Spółdzielniach Hodowli Inwentarza Drobnego).

W najbliższej perspektywie podobne koło St. Sejmicki zamierza zorganizować w Opatowie, a jeszcze w tym roku, zorganizować wspólnie z OSHD — wówczas wystawę gołębi ozdobnych w Kielcach.

Od dwóch lat hodowcy z Ostrowca utrzymują kontakty z czechosłowackim związkiem hodowców gołębi i ptaków ozdobnych. Niedawno St. Sejmicki przebywał na zaproszenie koła tej organizacji w Pardubicach i Dvorze Kralove. W zamiarach Stanisława Sejmickiego jest doprowadzenie do stałej współpracy hodowców z Ostrowca i Pardubic, wzajemną wymianą doświadczeń i najciekawszych okazów ptactwa.

MARIAN RYNKOWSKI

Publicysta zajmujący się obserwowaniem świata i zachodzących na arenie międzynarodowej procesów, nie może nie zastanowić się właśnie teraz nad wpływem X Zjazdu na naszą politykę zagraniczną i pozycję na forum światowym.

Pozornie niewiele się zmieniło. Kierunki i cele naszej polityki zagranicznej są stałe, jasne, logiczne i doskonale zrozumiałe. Nasze sojusze są wyraźnie określone, trwałe i idealnie dostosowane do potrzeb kraju. Nie ma w końcu jakichś nowych nieoczekiwanych inicjatyw, czyjaś czy pomysłów, które mogłyby zapowiadać coś rewelacyjnie nowego w naszej polityce zagranicznej, czy nosić w sobie zalążek przemian, jakie mogłyby się dokonać w pozycji Polski w świecie. Czyli nic nowego?

A jednak nie, oczywiście, nie. Zjazd był wielkim i ważnym wydarzeniem w życiu kraju, a więc był takim samym wydarzeniem w zasięgu naszej polityki zagranicznej. Wynika to z faktu, że zjazd niejako zakończył proces normalizacji życia w Polsce. Otwierający się okres pozjazdowy chyba wcale nie będzie wolny od setek różnorodnych, nieraz i kłopotliwych, nawet dotkliwych trudności, będzie jednak okresem normalnego życia kraju. Polska krzepnie, konsoliduje się, jest świadoma swych interesów, swej drogi, swych przyjaźni. Taka Polska staje się na forum międzynarodowym całkiem odmienną jakościowo siłą. Przestaje być czymś, czym można się posługiwać w imię własnych interesów, przestaje być mniej czy więcej bezwolnym pionkiem w rozgrywkach, przestaje być łatwym kąskiem, a więc tym wszystkim, czym z wielu różnych powodów była w pierwszych latach naszej dekady.

Z taką Polską, w jakiej żyjemy dziś, rozmawiać trzeba inaczej niż na początku lat 80-ych. Jasne jest już dziś, że nie zmusi się nas do niczego polityką restrykcji, nacisków, gróźb. Jasne jest, że nie da się dziś Polski wykorzystywać jako instrumentu w wielką antyradziecką grę. Można dzisiejszej Polski nie lubić, można jej nawet nie szanować, ale trudno jej nie dostrzegać i nie rozumieć, że bez Polski, przeciwko Polsce, bez brania pod uwagę interesów naszego narodu, nie rozwiąże się w centralnej Europie żadnego ważnego problemu.

To wszystko właśnie powiedział światu zjazd i co bystrzejsi politycy i komentatorzy odczytali to bez szczególnych kłopotów. To, o czym powyżej mowa, zawarte było zarówno w referatach, jak i w dokumentach zjazdowych, w wypowiedziach Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji prasowej w dzień po zjeździe, w wypowiedziach wielu delegatów. Rzecz, o której mowa, najlapidarniej sformułować można tak: Polska powróciła na forum międzynarodowe jako samodzielna i licząca się siła, gdyż kraje słabe, wewnętrznie rozdarte, niepewne swoich losów i swoich celów nie liczą się lub liczą się niewiele. Nie jesteśmy i nie chcemy być mocarstwem. Nie chcemy niczego rozwiązywać czy osiągać siłą. Odwrotnie, jesteśmy rzecznikami rozwiązywania wszelkich problemów spornych na drodze rozmów. Programowo tępimy arogancję, militaryzm i tak chętnie uprawianą przez niektóre rządy Zachodu, politykę szantażu. Jesteśmy zdecydowani w wyborze sojuszy, drogi i w formowaniu celów, w szczególności celu nadrzędnego, jakim jest pokój.

Jesteśmy więc ponownie zdecydowani, ponownie konsekwentni i ponownie jesteśmy siłą, z którą trzeba się liczyć. To określa nasze miejsce, naszą polską pozycję wobec reszty świata. Nie ma w tym nawet cienia megalomanii, jest tylko rzeczowe i konsekwentne zadanie tego, dzięki naszej obecności, dzięki naszej polityce, dzięki naszemu wzrostowi gospodarczemu, dzięki naszemu potencjałowi, dzięki naszej sile, dzięki naszemu rozwojowi, dzięki naszej polityce, dzięki naszemu rozwojowi, dzięki naszej polityce, dzięki naszemu rozwojowi, dzięki naszej polityce

● Ostrowiec ● Starachowice ● Skarżysko ● Końskie

# W FSC po sześciu miesiącach

◆ Zmontowano 6232 „stary"
◆ Nowe prototypy samochodów
◆ Wkrótce własne kabiny

MINIONE półrocze dla załogi FABRYKI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W STARACHOWICACH nie należało do łatwych. Złożyło się na to wiele przyczyn. Do najistotniejszych należy zaliczyć doskwierający, niemal przez całe sześć miesięcy, niedobór niektórych materiałów i elementów zaopatrzeniowo-kooperacyjnych. Zwłaszcza kół talerzowych do mostów, korbowodów, zwrotnic do osi, walów pędnych, skrzyń biegów, układów kierowniczych i wielu innych detali i podzespołów.

Pomimo tych kłopotów fabryka z nadwyżką wykonała zadania społeczno-gospodarcze sześciu miesięcy br. W tym czasie hale montażową opuściły 6232 „stary". Z tej liczby 2148 samochodów zakupiła Chińska Republika Ludowa. FSC wywiązała się wobec niej z powinności wynikających z zawartego na początku 1985 r. kontraktu opiewającego na 8 tysięcy ciężarówek. Zawarła ponadto kolejną umowę — na dostawę 600 „starów C-200", której realizacja dobiega właśnie końca.

Wyeksportowano ponadto dość duże ilości części zamiennych do Związku Radzieckiego, Chin, Wietnamu, Angoli i Iraku. Kilkaset pojazdów wzbogaci wkrótce wietnamski i węgierski tabor transportowy.

Ogółem wartość produkcji i sprzedaży osiągnęła w ostatnim półroczu kwotę 16.280 mln zł, co stanowi 103,0 proc. planu i jest wyższa od analogicznego okresu ubr. o 5,5 proc. Warto podkreślić, że wzrost sprzedaży fabryka osiągnęła przy mniejszym stanie zatrudnienia — wyższej wydajności pracy. Relacje te mogły być znacznie korzystniejsze, gdyby nie owa arytmia dostaw kooperacyjnych. Jest to zatem problem, który wymaga rozwiązania w skali całej gospodarki. Mówiono o tym, zresztą bardzo krytycznie, na X Zjeździe PZPR.

FABRYKA w pełni, jak poinformował nas dyrektor ekonomiczny — **Marek Rokosz**, wykonała zobowiązania wobec **Samockiej Fabryki Autobusów, Fabryki Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" w Kielcach, Jelczańskich Zakładów Samochodowych** i kilku innych kontrahentów, dostarczając im wynikające z zawartych umów ilości mostów napędowych oraz innych podzespołów i elementów samochodowych, a także odlewów żeliwnych stalowych.

Kolejnym dokonaniem 6 ostatnich miesięcy było zbudowanie dalszych prototypów „starów-742". Eksponowane na Targach Budapeszteńskich wzbudziły duże zaciekawienie gospodarzy. Na prośbę tamtejszego przedsiębiorstwa transportowego „Volan" jeden z egzemplarzy tej półciężarówki przez parę tygodni poddawany był próbom eksploatacyjno-technicznym. Wypadły one pomyślnie, co potwierdził po powrocie z Węgier fabryczny kierowca, **Henryk Bochenski**. „Stary-742" zaprezentowane uczestnikom X Zjazdu partii, także wywołały duże zainteresowanie.

— Swoimi parametrami technicznymi „stary-742" — powiedział zastępca dyrektora Zakładowego Ośrodka Konstrukcji, Badań i Technologii **Waldemar Grzyb** — dorównują tej klasy pojazdom produkowanym przez renomowane firmy zachodnie.

I JESZCZE informacja z ostatniej chwili. Otóż przed kilkoma dniami FSC przystąpiła do rekonstrukcji technicznej wydziału wytwarzającego kabiny. Już w sierpniu rozpocznie się tutaj produkcja nowej kabiny samochodowej — odchylanej, wygodniejszej, zapewniającej kierowcy komfort jazdy w każdych warunkach pogodowych i porach roku. W kabiny te będą wyposażane wszystkie typy starachowickich ciężarówek, w tym również „stary-1142", których montaż na skalę przemysłową ma rozpocząć się jeszcze w br.

(ber)

Skarżyska Fabryka Obuwia „Fosko".

Na zdjęciu: pracownica szwalni — Danuta Markowska.

Fot. A. Pęczalski

Spełniają się marzenia mieszkańców Skarżyska

◆ Duża hala sportowa
◆ Dwie pływalnie, lodowisko i boiska
◆ Gabinety odnowy biologicznej

# To będzie ośrodek z prawdziwego zdarzenia

SKARŻYSKO, delikatnie mówiąc, posiada więcej niż skromną bazę sportową. Te zaniedbania mają być w najbliższych latach nadrobione. Ważnym przedsięwzięciem, o którym od lat marzyli mieszkańcy — jest budowa ośrodka sportowo-rehabilitacyjnego. Zlokalizowany został w zachodniej części projektowanego parku miejskiego, w narożu ulic Komuny Paryskiej i Metalowców. — Cały kompleks — jak informuje miejski architekt, Janusz Gruszczyński — składać się będzie z hali sportowej, dwu pływalni i gabinetów odnowy biologicznej. Tuż obok zaplanowane zostały korty tenisowe, lodowisko oraz zespół boisk do piłki siatkowej, kometki itd. W przyszłości planuje się także budowę hotelu dla sportowców.

Realizacja tego przedsięwzięcia została podzielona na dwa etapy. Najpierw wznoszona będzie duża hala sportowa wraz z niezbędnym zapleczem, gdzie znajdą się szatnie, sanitariaty oraz wypożyczalnia sprzętu. Na widowni sportowe rozgrywki oglądać będzie mogło około tysiąca kibiców. Budowę tej części rozpoczął w ubr. roku skarżyski Kombinat Budowlany. Przewiduje się, że hala sportowa będzie gotowa w 1991 roku.

W DRUGIM etapie przewiduje się budowę dwu pływalni: dużej o wymiarach 25x12,5 m oraz mniejszej — 12,5x6 m dla ćwiczeń rehabilitacyjnych. Znajdą się tu również gabinety odnowy biologicznej, sauna oraz niewielka kawiarenka.

Zatem, gdy starczy wytrwałości, a przede wszystkim jeśli znajdą się środki finansowe — Skarżysko nareszcie otrzyma kompleks obiektów sportowo-rehabilitacyjnych, z prawdziwego zdarzenia.

(jeh)

# NAD KAMIENNĄ

### SZCZĘŚLIWA „TRZYNASTKA"

**Szkoła Podstawowa nr 13 w Ostrowcu** na początku do dumy, w tym roku okazała się jedną z najlepszych szkół na Kielecczyźnie w olimpiadach przedmiotowych. Jej uczniowie zdobyli kilka czołowych miejsc. **Grzegorz Wasik** okazał się najlepszy z historii, **Krzysztof Lipa** zajął III miejsce w olimpiadzie technicznej, **Paweł Dryja** — III miejsce w olimpiadzie technicznej i fizycznej, zaś **Paweł Szymański** zajął czwartą lokatę w olimpiadzie języka polskiego. Zasługa to również nauczycieli — **Lidii Cybulskiej, Bogumiły Adamskiej, Alicji Kanczuły i Wojciecha Studziebby.**

### KLUB KOLEKCJONERÓW

Aktywnie działa istniejący zaledwie od roku **Klub Kolekcjonerów przy Osiedlowym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej w Ostrowcu.** Skupia on ponad 40 zbieraczy monet, medali, znaczków, starych zegarów, lamp, białej broni, etykiet zapałczanych. Hobbiści biorą udział w wystawach organizowanych przez kluby w innych miastach. Po raz pierwszy swe zbiory „zaprezentował klub w hutniczym mieście. W witrynie „Domu Książki" przy ul. 1 Maja obejrzeć można numizmatyczne, medale i znaczki.

(kd)

### WZBOGACALI WIEDZĘ

**W starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych** zakończył się rok szkolenia partyjnego. Ogółem uczestniczyło w nim ok. 5 tysięcy członków i kandydatów PZPR, oraz osób bezpartyjnych. Najliczniejsza grupa słuchaczy zgłębiała wiedzę ekonomiczną. Dużym powodzeniem cieszyły się zajęcia w Szkole Aktywu Robotniczego i WUML. Najlepsze wyniki uzyskali: **Roman Daniel, Andrzej Czekajło, Jerzy Miernik, Marcin Leś** i wielu innych. Wyróżnili się także wykładowcy, zwłaszcza lektor KW PZPR w Kielcach — **Tadeusz Nowacki** i kierownik Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji — **Józef Myszka.** Wielu słuchaczy i wykładowców otrzymało z rąk I sekretarza KZ partii — **Zdzisława Rzepki,** upominki książkowe.

### GOK W PAŁACYKU

Położony w **Brodach Iłżeckich** nieduży, postoszlicowski pałacyk doczeka się wreszcie lepszych czasów. Od niedawna poddawany jest zabiegom odnawiającym. Po ich zakończeniu, co zdaniem naczelnika gminy — **inż. Andrzeja Silwy,** powinno nastąpić za około dwa lata, znajdzie tutaj lokum Gminny Ośrodek Kultury. W piwnicach zaplanowano urządzenie sali klubowej i kawiarni, zaś na parterze będą biblioteka, czytelnia oraz pomieszczenia dla młodzieżowych kółek zainteresowań. Koszt całego przedsięwzięcia sięga 32 mln zł. Roboty prowadzi brygada remontowo-budowlana miejscowej GS.

### WARSZAWSKIE TEMPO

Tej inicjatywie warto przyklasnąć. Na początku br. w **Kunowie-Piaskach** zawiązał się komitet budowy nowego pawilonu sanitarnego. W jego skład weszli min. **Bohdan Bednarski** — przewodniczący oraz **Stanisław Lucki, Wacław Leszczyk, Włodzimierz Karmazyn, Marian Mazurkiewicz.** Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet" dała sprzęt mechaniczny, Urząd Gminy zakupił niezbędne materiały, zaś ludność tego osiedla — robociznę. Zaledwie w ciągu dwóch miesięcy wybudowano ok. 600 mb kanału. Dzięki temu właściciele domków, położonych przy ul. Langiewicza będą mogli podłączyć swoje nieruchomości do kanałów.

(ber)

# Opóźnienia na budowie mleczarni

OD KILKU lat **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Końskich** należy do grona liczących się w kraju producentów i eksporterów chudego mleka w proszku. Rocznie wytwarza ona go blisko pięć tysięcy ton. Z tej liczby ponad 70 proc. trafia na rynki zagraniczne, głównie do Japonii, a także Bangladesz, Algierii, Maroka, Libii, Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu oraz Jugosławii, Włoch i NRD. Wykonanie tegorocznych zadań w tej dziedzinie, które sięgają 5,5 tys. ton, przebiega z wyprzedzeniem.

Zdaniem wiceprezesa spółdzielni, **Wojciecha Kowalewskiego,** znów wytoniła się całkiem realna szansa, zresztą podobnie jak to parokrotnie miało miejsce w przeszłości, przekroczenia bieżącego programu eksportu. Warto dodać, że eksport proszkowanego mleka, z uwagi na dość wysokie ceny transakcyjne, jest o wiele bardziej opłacalny niż sprzedaż — dotowana zresztą w 30 proc. z budżetu państwa — na zagraniczne rynki wschodniego. Tym bardziej że jego potrzeby są całkowicie zaspokajane.

Kolejna korzyścią są pozyskiwane przez konecką OSM dewizy. Szczególnie niezbędne teraz na zakup urządzeń i maszyn na wyposażenie wznoszonej — przez **Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — mleczarni.** Część sprzętu już sprowadzono i można by go instalować. Problem w tym, iż roboty budowlano-montażowe przebiegają z opóźnieniem. Wobec pierwotnych ustaleń sięga ono już ponad 12 miesięcy. Jakie są tego przyczyny?

Zasadnicza, jak twierdzi przedstawiciel OSM — **Mieczysław Chmielewski,** były niedobory wielu rodzajów materiałów i półfabrykatów. Zwłaszcza elementów konstrukcji stalowych i obudów ścian budynku głównego. Po wielu zabiegach ich dostawą i montażem zajął się częstochowski „Metalplast". Dzięki temu kłopoty zaopatrzeniowe należą już częściowo do przeszłości, ale wynikłych wcześniej zaległości nie udało się nadrobić. **Toteż zamiast w br., mleczarnia ruszy dopiero za rok, a i ten termin może być nie dotrzymany.** Wszystko zależeć będzie od tego, czy uda się w najbliższym okresie zrobudować istniejącą kotłownię. A właśnie na tym obiekcie notuje się największe opóźnienia. Jeżeli nie zostaną one zniwelowane, to może powstać sytuacja, że mleczarnia będzie gotowa, ale brak ciepła technologicznego uniemożliwi jej uruchomienie.

Należy dodać, że proszkownia i położona obok niej nowo budowana mleczarnia, tworzyć będą w niedługiej przyszłości jeden, o zamkniętym cyklu wytwórczym, obiekt przemysłowy. Stara zaś mleczarnia, mieszcząca się w nieodpowiednim i ciasnym lokalu, tylko odtłuszcza mleko, sprowadzane z kilkunastu ościennych gmin. Śmietanę przewozi się dalej do oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów zakładów, gdzie jest przetwarzana na masło i inne produkty spożywcze.

(ber)

# Ostrowiec — bazą kolonijną

Co roku przyjeżdża do hutniczego miasta na wakacyjny wypoczynek kilkaset dzieci z różnych stron Polski. Kolonie urządza się tradycyjnie w szkołach podstawowych oraz internatach, większość na zasadzie wymiany z Hutą im. M. Nowotki, oraz Wydziałem Oświaty Urzędu Miasta.

Ostrowiec, chociaż jest miastem przemysłowym, ma walory ośrodka wypoczynkowego. **Turaków ze względu na pobliskie lasy, ośrodek sportów wodnych w Gutwinie, no i oczywiście Rawszczyzna z kompleksem basenów i brodzików.** Magnesem są także obiekty muzealne, unikatowe w skali światowej, do których zaliczana jest kopalnia krzemienia pasiastego wraz z nową podziemną trasą w Krzemionkach.

W tegoroczne wakacje Ostrowiec gościć będzie rekordową liczbę małych gości, bo blisko 2,3 tys. dziewcząt i chłopców. Bazą wypoczynkową będą SP nr 1, 8, 10 i 13, internaty Zespołu Szkół Budowlanych i Mechanicznych, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy oraz bursa nr 1 (dawny internat międzyszkolny). Na wakacje przyjadą dzieci m.in. górników z KWK „Piotrowski" w Zabrzi, Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Odra" w Świnoujściu, a także mali warszawiacy, dzieci z Przemyśla i Suwałk. Przebywać tu również będzie liczna, bo 430-osobowa grupa młodzieży z NRD, a także uczestnicy Harcerskiego Festiwalu Kultury, zwanego popularnie „Wiatraczkiem".

(kd)

# Nielegalnie handlowała winem

Na nielegalnym handlu usiłowała zarobić **Zofia Wawrzosek, zam. w Ostrowcu przy ul. Wyżot nr 8** (zgoda prezesa Sądu Wojewódzkiego na opublikowanie nazwiska). Została ona przyłapana na sprzedaży dwóch butelek wina „jantar", które zaferowała po 300 zł, choć cena detaliczna za 1 butelkę wynosiła 175 zł. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostrowcu sprawczyni ta została skazana na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat oraz grzywnę w wysokości 60 tys. zł.

Tym razem będzie to pozytywny wynik jednej nakładowania. Ostrowiecka Huta im. M. Nowotki dała ostatnio kolejny dowód rozumienia problemów miasta. Przytkliśmy jej się **przekazanie na rzecz ZOZ ogólnego części pomieszczeń w nowym budynku po przedszkolu przykładowej przy al. 1 Maja (nowa 10-Kondygnacyjna została otwarta na początku maja br.).** I tak na parterze znajdzie się poradnia ortopedyczna, zaś na piętrze punkt krwiodawstwa. Obie te placówki mieszczą się w Szpitalu Miejskim w fatalnych wręcz warunkach. Przeniesienie ich zatem do nowych pomieszczeń zmieni nie tylko warunki pracy służby zdrowia

## Nasz sygnał

# Huta i... służba zdrowia

i pacjentów, ale przyczyni się też do poprawy stanu sanitarnego samego szpitala, który był praktycznie obiektem otwartym.

Warto dodać, że Rada Pracownicza i dyrekcja zdecydowały również nieodpłatnie, a więc na koszt zakładu — własnymi brygadami wyremontować i zaaptować te pomieszczenia, by w IV kwartale br. obie placówki mogły rozpocząć działalność w lepszych warunkach. Huta udostępnia pondato lokal w nowiutkiej przychodni w Częstochowie dla pracowni płynów infuzyjnych, która mieści się obecnie w trudnych warunkach w szpitalnej aptece.

Cieszy fakt, że huta nie koncentruje się tylko na własnych, zakładowych sprawach, lecz otwarta jest również na problemy miasta.

(kd)

# CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

**SOBOTA — 12 lipca 1986 roku imieniny Weroniki i Jana. Słońce wschodzi — 3.24, zachodzi — 19.54. NIEDZIELA — 13 lipca 1986 roku. Imieniny Małgorzaty i Kresta. Słońce wschodzi — 3.29, zachodzi — 19.52.**

**OSTROWIEC**

**KINA**

**„Hutnik"** — „Wakacje w Amsterdamie" — pol. l. 15, g. 17 i 19.30. „Porwanie w Tiuturlistanie" — pol. bo. g. 18.30. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 11. **„Przodownik"** — „Skrzypowrany" — fr. l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — „Hutniańska czwórka" — ZSRR, bo. g. 10.30.

**„Zorza"** — „Pośpieszny nr 34" — pol. l. 15, g. 17. „Niewinni świeci" — nisz. l. 15, g. 19. Dodatkowo w niedzielę — „Czarna kura" — ZSRR, bo. l. 15, g. 11.

**APTEKA DYŻURNA:** 29-07, ul. Starokunowska 17.

**POSTOJE TAKSÓWEK:** pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza tel. 513-75.

**STARACHOWICE**

**KINA**

**„Robotnik"** — „Najlepszy kumpel" — USA, l. 15, g. 17 i 19. „Zielone kasztany" — pol. l. 12, g. 15. Dodatkowo w niedzielę — „Rycerzyk czerwonego serduszka" — pol. bo. g. 11.

**„Star"** — „Głupcy z kosmosu" — ang. l. 12, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę zestaw bajek — g. 11.

**POGOTOWIE RATUNKOWE** — tel. 999.

**APTEK DYŻURNA:** nr 29-07, ul. Staszica 1.

**POSTOJE TAKSÓWEK** — 23-10 i 53-80.

**SKARŻYSKO**

**KINA**

**„Metalowiec"** — „Coś niebywałego" — jug. l. 18, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — „Karkonosz i narciarz" — **CSRS**, bo. g. 12.

**„Wolność"** — 12 VII. — „Rajska jabłoń" — pol. l. 15, g. 17 i 19. „Chingaskgook — Wielki Wąż" — NRD, bo. g. 13. 13 VIII. — „Rajska jabłoń" — pol. l. 15, g. 17 i 19. „Cyrkowcy na biegunie północnym" — rum. bo. g. 15. Zestaw bajek — g. 11.

**APTEKA DYŻURNA:** ul. Apteczna 7 — tel. 318-01.

**KOŃSKIE**

**KINA**

**„Bizar"** — „Na przekór banci" — ZSRR, bo. g. 18.30. „Star 80" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.30. Dodatkowo w niedzielę — „Bilada o królewiczu zwanym Barylka" — pol. bo. g. 11.

**„Antyczne"** — „1941" — USA, l. 15, g. 16 i 18. Dodatkowo w niedzielę — „Niektóry ptak" — ZSRR, bo. g. 10.

**Uwaga: Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.**

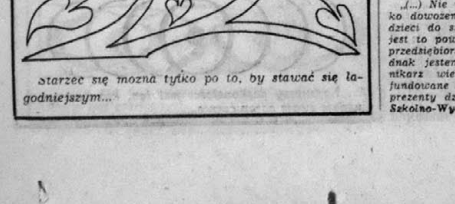

*Starzeć się można tylko po to, by stawać się łagodniejszym...*

## Za sprawą wandali

# Ubywa automatów telefonicznych

ZMNIEJSZA się liczba automatów telefonicznych w Ostrowcu. Są one nagminnie dewastowane w zastraszający sposób. Urywane są nie tylko słuchawki, wymontowywane tarcze, zniszczeniu nawet całe aparaty, nie mówiąc o uszkodzeniach spowodowanych wrzucaniem guzików, blaszek, gwoździ, żetonów umocowanych nawet na nitkach... Tragiczne mógł się skończyć pomysł przeciągnięcia z budki ulicznej przez rurkę, idącą jeszcze ul. Bałtowskiej kabla od słuchawki.

Zaden aparat wrzutowy w hutniczym mieście nie zarabia na siebie, koszty naprawy przewyższają wpływy za rozmowy, nie licząc milionowych strat z tytułu zdewastowanych aparatów i budek. Toteż Urząd Telekomunikacyjny zlikwidował niektóre z nich w tych osiedlach, gdzie jest dużo prywatnych telefonów. Można dyskutować czy słusznie, naszym zdaniem automaty uliczne powinny istnieć mimo bardzo gęstej sieci prywatnych abonentów. W każdym razie w ostatnich miesiącach UT zdemontował trzy budki m.in. w osiedlu Słonecznym. Ale w br. dzięki staraniom komitetów osiedlowych, przybędą dwie nowe na Gutwinie przy ul. Miodowej i w osiedlu Rzeczki. Konieczny jest też automat na Kolonii Robotniczej, nie mówiąc już o nowych osiedlach.

Za mało jest też automatów do rozmów międzymiastowych. Siedem, z których połowa jest wciąż uszkodzona, nie zaspokaja potrzeb 75-tysięcznego miasta.

(kd)

# Prawda i blaga

SWEGO czasu napisałem artykuł, w którym chwaliłem II Oddział Krajowej PKS w Ostrowcu za sprawne dowożenie uczniów do szkół na terenie miasta i gminy Lipsko, za rzeczywisty patronat nad upośledzonymi dziećmi ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Hucie. Za pośrednictwem Radio Wojewódzkiego PRON w Kielcach dostałem niedawno odpis listu, którego anonimowy autor nawiązuje do tej samej sprawy. Pisze mianowicie:

*„(...) Nie mam nic przeciwko dowożeniu przez KPKS dzieci do szkoły, bo przecież jest to powszedni chleb tego przedsiębiorstwa. Ciekawe jednak jestem, czy ten dziennikarz wie czym kosztem fundowane są te słodycze i te prezenty dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Hucie. Dzieje się to kosztem dzieci pracowników KPKS. Dzieci pracowników nie otrzymują ani prezentów, ani słodyczy z okazji Dnia Dziecka i Mikołaja. Nie ma też imprez dla naszych dzieci (nie ma wyjazdów do prawdziwego teatru, ani interesujących wycieczek), co też byłoby niezapomnianym przeżyciem dla naszych maluchów".*

TYLE najistotniejsza część listu ostrowieckiego anonima. Odłożyłbym go od acta, gdyby nie ten delikatny podtekst. Dlatego wracam do bezspornych faktów, możliwych do sprawdzenia w księgowości i dziale socjalnym KPKS.

Otóż pracownicy II Oddziału KPKS w Ostrowcu mają łącznie 387 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. W ubiegłym roku miały one wspólną choinkę z dziećmi pracowników Oddziału I KPKS. Paczki o łącznej wartości 261.280 zł otrzymało razem 710 dzieci. Ponadto dla 600 z nich ufundowano bilety do teatru na spektakl „Jaś i Małgosia". Całkowity koszt choinki wyniósł więc 381.280 zł. Także w ubiegłym roku, dla 88 dzieci, kosztem 180 tys. zł, zorganizowano wycieczki do Kruszwicy i Żelazowej Woli.

W roku bieżącym paczki ze słodyczami wartości 531 zł otrzymało 440 dzieci w wieku 1—15 lat. Młodzież dzieci obejrzały spektakl teatralny „Czerwony Kapturek" oraz uczestniczyły w zabawie z orkiestrą i solistami, dla starszych zorganizowano dyskotekę. Paczki kosztowały łącznie 233.640 zł.

Do tego wszystkiego dodam jeszcze, że w ubiegłym roku, kosztem ponad miliona złotych z kolonii, obozów ZHP i zimowiska skorzystało 53 młodych ludzi. W tym roku będzie podobnie. W latach 1985 i 1986 zakupiono także 430 biletów do cyrku.

Takie są fakty, które każdy mógł sprawdzić w przedsiębiorstwie. Nikt bowiem nie organizuje imprez dla dzieci w konspiracji.

I JESZCZE jedno wyjaśnienie. Na Dzień Dziecka w 1985 r. wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Hucie otrzymali upominki w postaci zabawek o łącznej wartości 9614 zł. Pieniądze te pochodziły z dobrowolnych składek pracowników II Oddziału KPKS. Jeszcze raz kierujemy do nich słowa uznania i podzięki. Koszt słodyczy sfinansowanych z funduszu socjalnego wyniósł zaledwie 2.149 zł. Czy warto było, panie anonimie, dać aż z tak grubej rury, dopatrywać się tego, czego nie ma?

CEZARY GĄTKIEWICZ

sport — sport — sport — sport

# Radomiak — Odra W. Sandecja — Broń Igloopol — Korona na inaugurację II ligi

Znany już przeciwników naszych zespołów w pierwszych spotkaniach drugiej ligi w nowym sezonie. Inauguracyjna kolejka odbędzie się 10 sierpnia. W Radomiu piłkarze **Radomiaka** grać będą z **Odrą Wodzisław**, natomiast pozostałe dwa nasze zespoły spotkają się na boiskach przeciwników: **Broń** z beniaminkiem **Sandecją** w Nowym Sączu, a **Korona** z **Igloopolem** w Dębicy.

W drugiej kolejce spotkań Broń gra z Wisłą Kraków, **Radomiak** z Szombierkami w Bytomiu, a Korona podejmie Wisłę Płock.

Wcześniej, bo 27 lipca, rozegrany zostanie Puchar Polski. **Star Starachowice** spotka się z **Wisłą Kraków**, a **Bilskini II Kielce** w Przemyślu z **Polną**. 3 sierpnia w następnej rundzie, już z udziałem zespołów II ligi, **Korona** grać będzie ze zwycięzcą meczu **Goplania Inowrocław — Stoczniowiec Gdańsk**, a **Star** w przypadku zwycięstwa spotka się z **Piastem Gliwice, Bilskini II** ewentualnie z **Wisłą Kraków**.

# 210 nagród za 120 tys. zł dla uczestników naszej ankiety

Mundialowe szaleństwo przeszkodziło nam nieco w zakończeniu podsumowania naszej wspólnej ankiety sportowej. Teraz nadrabiamy zaległości.

Dziś publikujemy słowa już i narazem ostatnia liste nagrodzonych przyznanych autorom listów dołączonych do odpowiedzi ankietowych.

Na poniższej liście figuruje 35 osób. Łącznie więc w naszej ankiecie **nagrodziliśmy rekordową liczbę 210 osób. Czyli co dziesiąty uczestnik ankiety otrzymał upominek! Wartość wszystkich nagród i upominków przekroczyła 120 tys. zł i czego ponad 70 tysięcy otrzymaliśmy z klubów i instytucji. Pełna lista ofiarodawców zamieszimy wkrótce.**

Ostatnie już nagrody otrzymują: Ewa Cywka Przylek 104, Andrzej Baruł Radzice Duże, Piotr Zagarek Bartodzieje, Tomasz Michalowski Rozwady, Andrzej Sadka Skarzysko Ks., Tomasz Buduzyński Konstantynow, Anna Gunkowska Długomowie, Bogusław Zdziemicki Garbatka, Tadeusz Baran Sokoły, Marek Stroś Czarna, Paweł Oklabowicz Warka, Edward Dudek Drzewica, dolanta Tarka Zagorzyce, Robert Gawęda Kłodno, Marian Słusarczyk Wola Tyrzynska, Mieczysław Żeba Gołębiowa, Andrzej Szenuar Ruda Pilczycka, Artur Nowak Skarżysko-Kam., Waldemar Nowak Sowiatrowice, Marcin Stępień Bliżyn, Artur Pilarski Suchowola, Zbigniew Kowalski Wawrzeczyce, Adolf Nadgłowski Łopuszno, Andrzej Sobon Skórnice, Hubert Kuszewski Suchedniów, Sławomir Tybor Miechów, Henryk Oczyk Łachów, Anna Banlak Ostrowiec, Henryk Wróblewski Pokrzywianka, Janusz Śmiechowski Przasław, Janusz Sipiński Ostrowiec, Andrzej Madej Łoniskie, Katarzyna Strzelec Przesław, Irena Skrzyniarz Kielce, Jacek Kalka Kielce.

Z poprzedniej listy nagród nie zgłosił się dotąd następujący mieszkańcy Kielc: Grzegorz Terlecki, Bartłomiej Szyndler, Sławomir Lasek, Bolesław Prochowicz i Kazimierz Tomaszewski. Prosimy kielczan wymienionych wyżej o osobisty odbiór upominków w dziale sportowym „Słowa Ludu", Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Zamiejscowym przesyłamy je pocztą. Prosimy o wyjaśnienie cierpliwości, gdyż wszystkie upominki wymagają opakowania.

# Na torze kolarskim też rekordy świata

MOSKWA. Jak się należało spodziewać po znakomitych popisach lekkoatletów, którzy uświetnili Igrzyska Dobrej Woli rekordami świata i Europy, jakby mniej jest emocji na igrzyskowych arenach. Piątek był jakby dniem wyminiany uczestników: wyjeżdżali bohaterowie poprzednich dni, przyjeżdżali nowi, bokserzy, zapaśnicy, piłkarze ręczni, siatkarze.

**Teraz uwaga miłośników sportu skupiła się na krytym torze kolarskim „Krylatskoje", gdzie świetni zawodnicy wielu krajów popisywali się znakomitą formą, również bijąc rekordy świata.** Szczególne emocje budzi zawsze drużynowy wyścig męższyzn na 4 km. Już wcześniej znakomity zespół **ZSRR** ustanowił rekord świata a następnie zdobył złoty medal, wygrywając w finale z **CSRS**. Polacy walczyli o brązowy medal, ale przegrali zdecydowanie z czwórką reprezentantów Australii.

Wyniki innych konkurencji:

Sprint kobiet — **1. Sulmiae, 2. Cariewa,** obie ZSRR

3 km kobiet — **1. Jens Szwajcaria, 2. Meyfield USA**

**EKSPERYMENT W CSRS**

Coraz mniejsza skuteczność gry, spekulacje pozabiskowe, spadek liczby widzów na meczach I-ligowych, dochodzące już do absurdu nonszalancja zawodników — wszystko to zmusiło władze czechosłowackiego piłkarstwa do szukania rozwiązań wyjściowych. Jesienią I ligi nie będzie eksperyment punktowy, wprowadzamy od jesieni br. w czeskiej II lidze. Przez najbliższe dwa lata drużyna może w jednym meczu zyskać aż 4 punkty.

Kryteria są następujące: za remis u siebie czy na wyjeździe jeden punkt, za zwycięstwo u siebie różnica jednej bramki lub dwóch bramek — dwa punkty, zaś trzech lub więcej bramek — trzy punkty. Najwięcej, bo aż cztery punkty można zdobyć, zwyciężając u siebie różnicą trzech lub więcej bramek.

**NOWY SKANDAL WE WŁOSZECH**

RZYM. We Włoszech prowadzone jest postępowanie dochodzeniowe w związku z bodźcerzami o fingowanie wyników w rozgrywkach piłkarskich w tym kraju w ubiegłym sezonie. O udział w tym procederze obwinianych jest 36 piłkarzy, działaczy z 11 drużyn — 3 z I ligi (Napoli, Udinese, Bari) oraz 8 z II ligi.

Wyniki dochodzenia znane będą pod koniec miesiąca.

**KOSZYKÓWKA**

Końcowa klasyfikacja turnieju kobiet: **1. USA 2. ZSRR, 3. Brazylia, 4. Bułgaria, 5. Jugosławia, 6. CSRS.**

# POLECAMY na sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA. W sobotę w Radomiu na stadionie **Radomiaka** o godz. 11 towarzyskie spotkanie gospodarzy z **Avią Świdnik**, która właśnie powróciła do II ligi.

Także w sobotę o godz. 12 **Korona Kielce** gra z I-ligowym **Motorem Lublin** na własnym boisku.

KOLARSTWO. W sobotę i niedzielę dalsze etapy rozpoczętego wczoraj **międzyokręgowego wyścigu juniorów młodszych** (do 17 lat) **po ziemi radomskiej.** Oto program imprezy: sobota godzina 10 start do drugiego etapu, jazda na czas na 10 km na trasie Pionki, Kozienice — godz. 16.30 start do III etapu Zwolen — Pionki długości 63 km; niedziela, godz. 10 — start do IV etapu na okrężnej trasie 94 km z Pionek przez Kozienice znów do Pionek.

MADRYT. Zakończyły się grupowe eliminacje na mistrzostwach świata koszykarzy. Z 24 zespołów w grze pozostało już tylko 12. Zespoły te podzielono na dwie grupy. I — **Brazylia, Hiszpania, Grecja, ZSRR, Izrael, Kuba.** II — **USA, Włochy, ChRL, Jugosławia, Kanada i Argentyna.** Liczą się wyniki z eliminacji. Pierwsze dwa zespoły grać będą o pierwsze 1—4, następne dwa o lokaty 5—8. Początek dalszych gier 13 lipca.

Dodać trzeba, że w eliminacjach trzy zespoły — **Jugosławia, USA i ZSRR nie doznały porażki.**

# W skrócie

WAŁBRZYCH. W okolicy Bystrzycy Kłodzkiej na trasie 160 km rozegrano kolarskie górskie mistrzostwa Polski. Wygrał je **Roman Rekosiewicz** z Floty Gdynia, który był trzeci na wcześniej rozegranych mistrzostwach na płaskiej trasie przed mistrzem tego własnie poprzedniego wyścigu, **Sławomirem Krawczykiem** z Legii Warszawa.

*Na polu karnym*

# Będzie sztab...

*Trenerów Piechnickiego i Blauta już nie ma. Niebawem dowiemy się, kto zostanie opiekunem kadry i w październiku poprowadzi reprezentację w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy z Grecją w Poznaniu. Trudno będzie jednak znaleźć dobrego kandydata, jako że zrezygnowali z tej roli wielcy trenerzy, od dawna przystrojeni do dyktatorskiego rządzenia, szef niezomylności i wręcz boskiego posłannictwa w krajowym futbolu, niezbyt chętnie godzą się na dzielenie absolutnej władzy z innymi. Pozostanie więc skorzystanie z jakiejś mierzonej szkolewicy lub polskiego trenera pracującego obecnie za granicą, bo i o takich kandydatach głośno w salonach PZPN.*

*Najmniej się pytanie — skąd nagle po space słusznych indywidualistów, jakimi byli Górski, Gmoch, Kulesza, Piechnicki, powrót do „rady starszych", czyli szabsu. Ostatnio, mem zdaniem, bezpośrednim powodem są błędy popełnione przez A. Piechnicki, zarówno w systemie przygotowań do Mundialu-86, jak i doboru zawodników do reprezentacji oraz prowadzenia jej w meczach w Meksyku. Nikt z kierownictwa PZPN tego oficjalnie nie mówi, ale prezes E. Brzostowicz wyraźnie stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami, że gdyby szlab był w Meksyku, podjęłoby rozwiązania kadrowe.*

*Działacze PZPN nie mają odwagi przyznać się do bezgranicznego zaufania, jakim obdarzali A. Piechnickie. Dostrzegali niepokojące objawy, ale nie reagowali, oczarowani magią słów trenera-selekcjonera, uciszali krytykujących obserwatorów czy dziennikarzy. Dlaczego kierownik wydziału szkolenia czy wiceprezes związku, a także członkowie rady trenerów nie protestowali przeciwko powołaniu do kadry słabych pokazy, organizowaniu zgrupowań i wyjazdu do Meksyku? Czy teraz będzie inaczej? Nie wiem, czy nawet Kazimierz Górski, jako pierwszy doradca prezesa PZPN, coś wiedzi.*

*A. ORLICZ*

# Z BOCZNEJ trybuny

A JEDNAKI. Zarząd PZPN nuknął pięścią w stół. Działacze w całym kraju, zaproszeni do dyskusji nad naprawą naszej rzeczypospolitej futbolowej, dali odpowiedź. Ilu? Ilu przysłało pisemnych odpowiedzi — 15 listów, a tu już decyzja.

Nic to, ważniejsze jest blady strach, jaki teraz padł na ligowych markierantów. **Żadne z szóstu ostatnich miejsc w tabeli nie daje gwarancji pozostania wśród ligowców!** I bardzo dobrze. Niech się martwią, nie tylko dwie ostatnie drużyny, ale i cztery je wyprzedzające, bo z nich jeszcze dwie zaznają goryczy degradacji.

Może trochę skomplikowany jest system wyłaniania tych zespołów, które (poza dwoma ostatnimi) także będą musiały być zdegradowane, ale ważniejszy jest cel.

Podjęto jeszcze jedną decyzję regulaminową: **trzy punkty za zwycięstwo różnicą trzech goli, lub jeszcze wyższej.** Wygrywające wysoko, będziecie mistrzami! Ba, łatwo powiedzieć... Ciekawy ten punkt regulaminu stwarza jednak pewne niebezpieczeństwo. Jakiż to będzie problem dla sędziego, aby przy wyniku 2:0 nie dopuścić do jego zmiany czy też sprawić, że będzie 3:0? Chociaż z pewnością cena trzech punktów będzie wyższa, niż teraz dwóch, chętnych do kupowania nie brakuje. Czy na pewno chętni na sprzedania? Pewnie tak, ale powinno być ich mniej, niż dotychczas.

Coraz liczniejszy udział zawodników w handlowaniu punktami (oczywiście, bez wiedzy działaczy) sprawia, że wszelkie bariery regulaminowe mogą być nieskuteczne, bo handlujący nie mają żadnych sentymentów, jeśli tylko prywatne konto zrości dostrzegają. Czy trzeba raz jeszcze przypominać Radomiaka i Wisłę, które to drużyny nie były przecież najsłabsze w ekstraklasie, a jednak się z nią musiały pożegnać? Niech o tym pamiętają działacze PZPN stawiając następną kroki w drodze do uczciwej gry.

**M. B. CZARNY**

# Kto kupi 3 punkty?

**Natłok bieżących materiałów informacyjnych, ostatnio szczególnie mundialowych, opóźnił omówienie wyników naszej ankiety sportowej. Lepiej jednak późno niż wcale, zwłaszcza iż wyniki tej ankiety są nader interesujące. Stanowią przecież sumę wypowiedzi aż 2257 czytelników!**

**Jesteśmy bardzo przyjemnie zaskoczeni tak licznym gronem czytających do ankiety, w wielkiej dyskusji nad sportem i jego miejscem na łamach „Słowa Ludu". Nawet pisma o takiego ogólnopolskim nie mogą się poszczycić taką liczbą uczestników ankiet. Nasze zaskoczenie jest tym większe, że w podobnej ankiecie przeprowadzonej przed przeszło czterema laty, liczba uczestników nie osiągnęła 300 osób. Wyniki tej ankiety, omawiane w dużym skrócie poniżej, mają więc dużą wartość poznawczą.**

● Odpowiadali na pytania głównie stali czytelnicy „Słowa", było ich 84,4 proc. Reszta deklarowała dotychczas przeglądanie naszych łamów. Niemal równomierna chęć udziału w ankiecie wykazali zarówno starzy nasi czytelnicy, jak i nazimowicie. Od 5 lat czytają nas 26,1 proc. ankietowanych, od 10 — 26,3 do 20 lat — 25,2 proc. i od 20 lat — 22,7 proc. Widać mamy już nowe pokolenie stałych czytelników.

● Uczestnictwo kobiet wyraża się niskim bardzo procentem — 13,5 proc. W poprzedniej ankiecie odpowiadało 19 proc. kobiet.

**Czyżby spadło zainteresowanie sportem wśród płci pięknej?**

● Podział czytelników według grup wieku jest bardzo interesujący. Młodzież do 18 lat stanowi 42 proc. odpowiadających, a wraz z 20-latkami nawet 62 proc. Siła rzeszy uczniowie przeważa — stanowią bowiem 38 proc. ankietowanych, a wraz z nimi ankietę, robotnicy — 30 proc., a inteligencja — 18,6.

● Sport jest również domeną mieszkańców miast. Nadesłali oni łącznie 76 proc. odpowiedzi, w tym z małych miasteczek 18, z miast do 5 tysięcy mieszkańców 19, z miast do 10 tysięcy 19, z miast do 20 tysięcy 20 proc. kuponów. Niemal identyczny podział notowaliśmy w poprzedniej ankiecie. Na mic się więc zdaje działalność środków masowej Informacji?

● Prawie bez zmian jest rówowlosy podział odpowiadających na oba województwa, które obsługuje informacyjnie nasza gazeta. Czytelnicy z woj. kieleckiego stanowią 74,7 proc. uczestników a z woj. radomskiego — 25,3. Wpływ na to ma różnica w liczbie mieszkańców także ośrodków miejskich w obu województwach.

● Jakie dziedziny sportu cieszą się najwyższą popularnością? Na czele — oczywiście piłka nożna, której przypadło 19,9 proc. punktów możliwych do zdobycia (we punktach: 3 za 1 miejsce, 2 za II i 1 za III). Dalej kolejno: siatkówka 13,8, koszykówka 13,6, lekkoatletyka 12,7, kolarstwo 11,3, tenis stołowy 9,3, piłka ręczna 7,2, koszykówka 6,0, łyżwiarstwo figurowe 3,1, narciarstwo (alpejskie plus skoki) 4,1.

● Czytelnicy byli dla nas łaskawi w ocenie rubryki sportowej — **19,9 proc. dała nam oceny dobre i bardzo dobre** (z czego 23,3 bardzo dobre), średnie natomiast 19,5 a ale zaledwie 6,8 proc. **Jeżeli idzie o wiadomości z regionu to aż 26 proc. głosów mówiło o nich dobrze. Za mało, 6,5 proc. za dużo. Natomiast w przypadku wiadomości ze świata rozkład głosów jest taki: za mało — 53,2, dość — 40,8, za dużo 1,8.** Ciekawe...

● Najwyższą popularnością z form dziennikarskich cieszą się wśród naszych czytelników: **sprawozdanie, informacja i wywiad** najmniejszą — artykuł publicystyczny. Ze stałych pozycji zamieszczanych na naszych łamach rekordowanie najwięcej głosów otrzymał stały felieton **„Z boczne trybuny".**

Nie jesteśmy w stanie omówić wszystkich ciekawych spraw wynikających z ankiety. Będziemy do nich wielokrotnie wracać. Pragniemy tylko powiedzieć, że **wiele głosów czytelników już uwzględniliśmy w redagowaniu gazety.** Wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy nadesłali odpowiedzi listowne, jak drużyna Skorzystamy z każdej propozycji możliwej do przyjęcia.

**M. KALETA**

Imponująca liczba nagród i ich wartości, przekazanych przez nas uczestnikom ankiety sportowej „Słowa Ludu" nie byłaby możliwa do osiągnięcia bez przychylności do tej inicyjatywy środowisk jaki wykazali wszyscy, do których zwróciliśmy się o pomnożenie naszych nagród. Czas na dziękczynienie. Dziękujemy za to serdecznie podziękować w imieniu nagrodzonych, którzy przyjmą nie mogą tego uczynić.

Nagrody ufundowały następujące kluby i organizacje sportowe oraz zakłady pracy z Kielc: „Exbud", „Lot", ZPO „Nida", Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierosowych, Spółdzielnia Rzemieślnicza **FLT „Iskra", Zarząd Okręgu FS Budowlani, Zarząd Oddziału PF** Fotoamator, Spółdzielnia Zarząd **Okręgu Polskiego Związku Motorowego oraz kluby** motorowe — Bliskie, Bartosz, Radomiak, „Sofix" oraz kluby sportowe **Broń i Radomiak, ze Starachowic — Star i z Jędrzejowa — „Rekord"** oraz Naprzód. Oczywiście i redakcja „Słowa Ludu" była fundatorem wielu nagród.

Mamy nadzieję, że wszystkie będą cenną pamiątką dla czytelników, którzy tak licznie odpowiedzieli na pytania ankiety.

# Głos mają czytelnicy...

**1. Z ŻYCIA PZF**

30 września br. upływa termin nadsyłania odpowiedzi na 26 z kolei konkurs-plebiscyt na najlepszy znaczek polski 1985 roku, ogłoszony przez pismo PZF, dwutygodnik „Filatelista". Udział w konkursie-plebiscycie może brać każdy czytelnik „Filatelisty". Warunkiem uczestnictwa jest wytypowanie znaczka lub bloku, który najbardziej się podoba. Wybrany przez siebie znaczek, a ściślej jego numer katalogowy, należy wpisać na kartce pocztową oraz umieścić swoje nazwisko i dokładny adres i **przesłać pod adresem „Filatelista", 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 47.** Wśród czytelników, którzy wskażą znaczek, który uzyska najwięcej głosów, organizatorzy rozlosują cenne nagrody w postaci walorów filatelistycznych, ufundowane przez ministra łączności, Zarząd Główny PZF, PF „Ruch", Młodzieżową Agencję Wydawniczą i okręgi PZF.

**2. CIEKAWOSTKI**

*Zgodnie z zapowiedzią, Ministerstwo Łączności wydało dla członków PZF, którzy figurowali w ewidencji kół w dniu 31 grudnia 1984 roku, specjalny walor filatelistyczny. Są nim dwa arkuszki z serii „Promy". Na każdym arkuszku są dwa znaczki z przywieszkami, na których znajdują się najbardziej charakterystyczne budowle w portach, do których docierają promy „Wilanów", „Wawel", „Pomerania" i „Rogalin". Arkuszki te w cenie 85 złotych (cena łączna za dwa arkuszki) trafią do członków PZF w okręgu kieleckim pod koniec sierpnia. Warunkiem otrzymania arkuszków będzie także uregulowanie przez koło PZF składek członkowskich do końca br.*

**3. NOWOŚCI**

*23 czerwca 1961 r. PRL przystąpiła, jako jedna z 16 państw, do Układu Antarktycznego. Dla upamiętnienia 25 rocznicy tego faktu Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu dwa znaczki pocztowe. Przedstawiono na nich mapę Bieguna Południowego z zaznaczeniem dwu polskich stacji badawczych im. Henryka Arctowskiego (na wyspie King George w archipelagu Szetlandów Południowych) i im. Antoniego B. Dobrowolskiego (oaza Bungera w Antarktydzie Wschodniej) oraz na znaczku wartości 5 zł — podobizne A. B. Dobrowolskiego i kontury statku badowczego „Kopernik", a na znaczku wartości 40 zł — podobizne H. Arctowskiego i kontury statku badowczego „Profesor Siedlecki".*

**KAS.**

# Warto obejrzeć w telekinie

W PROGRAMIE telewizyjnym i radiowym domieszę relaks i rozrywka, warto też obejrzeć propozycje telekina:

● NIEDZIELA — (13 bm.) — o godzinie 11.25 w programie I rozpoczyna się czterodcinkowy serial obyczajowy z wyższych sfer, zrealizowany w ub. roku przez znaną węgierską reżyserkę **Ewę Zsurs.** Film został zatytułowany „DZIWNE MAŁŻEŃSTWO". Także w programie I o godzinie 20 z pewnością wszyscy obejrzą dziewiąty odcinek serialu australijskiego „POWRÓT DO EDENU". Program drugi tego samego dnia proponuje film telewizyjny pt. „KASZTELANKA", oparty na motywach opowiadania **Igora Newerly'ego.** Jego akcja rozgrywa się przed drugą wojną światową. Młody dziennikarz podczas urlopu wybiera się na samotną wycieczkę kajakową. Zatrzymuje się w pobliżu starego, podupadłego dworu. W nocy w jego namiocie zjawia się piękna „kasztelanka". Jak skończy się ta romantyczna przygoda? — zobaczymy 13 lipca, o godzinie 21.30. Film reżyserował **Marek Nowicki**, a tytułowe role grają tacy aktorzy, jak **Jerzy Kryszak, Ewa Telega, Zbigniew Buczkowski** i inni.

● WTOREK — (15 lipca) — **w panoramie kina radzieckiego** obejrzymy obraz zatytułowany „GDY DRZEWA BYŁY DUŻE", zrealizowany w 1962 roku przez **Lwa Kulidżanowa.** Występują — **Jurij Nikulin, Inna Gulajewa, Jurij Kurswlew, Wasilij Szukszyn** i inni. Program II, godzina 23.00.

● ŚRODA — (16 bm.) — o godzinie 21.15 w programie pierwszym warto obejrzeć film produkcji polskiej pt. „WEŹLA NIE BĘDZIE", zrealizowany w 1977 roku przez reżysera **Waldemara Podgórskiego.** W roli głównego bohatera (Wojtka) wystąpi **Krzysztof Stroiński,** który odniósł sukces przede wszystkim grając podobną rolę wiejskiego chłopca w serialu telewizyjnym „Daleko od szosy". W roli Małgosi oglądamy **Annę Dymną,** jedną z najbardziej zdolnych polskich aktorek młodszego pokolenia, związaną na stałe z Teatrem Starym w Krakowie. Ponadto zobaczymy **Małgorzatę Potocką, Leona Niemczyka, Józefa Łodyńskiego** i innych.

● CZWARTEK (17 bm.) — w programie II, o godzinie 21.55 film francuski zatytułowany „MATRYZOWE DZWIĘKI". Jest to ostatnia z trzech adaptacji filmowych „większych powieści" **George Sand,** która powstała na podstawie powieści „Les maîtres-sonneurs z 1853 roku. Akcja rozgrywa się w 1780 r. we francuskiej prowincji Berry. Film reżyserował **Lazare Iglesis,** zaś muzykę skomponował **Vladimir Kosma.**

# RADIO i TELEWIZJA

**SOBOTA**

**PROGRAM I**

6.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej 6.30 Moja powieść na lato: Stefan Wiechecki „Cafe pod Minogą" 13.30 Koncert reklamowy 15.05 Bank przebojów 17.30 Koncert życzeń 18.00 Matysiakowie 19.30 Radio dzieciom 21.35 Interpretacje pieśni francuskiej 22.30 Na rockowa nutę 23.35—23.40 Zaproszenie do tańca.

**PROGRAM III**

8.00 Karol Estreicher: „Nie od razu Kraków zbudowali" 10.30 Złote lata swingu 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 16.00—18.00 Zapraszamy do Trójki 22.05 Po godzinie w 5 minut 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko" 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

**PROGRAM I**

6.25 Program dnia
6.30 „Tydzień na działce"
9.00 Kino Teleferiii: „Domek na przeje"
9.45 „Piłkarska kadra czeka"
10.15 Kronika Igrzysk Dobrej Woli
10.30 Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
12.05 „Bariery" — program publicystyczny
12.35 Telewizyjny film dok.: „Królowie mórz"
13.00 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
13.30 „Obcisłości biblijne" (9)
13.50 „Morze wokół nas" — program publ.
14.30 „Militaria, obronność, nowoczesność" — wojskowy program publ.
15.00 Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powszechnego — William Shakespeare „Poskromienie złośnicy"
16.35 „Kram" — magazyn konsumenta
17.15 „Wakacje Dużego Lotka
17.25 Studio Sport
18.30 „Telewizyjny Klub Młodych" — „Promocje"
19.00 Dobranoc „Przygody Bolka i Lolka"
19.15 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik
20.00 XX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '86
22.00 „Czas" — program publicystyczny
22.35 „Siedem dni na świecie"
22.45 Wiadomości
22.50 Studio Sport — Igrzyska Dobrej Woli
0.10 Nocne: „Mściciele" (2) — serial prod. jap.

**PROGRAM II**

16.15 Program dnia
16.20 Kurs pływania na deskach — Zagiel (wg) wróg
16.30 Kontrast — Tydzień i stolicy: „Dzieciol" — film prod. polskiej
18.00 XX Festiwal Moniuszkowski — Kudowa-Zdrój '86
18.30 Program lokalny
19.00 „Spektrum"
19.30 Dziennik (dla niedysfrazych)
20.00 Z dziejów zegara
20.30 Taro gorzalskie
21.00 Autoportret Waldemara Świerzego
21.20 Dzień z Kwiat Magnolii
21.30 Tydzień w polityce
22.00 Opowieści o miłości: „Cała jedna noc" (2) — serial prod. angl.
22.55 Czy nas jeszcze pamiętasz? — cz. 1
23.35 Wiadomości
24.00 Czy nas jeszcze pamiętasz? — cz. 2
0.30 Anegdoty o H. Wieniawskim — Opowiadanie pierwsze

**NIEDZIELA**

**PROGRAM I**

8.00 Radiowy program wojskowy 10.30 Moja powieść na lato: Stefan Wiechecki — „Cafe pod Minogą" 13.15 Piosenki naszych twórców 15.00 Koncert życzeń 16.00 Retrospekcje koncertu zakończenia XX Festiwalu Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg'86 17.15 Muzyka w samochodzie 19.30 Radio dzieciom 22.00 Teatr PR „Medalion, czyli wspomnienie księżniczki" 23.30—23.55 Zaproszenie do tańca.

**PROGRAM III**

8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata 11.00 Pod dachami Paryża 14.05 Niech gra muzyka 18.00 Życie na gorąco 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe 19.05 Baw się razem z nami 22.00 Kronika nowego jazzu 23.30—24.00 Vasunat Kawahata: „Spiące piękności".

**PROGRAM I**

7.10 TTR. Zajęcia wakacyjne, sem. 2
7.30 TTR. Zajęcia wakacyjne, sem. 4
7.50 „Co gospodarzy" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień"
8.35 Program dnia
9.00 Kino Teleferiii: „Szedł pies po fortepianie" — radz. komedia muzyczna
10.05 „Zajechał wóz do Gogolina"
10.30 Wiadomości
10.35 „Dzieje zamków" — „Chaupteport" — serial dok. prod. fr.
11.35 „Dziwne małżeństwo" (1) — serial fab. prod. węg.
12.55 „Siedem anten"
13.40 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.30 „Zajechał wóz do Gogolina" (2)
15.00 Wiadomości
15.05 „Opowieści o dziku" — telewizyjny film dok.
15.50 „Dolores Ibarruri" — „La Pasionaria" — widziskło publicystyczne
16.30 „Lato w Studiu 1"
17.50 „Zajechał wóz do Gogolina" (3)
18.20 „Aniela"
19.00 Wieczorynka: „Przygody Colargola"
19.30 Dziennik
20.00 „Powrót do Edenu" (9) — austral. serial filmowy
20.50 XX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '86 — „Koncert galowy"
23.20 „Pegaz" — magazyn skandynawski kulturalnych
23.50 Wiadomości
23.55 Studio Sport — Igrzyska Dobrej Woli

**PROGRAM II**

10.00 Film dla niesłyszących: „Powrót do Edenu" (9)
15.00 „Peryskop" — wojskowy program publicystyczny
15.30 Zakalny koncert życzeń

**NIEDZIELA W DWÓJCE**

15.55 Program dnia
16.00 „3—10—13" — program dla dzieci i młodzieży — II wydanie wakacyjne
16.45 „Jutro poniedziałek?"
17.10 „Kino-Oko" — na życzenie widzów
18.00 Rodzinna Toca
18.15 „Wielcy Odry" — program publ.
18.45 XXV Festiwal Moniuszkowski — Kudowa-Zdrój '86
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
20.00 „Operacja Chost" — film prod. jap.
21.30 „Kasztelanka" — polski film fab.
22.30 XXV Festiwal Moniuszkowski — Kudowa-Zdrój '86
23.10 Wiadomości
23.15 Anegdoty teatralne Igora Śmiałowskiego

„Słowo Ludu" 25-367, pl. Obrońców Stalingradu 2.
Druk — Prasowe Zakłady Graficzne, 25-123 Kielce, ul. Sienna 2.
3 N-5

*...Nie ma nic zwyczajnego, co wyrażone w sposób karykaturalny nie wyglądałoby humorystycznie...*

## Aktywa i pasywa

# Tylko oszczędność

POLSKA, gdzie występuje ponad połowa naszych minerałów i metali planety, należy do krajów stosunkowo dobrze wyposażonych przez naturę. Nasze zasoby surowcowe szacuje się w tej chwili na jakieś 193 mld ton, a to stanowi 1,6 proc. zasobów światowych. Posiadamy przede wszystkim materiały energonośne, takie jak węgiel kamienny i brunatny (11 proc. złóż na świecie), siarkę (38 proc. zasobów światowych), ale także rudy miedzi m.in. wraz ze srebrem, rudy ołowiu i cynku. Po wojnie, dzięki odkryciom geologicznym, powstało kilka nowych okręgów wydobywczych: rybnicki, bełchatowski, lubelski, tarnobrzeski i legnicko-głogowski.

Te niezwykle kosztowne przedsięwzięcia w zasadzie realizowaliśmy własnymi siłami, z wyjątkiem współudziału Czechosłowacji w Tarnobrzegu, co przez wiele lat bardzo znacznie obciążało dochód narodowy. Rozbudowa bazy surowcowej w kraju, rzecz w pewnych granicach zdecydowanie korzystna, nie przebiegała jednak bezbłędnie i z czasem musiała przynieść wiele niedobrych konsekwencji. Przede wszystkim więc nastąpiło naruszenie proporcji między dużą sumą inwestycji w ogóle a kwotą na cele surowcowe. W rezultacie zaznaczyły się zakłócenia rozwojowe w innych dziedzinach gospodarki. Brak środków, które szły głównie na budowę kopalń, zaciążył na powstawaniu przemysłu przetwarzającego wydobywane surowce. To z kolei spowodowało silny wzrost ich eksportu i na długi okres ustawiło naszą gospodarkę w nie najlepszej pozycji w międzynarodowym podziale pracy. Gwoli prawdy trzeba tu stwierdzić, że jakkolwiek taki układ był skutkiem braku środków na rozwój przemysłu przetwórczego, to jednak ten brak środków był rezultatem wadliwie określonego m.in. w latach pięćdziesiątych kierunku marszu.

Wysoka materiałochłonność i energochłonność dochodu narodowego (gdybyśmy zdołali obniżyć ją o około 20 proc., to też gospodarka polska nie mogłaby zaliczyć się do przodujących) — najsłabszy dziś punkt naszego gospodarowania — to oczywisty skutek jednostronnego, ekstensywnego rozwoju.

Najbardziej chyba jednak bolesnym przejawem swoistej lekkomyślności w podejściu do wykorzystania surowców, które to zjawisko ma także wymiar psychologiczny, jako zrodzone w poczuciu obfitości, jest znaczne marnotrawstwo w procesie wydobycia i używania zasobów. Zaczyna się ono już na etapie pomiarów odkrytych złóż. Dokumentacja zasobów bywa niepełna i nieprecyzyjna, często robiona „ku wygodzie" eksploatacji. Trudniej usystuwane pokłady pomija się. Obliczenia dowodzą, że ogólne straty, a więc w eksploatacji, przetwórstwie i przeróbce np. w węglu brunatnym wynoszą 78 proc., kamiennym 72 proc., w ołowiu 56 proc., miedzi 88 proc., siarce 46 proc., cynku 50 proc. Jednym słowem — wykorzystujemy zaledwie co czwartą tonę węgla kamiennego, a co piątą brunatnego. Do strat z tego tytułu trzeba jeszcze doliczyć jałową dewastację środowiska naturalnego i określone konsekwencje społeczne.

Na szczęście, najbliższa już przyszłość zapowiada pewne wysiłki dla zmiany tej sytuacji. Występują korekty w polityce inwestowania na rzecz głębszego przetwórstwa m.in. węgla, miedzi, siarki i białych metali. Jest pewien system motywowania oszczędności w sferze zużycia surowców, materiałów i energii. Mam na myśli koncesje podatkowe, płacowe, cenowe i kredytowe dla najoszczędniejszych przedsiębiorstw. Chodzi jednak o to, by twarde rygory pojawiły się również w fazie przygotowania i eksploatacji złóż, a jeszcze wcześniej kształtowały decyzje o podjęciu eksploatacji. Gdybyśmy jednak nie potrafili sprostać wymogom racjonalnej gospodarki zasobami, nasi wnukowie popadną w prawdziwą biedę, choć tak zasobnych mieli przodków.

Myślę zresztą, że zaproponowany na X Zjeździe wszechstronny przegląd funkcjonowania gospodarki poruszy i tę stojącą wodę.

**EDWARD WRÓBEL**

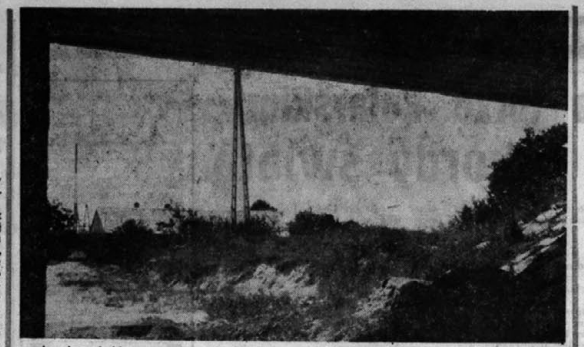

...krnąbrnych kierowano do sadzenia lasu w okolicach Dobromyśla. Fot. W. Tusz

*Wizje i rewizje*

# Aż do odwołania

*Tego jeszcze nie było. Korzystając z przyzwolenia władz oświatowych ogłoszono w Kielcach ferie dla miasta. Dwa miesiące obowiązkowego wypoczynku na łonie natury. Przerwa wakacyjna nie tylko, jak to dawniej bywało, dla szkół i przedszkoli, ale dla wszystkich zakładów, urzędów i instytucji. Nikt — zarządzeniem pana prezydenta — nie ma prawa do pracy, choćby umyślnowy. Ferie totalne — jak to określił miejscowy pacyfista.*

*Exodus zaczął się od wydawania skierowań na urzędowy i darmowych biletów na przejazd wagonami II klasy. Kolejki do magistratu były takie, że pierwsza kończyła się w Bielinach, zaś druga w Szydłowcu. Dla zdrowia wyjechać z miasta musieli wszyscy, chyba że ktoś dał łapówkę. Niezadrach do wypoczynku odsyłano natychmiast do prewentoriów w Busku lub Solcu. Najzdrowszych kierowano w góry, najbogatszych nad morze, krnąbrnych do jodłowania puszczy bądź sadzenia lasu w okolicach Dobromyśla.*

*W mieście nie ma nikogusieńko, prócz stróża. Nieoficjalnie został jeden pijak i pewna, bardzo konserwatywna pani, która nad urzędowy wypoczynek przedkłada letniskowanie nie własnym ogrodzie. Zostali też ci, co dali łapówki oraz kilku złodziei i cwanych łyków, którzy w dzień ukrywają się po zakamarkach własnych domostw. Wszyscy oni narzekają teraz, że miasta w porę nie opuścili, bo i tak przyjdzie im z głodu w najbliższych godzinach, choćby do Cedzyny pod namiot wyjechać.*

*Miasto zamknięte na cztery spusty. Ani wody, ani światła, ani gazu. Wszystko wyłączone i zaplombowane albo deskami zabite. Najbliższy piekarz to Nowej Słupi, szewc w Pińczowie, a lekarz w Morawicy. U bram grodu wielka kłoda i kartka z napisem: „Z powodu urlopu nieczynne aż do odwołania. Objazd przez Chęciny lub Bodzentyn. O rodzinę dowiadywać się w Radomiu".*

*Ledwie minął tydzień urzędowego urlopu, a już słychać zewsząd krzyki: odwołać, odwołać! Nie ma tylko pewności co odwołać, jedni bowiem wrzeszczą o wakacjach, inni o faceciku, co decyzję o feriach wydał.*

*W Radomiu, jak co roku, ferii nie zarządzono. Głównie dlatego, że i tak urlop w mieście trwa od wiosny.*

*MaRyNiAk*

## Listy do pana Z.

# Pod żadnym pozorem

*TAK się złożyło, że napisanego już listu zaraz po Mundialu nie mogłem panu wysłać. No i dobrze, bo miałem odrobinę czasu na refleksję, na pewną konkluzję, którą zostawiam na zakończenie.*

*Pamięta pan, że na pytanie: kto będzie mistrzem świata — postawione w poprzednim liście — odpowiedziałem natychmiast: Argentyna, ponieważ Maradona jest ciągle w szczycie swej formy. I nikt go w niedzielę (29.VI. br.) ograć nie może. Pamięta pan tę niedzielę. Była ważna, potrójnie ważna. Raz — bo rozpoczął obrady X Zjazd, dwa — bo Michaił Gorbaczow z tej okazji przybył do Warszawy, trzy — bo finałowy mecz Mundialu.*

*Na zjeździe W. Jaruzelski wygłosił bardzo ważny referat. Referat M. Rakowski nazwał to wystąpieniem wielką rozmową z sekretarza KC z delegatami, z partią, z całym społeczeństwem o przyszłości kraju, o formach i metodach wprowadzania w życie drugiego etapu polskiej reformy. Gorbaczow? Nie tylko delegaci oczekiwali na jego głos. I był to głos, jak zwykle, ważki dla świata, ale równocześnie bardzo ciepły i osobisty, dodający otuchy w pokonywaniu niełatwych problemów, przed którymi staje Polska. Mundial? To była sprawa mojego honoru. Wygra Argentyna — jestem gra. Wygrywam! Oczywiście, nie w oczach pana, ale przynajmniej wobec samej siebie. Wobec pana nikt przecież nigdy niczego wygrać nie może. Pan bowiem ma być tylko wyrocznią.*

*Krzepi mnie wobec tego fakt, że ostatnio mówi się coraz poważniej o takich jak pan, co to uwierzyli we własną nieomylność, co wydaje im się, że piastując taką czy inną funkcję, mają prawo do podejmowania arbitralnych decyzji, skąd tylko krok do arogancji i samowoli.*

*Cieszę się, że takim właśnie ludziom będzie się mówić NIE. Z nadzieją, że podobny los spotka i pana, kończę ten list. I przyrzekam, że nie będę się panu narzucać już nigdy i pod żadnym pozorem. Żegnam pana.*

*ROZA*

# rytmy

Na zdjęciu: Kora.

### Kora zdecydowała

— Trzeba być cierpliwym i lubić to, co się robi — powiedziała kiedyś Kora.

— Najważniejsze, by grać dotąd, dopóki sprawia to przyjemność — zwierzał się niedługo potem Marek Jackowski.

To była jakby recepta głównych filarów grupy „Maanam" na sukcesy i powodzenie. I rzeczywiście, jeszcze ubiegłego roku ten muzyczny zespół cieszył się wielką popularnością w kraju, podpisał też kontrakt z RFN-owskim oddziałem wielkiej wytwórni płytowej RCA. Pierwszym rezultatem tej współpracy był longplay „Wet Cat". Nic zatem nie zapowiadało kryzysu w tym zespole, tymczasem w br. „Maanam" rozpadł się. Kora (Olga Jackowska) w niedawnej rozmowie powiedziała:

— Ostatnie miesiące były nawet dość dramatyczne. Oczywiście, nasi zwolennicy nie domyślali się niczego, nie było to widoczne z zewnątrz. Bardzo długo pracowaliśmy ze sobą. To jest mordercza praca, która powoduje, że w pewnym momencie ma się siebie nawzajem dość. Czułam, że już nie mogę tego robić, bo będzie to z dużą szkodą dla mnie i samej. Po 3 byłam do „Maanamu" nastawiona bardzo emocjonalnie, powiedziałam **nie**.

**Co dalej? — Były różne plany, ale w końcu zwyciężył rozsądek. Mogąc wybierać, raz jeszcze wracam do Marka (Jackowskiego). Wiem, że jako kompozytor jest dla mnie nie do zastąpienia... Myślę, że wybrzmiemy inny model współpracy. Może to będzie jakaś zmienna formacja?**

### Nasi na zagranicznych festiwalach

Jak informuje „Pagart" grupa naszych artystów estradowych bronić będzie polskich barw na kilku festiwalach zagranicznych.

I tak w festiwalu piosenki „Knokke Cup" w Belgii brały udział wokalistki: Edyta Geppert, Hanna Banaszak, Beata Kozidrak oraz duet Aleksander Maliszewski, Edyta Geppert wyjedzie na festiwal Inter Pop, odbywający się w dniach 15-20 bm. w Siołok na Węgrzech, a Felicjan Andrzejczak wystąpił (8-12 bm.) na festiwalu w Rostocku w NRD. Grupa „New Presentation" będzie uczestnikiem festiwalu „Jazz Tage" — odbywającego się w dniach 24-27 bm. w Debreczynie na Węgrzech. Ponadto na tournée (2-23 bm.) po Związku Radzieckim wyjechała 15-osobowa grupa tegorocznych laureatów festiwalu w Zielonej Górze. Jak wiadomo, w tym gronie znaleźli się także kielczanin Dariusz Niebiudek, zdobywca „Srebrnego Samowaru".

**Opr. (Jch)**

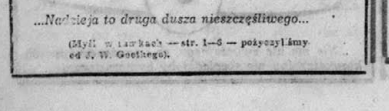

*...Nadzieja to druga dusza nieszczęśliwego...*

(Myśl w tablicach — str. 1—6 — pożyczyliśmy od J. W. Goethego).

# Czy popadniesz w kolizję z prawem?

**1. Ktoś zdeponował u ciebie gotówkę na dłuższy czas, a tymczasem bliski i solidny przyjaciel prosi cię o pożyczkę niewielkiej kwoty?**

a) decydujesz się pożyczyć nie swoje pieniądze (0), b) odmawiasz wyjaśnień dlaczego nie możesz pożyczyć (10), c) nie pożyczasz tłumacząc, że to nie twoje pieniądze (5)

**2. Czy zdarza ci się wsiąść do pociągu lub innego środka lokomocji bez biletu?**

a) tak (10), b) nie (0), c) czasem (5)

**3. Prawo...**

a) powinne być przestrzegane bezwzględnie niezależnie od tego jakie jest (0), b) jest po to aby je omijać (10), c) generalnie winno być przestrzegane, ale są od tego odstępstwa (5)

**4. Powiedzenie, iż „rok to nie wyrok a dwa lata jak dla brata"**

a) jest prawdziwe, bo rok czy dwa lata więzienia to żadne wyroki (10), b) świadczy o zwyrodnieniu tych, którzy je głoszą (0), c) jest cyniczne, gdyż nawet dzień ograniczenia wolności jest dotkliwy (5)

**5. Nerwuszenie przepisów drogowych...**

a) może zdarzyć się nawet najlepszemu kierowcy (10), b) zdarza się złym kierowcom (5), c) nie powinno w ogóle mieć miejsca (0)

**6. Twój najbliższy przyjaciel ścigany przez prawo prosi cię o pomoc...**

a) bez namysłu udzielasz jej (10), b) odmawiasz (0), c) sam nie udzielasz, ale wskazujesz adres, kto może pomóc (5)

**7. Czy uważasz, że może zdarzyć się, że wejdziesz w kolizję z prawem?**

a) tak (10), b) nie (0) c), raczej nie (5).

**Wybrał i do druku podał SUG**

0—35 pkt. Jesteś bardzo prawy człowiek. Dla ciebie wzgląd na wszystko inne.

35—50 pkt. Kolizja z prawem raczej ci nie grozi. Unikasz jednak konfliktów z prawem.

50—70 pkt. Niestety, ale coś cię ciągnie do kolizji. W kierunku przypadków wynika to z jakiejś dziwności, w trzech — ze strachu, z dobrego serca. Nie powinno w ogóle mieć miejsca (0)

**OPOWIEDZIEŃ**

AUGUST STRINDBERG

przełożył Janusz B. Roszkowski

# SPOWIEDŹ SZALEŃCA

**(fragmenty)**

### WPROWADZENIE

Siedziałem przy stole z piórem w ręku, kiedy chwycił mnie gwałtownie atak gorączki, jakby smagnął mnie piorun. Ponieważ nie chorowałem poważnie od piętnastu lat, zdarzenie to, spadając na mnie tak nieoczekiwanie, wpłynęło fatalnie na moje samopoczucie, i to bynajmniej nie dlatego, że bałem się śmierci. Jednak na myśl o tym, że w wieku trzydziestu ośmiu lat miałbym dotrzeć do kresu mojej burzliwej drogi; tworzącej, że mógłbym odejść, nie wypowiedziawszy ostatniego słowa, nie dotrzymawszy wszystkich młodzieńczych obietnic, wypełniony tyloma planami, na przyszłość, nie pozwoliłem, abym był zachwycony. Po czterech latach na wpół dobrowolnego wygnania wraz z żoną i dziećmi, życia na odludziu w bawarskiej wsi, przepracowany, i postawiony nie tak dawno przed sądem, odsądzony od czci i wiary, wyrzucony na śmietnik — o czym, jak nie o rewanżu, mogłem marzyć w tym ostatnim momencie, gdy na współprzytomny opadałem na łóżko. Wtedy rozgorzała straszliwa walka. Niezdolny do wołania o pomoc, leżałem samotny w mojej mansardzie, która chwytała mnie za gardło, ugniatała kolanami piersi, rozpalała uszy, aż oczy zdawały się wypływać z głowy. Bez wątpienia była to śmierć, śmierć, która zakradła się do mojej izby i rzuciła na mnie.

Ale nie chciałem umierać. Gdy stawiłem opór, walka przybrała na zaciętości, nerwy napięły się, krew zaczęła łomotać w arteriach, a mózg dygotać jak polip w oceie.

Przeświadczony, że w tym tańcu śmierci stracę życie, rozluźniłem raptem chwyt i opadłem na wznak, wydając się na łaskę i niełaskę tego czegoś ohydnego, przerażającego, co mnie obejmowało, dławiło. I niewymowny spokój objął w posiadanie całą moją istotę, rozkoszne odrętwienie rozeszło się po członkach, biegł spokój, unosił się nad ciałem i duszą, które w ciągu tylu pracowitych lat nie doznały nigdy ozdrowieńczego odprężenia.

Bez wątpienia — to była śmierć! Wola życia ulatniała się stopniowo, przestałem czuć, myśleć. Świadomość zgasła i jedynie uczucie zbawiennej nicości wypełniało próżnię, która powstała w rezultacie pierzchnięcia niewymownych bólów, niepokojących myśli, nigdy nie wyznawanych lęków.

Kiedy się ocknąłem, ujrzałem u wezgłowia żonę, która obserwowała mnie z niespokojną miną.

— Co się z tobą dzieje, biedaku?

— Jestem chory! Ale jak cudownie być chorym!

— Co ty wygadujesz? W takim razie to coś poważniejszego!

— Zbliża się koniec. Mam przynajmniej taką nadzieję.

— Boże, nie dopuść, abyś pozostawił nas bez środków do życia, z dala od przyjaciół, w obcym kraju!

— Zostaje moja polisa ubezpieczeniowa... To niewiele, ale wystarczy przynajmniej na powrót do domu.

O tym nie pomyślałem. Mówiąc dalej z miną nieco spokojniejszą:

— Ależ mój drogi, musimy coś zrobić, poślę po doktora!

— Nie! Nie chcę słyszeć o żadnym doktorze!

— Dlaczego?

— Dlatego, że... nie chcę, krótko mówiąc.

Wymieniliśmy spojrzenia wymowniejsze od wszystkich słów.

— Chcę umrzeć! Życie budzi we mnie obrzydzenie, przeszłość wydaje mi się czymś tak zagmatwanym, że nie mam sił tego rozplątać. Niech ciemność okryje wszystko i zapadnie kurtyna.

Słuchała moich wynurzeń z wyraźną rezerwą.

— Wciąż te twoje stare podejrzenia!

— Wciąż! Odpędź upiory, jedynie ty możesz to sprawić.

Jak żywkle położyła dłoń na mym czole. Jej głos odzyskał dawne pieczołowite brzmienie.

— Czy tak jest lepiej?

— O, jak dobrze!

W dotyku tej drobnej dłoni, która spoczęła tak ciepło na moim losie, kryła się rzeczywiście zdolność przepędzania czarnych demonów, zaklinania mych tajemnych zwątpień.

Po chwili gorączka buchnęła jeszcze gwałtowniej niż przedtem, poszła więc przyrządzić mi filiżankę herbaty z czarnego bzu, a ja w tym czasie uniosłem się, żeby rzucić spojrzenie przez okno, w ścianie naprzeciwko. Był to szeroki otwór okienny, trzyczęściowy jak tryptyk, na zewnątrz obramiony winoroślą, przez którą przezroczyste liście przeświecał migotliwie kawałek krajobrazu. Na pierwszym planie — korona pigwy zdobiona pięknymi złocistymi owocami między ciemnozielonymi liśćmi, w głębi jabłonie zasadzone pośrodku trawników, dzwonnica kapliczki, niebieska plama Jeziora Bodeńskiego, a w tle Alpy Tyrolskie.

Wszystko to — w pełni lata oświetlone skośnymi promieniami popołudniowego słońca — tworzyło wręcz wyszukany obraz.

Z dołu dobiegał świergot szpaków osiadających tyki, po których pięła się winorośl, pusk kaczuszek, skrzykanie świerszczy, ryk krów — a do tego całego wesołego koncertu dołączał się jeszcze śmiech moich dzieci.

Wtenczas ogarnęło mnie ponownie pragnienie życia i owładnął lęk przed zatratą. Absolutnie nie chciałem już umierać, miałem zbyt wiele obowiązków do spełnienia, zbyt wiele długów do spłacenia. Pełen skruchy doznałem palącej potrzeby wyspowiadania się, błagania całego świata o wybaczenie za cokolwiek bądź, upokorzenia się przed kimś. Czułem się zbrodniarzem, z sumieniem dręczonym przez nieznany występek: pionałem żądzą, aby poprzez całkowite wyznanie grzesznych uczynków uwolnić się od poczucia winy.

(c.d.n.)

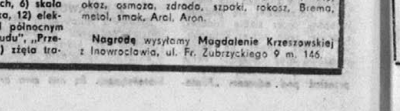

# Krzyżówka (18)

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | | 2 | 3 | 4 | | 5 | | 6 | | 7 | 8 |
| | | | 9 | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | 11 | 12 | | | | 13 |
| | | 14 | | | 15 | | | | 16 | | |
| 17 | 18 | | | | | | | 19 | | | |
| | | | | 20 | | | | | | | |
| 21 | | 22 | | | | | | | 23 | 24 | 25 |
| 26 | | | | 27 | | 28 | | 29 | | | |
| 30 | | | | | | | | 31 | | | |
| | | | | | | 32 | | | | | |
| 33 | | | | | | | | 34 | | | |

**POZIOMO:** 1) zabawowy pochód ulicami, 5) rekin, 9) orna grzęda, 10) sprawa nieczysta, 11) widowisko, 14) drapieżnik rzek Ameryki Płd., 16) zbiór symboli i skrótów, 17) tucznik, 19) masa opakowania, 20) okres studenckiej pracy, 21) skrzynia, 23) bezładny stos, 26) owad, 27) rozrusznik, 30) imię głośnego przeciwnika komunizmu w Polsce, 31) suma wypłacona na rachunek przyszłych należności, 32) nad rzeką Godawari w Indiach, 33) strzałecka, 34) wyrany pas.

**PIONOWO:** 1) czapka ułana, 2) warzywo, 3) długa włócznia starożytnych Macedończyków, 4) jeden z tych, co poszły w las, 5) miejsce urodzenia Jana i Jędrzeja Śniadeckich, 6) skała podwodna, 7) zuwipalma, 8) sprzeczka, 12) elektryczny miesiacz, 13) polarna nad północnym horyzontem, 15) dzieło, 18) „Słowo Ludu", „Przemiany" itd., 19) but sznurowany, 21) rzęta trawa, 22) łódka sportowa, 24) maszyny-rozbitki, 25) wspaniałomyślność, 27) jeziorczyk, 28) Wazówna, siostra Zygmunta III, 29) radziecka agencja prasowa.

(MASZ)

Wśród tych z Was, którzy w ciągu tygodnia prześlą – z dopiskiem „Krzyżówka (18)" – rozwiązanie, losujemy dobrą książkę.

**Rozwiązanie Krzyżówki (16)**

**Poziomo:** swat, kotara, zabowa, Atos, Ator, babula, Dakota, „atam", ojek, kosz, kasar, gaba, smor, rzepak, morale, toro, Azad, mlokos, Kalama, Linz. **Pionowo:** szadok, wata, abakus, tarok, kabat, taboka, atut, rolada, Asam, Toto, okaz, camaza, adroda, szpaki, rokosz, Biema, metal, smak, Arel, Aron.

**Nagrodę** wysłamy **Magdalenie Krzeszowskiej** z Inowrocławia, ul. Fr. Żubrzyckiego 9 m. 146.

# POLSKA I ŚWIAT

Publicysta zajmujący się obserwowaniem świata i rachodzących na arenie międzynarodowej procesów, nie może nie zastanowić się właśnie teraz nad wpływem X Zjazdu na naszą politykę zagraniczną i pozycję na forum światowym.

Pozornie niewiele się zmieniło. Kierunki i cele naszej polityki zagranicznej są stałe, jasn... logiczne i doskonale zrozumiałe. Nasze sojusze są wyraźnie określone, trwałe i idealnie dostosowane do potrzeb kraju. Nie ma w końcu jakichś nowych nieoczekiwanych inicjatyw, poczynań czy pomysłów, które mogłyby zapowiadać coś rewelacyjnie nowego w naszej polityce zagranicznej, czy nosić w sobie zalążek przemian, jakie mogłyby się dokonać w pozycji Polski w świecie. Czyli nic nowego?

A jednak nie, oczywiście, nie. Zjazd był wielkim i ważnym wydarzeniem w życiu kraju, a więc był takim samym wydarzeniem w zakresie naszej polityki zagranicznej. Wynika to z faktu, że zjazd niejako zakończył proces normalizacji życia w Polsce. Otwierający się okres pięciolecia, choć wcale nie będzie wolny od setek różnorodnych, nieraz i kłopotliwych, nawet dotkliwych trudności, będzie jednak okresem normalnego życia kraju. Polska kreownie, konsoliduje się, jest świadoma swych interesów, swej drogi, swych przyjaźni. Taka Polska staje się na forum międzynarodowym coraz, kiem odmienną jakościowo siłą. Przestaje być czymś, czym można się posługować w imię własnych interesów, przestaje być mniej czy więcej bezwolnym pionkiem w rozgrywkach, przestaje być łatwym kąskiem, a więc tym wszystkim, czym z wielu różnych powodów była w pierwszych latach naszej dekady.

Z taką Polską, w jakiej żyjemy dziś, rozmawiać trzeba inaczej niż na początku lat 80-ych. Jasne jest już dziś, że nie zmusi się nas do niczego polityką restrykcji, nacisków, gróźb. Jasne jest, że nie da się dziś Polski wykorzystywać jako instrumentu w wielkiej antyradzieckiej grze. Można i dzisiejszej Polski nie lubić, można jej nawet nie szanować, ale trudno jej nie dostrzegać i nie rozumieć, że bez Polski, przeciwko Polsce, bez brania pod uwagę interesów naszego narodu, nie rozwiąże się w centralnej Europie żadnego ważnego problemu.

To wszystko właśnie powiedział światu zjazd i co bystrzejsi politycy i komentatorzy odczytali to bez szczególnych kłopotów. To, o czym powyżej mowa, zawarte było zarówno w referatach, jak i w dokumentach zjazdowych, w wypowiedziach Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji prasowej w dzień po zjeździe, w wypowiedziach wielu delegatów. Rzecz, o której mowa, najlapidarniej sformułować można tak: Polska powróciła na forum międzynarodowe jako samodzielna i licząca się siła, gdyż kraje słabe, wewnętrznie rozdarte, niepewne swoich losów i swoich celów nie liczą się lub liczą się niewiele. Nie jesteśmy i nie chcemy być mocarstwem. Nie chcemy niczego rozwiązywać czy osiągać siłą. Odwrotnie, jesteśmy rzecznikami rozwiązywania wszelkich problemów spornych na drodze rokowań. Programowo tępimy arogancję, militarym i tak chętnie uprawianą przez niektóre rządy Zachodu, politykę szantażu. Jesteśmy zdecydowani w wyborze sojuszy, drogi i w formowaniu celów, w szczególności celu nadrzędnego, jakim jest pokój.

Jesteśmy więc ponownie zdecydowani, ponownie konsekwentni i ponownie jesteśmy siłą, z którą trzeba się liczyć. To określa nasze miejsce, naszą polską pozycję wobec reszty świata. Nie ma w tym nawet cienia megalomanii, jest tylko rzeczowe i konsekwentne żądanie tego, abyśmy nasze interesy narodowe były brane pod uwagę we wszelkich sprawach dotyczących naszego narodu. Narodu konsekwentnie kroczącego drogą budowy i umacniania ustroju socjalistycznego. O tych właśnie problemach mowa była na X Zjeździe.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Fot. K. Olchawa

## Plastyka

# Jackowski w podziemiu

*TYM razem w Miechowie, w niedawno otwartej filii BWA nazwanej GALERIA „U JAKSY", razem z postacią znaną w okolicy, gdyż był tą walczyą (a nie zakutą) rycerz, tajemniczy pielgrzym, fundator zakonu bożogrobców w tym mieście. A poza wszystkim – był to pierwszy właściciel stawetnego grodu. Po tylu wiekach rycerz Jaksa zafundował zamkom o sądowych piwnicach galerię, którą urodą, wystrojem i – co chyba najważniejsze – ambitnym programem mogłaby być ozdobą położonego w sąsiedztwie Krakowa.*

*Parę lat temu pisałem o dyrektorze [illegible] który w konieczności braku lokali wielkiustego remontu tego jedynego, w centrum miasta. Remont trwa, zmieniają się tylko ekipy, a ta ostatnie kładzie tynki, więc już chyba maluczko, a lud wejdzie do wewnątrz. Już wtedy pani KRYSTYNIE OLCHAWIE marzyło się coś niebanalnego, niezwykłego, nobilitującego środowisko, nie gorszego, od tego, co mają dwie stolice wojewódzkie, pomiędzy którymi lokowano miasto Miechów. Pani Krystyna wiedziała co chce zrobić, nie wiedziała tylko – gdzie. Naczinili też nie bardzo wiedział, chociaż pomysł galerii malarstwa z serca popierał. I popierałby nadal, gdyby nie jakiś przypadek wsparty uporem projektodoczynii.*

*Jak te piwnice odkryto, trudno dziś dociec, w każdym razie szef Sądu Rejonowego BOLESŁAW KOT uległ namowom i wypełnione gruzem podziemia udostępnił zapaleńcom. Może z góry przewidywał, że i tak tam niczego nie zrobią? Optymistą natomiast musiał być dyr. JANUSZ MODZELEWSKI, który wczołgał się do podziemia, szczepiąc kurz i nietymski powiedział znacząco: „no, no!... dał grosza na remont. To było własną tego roku. Po sześciu miesiącach „kreciej roboty ekipy RPGK pod dowództwem dyr. WŁODZIMIERZA BARCZYŃSKIEGO i z takimi fachowcami jak TADEUSZ JUREK, WŁADYSŁAW ŁOŚ i FELIKS ZUREK, nastąpiło uroczyste otwarcie galerii z ekspozycją malarstwa STEFANA ŻECHOWSKIEGO. Miechowianie zaakceptowali swoją piwnicę i wcale nie przeszkadza im sąsiedztwo Temidy. Może dlatego, że wejście jest oddzielne, a poza tym, galerię zwiedza się wtedy, gdy wyroki już zapadną, czyli o zmierzchu.*

*Konsekwencję pani Krystyny jest wystawa następna, do której zaproszono KRZYSZTOFA JACKOWSKIEGO. Po sukcesach i ekscesach kieleckich artysta coś tam ujął, coś tam dodał tak, by było to sam raz. Wernisaż wypadł okazale, przybyli nań ludzie w mieście i gminie znaczący, widać też było na krzyż w wzrokach dumę: patrzcie, proszę z niczego, a jak szybko. Miechów ma jeszcze jedną przewagę nad Kielcami, taką mianowicie, że o ile tu „galerniczy" rozchodzą się do dzieł praktie natychmiast po spełnieniu ampki cienkiusza, to tam dyskutuje się jeszcze, indaguje autora. W tym przypadku autor nie był gadatliwy, ale też obrazy mówią, a może nawet krzyczą same za siebie.*

*„U Jaksy" – jak zapowiadają zgodnie Krystyna Olchawa i Marian Rumin (który, notabene, tworząc filię w Miechowie uszczuplił zasoby galerii wojewódzkiej), będą otwierane wyłącznie wystawy na wysokim poziomie. Co nie oznacza wcale zamknięcia żelaznej kraty przed twórcami lokalnymi, nawet przeciwnie – będą tu. I miejmy nadzieję, że zasada opisana wyżej będzie i ich dotyczyć. Zatem: ktokolwiek będziesz w miechowskiej stronie, zaglądaj do Jaksy, bo naprawdę warto.*

*STANISŁAW MIJAS*

# Ptasznik z Ostrowca

Sprzydlate bractwo budzi wraz ze świtaniem, szczególnie wiosną – wczesnym latem. Ze wszystkich pomieszczeń, w których, ulokowani są ptasi lokatorzy, rozlegają się trele, świergoty, gruchania, wzajemne przekrzykiwania. Właściciel tej, istotnej menażerii p. Stanisław Sejmicki z Ostrowca, przystosował do hodowli wszelkie możliwe pomieszczenia na swojej działce – szopę, strych, podpiwniczenie budynku mieszkalnego i część podwórka. Ślusarz i elektryk w jednej osobie temu oryginalnemu hobby poświęcił się od blisko trzydziestu lat. Oczywiście w głowie gospodarza jest hodowla gołębi ozdobnych, a dopiero kilka lat temu swoje zainteresowania rozszerzył na inne ptaki, także egzotyczne.

– W rodzinie – mówi St. Sejmicki – właściwie nikt nie miał tego typu zainteresowań. – Tajniki życia ptaków poznawał więc głównie z literatury i pism fachowych, pogłębiał praktykę. Zgromadził jeden z większych w Polsce księgozbiorów dotyczących hodowli gołębi ozdobnych, liczący ponad 30 pozycji. Jeden z pokojów swojego domu przeznaczył na zgromadzenie wszelkich eksponatów związanych z ornitologią, z dokumentacją własnych i rodzinnych sukcesów (bo żona – Alicja – lubiła „zarazić" się mężowskimi upodobaniami). Pełno tu okolicznościowych dyplomów, pucharów, ręcznie malowanych talerzy z wizerunkami ptaków itp.

Ale najciekawsi są oczywiście sami skrzydlaci podopieczni. Słucham wyliczanki, jak się nazywają poszczególne gatunki gołębi: oesukarze angielskie, łaczki australickie, czaki czeskie, gile, pawiki angielskie.

W innym pomieszczeniu – papugi. Znowu dziwne, egzotyczne nazwy: rozelle biolicie, rozelle żółtogłowe, nimfy, faliste. Do rzadkości w kraju należą papugi o wdzięcznej nazwie – księżna Walii.

W ogrodzonej części podwórza, w warunkach półnaturalnych, biegają bażanty (złote, diamentowe, srebrne, królewskie, łowne) i kury ozdobne (kochina gładka, kochina kędzierzawa, wyandote, hamburskie czubate, minior). Całą kolekcję uzupełniają jeszcze perliczki i kogarki.

Największe sukcesy hodowlane ? – Najbardziej cenna są dla mnie – twierdzi St. Sejmicki – 3 puchary zdobyte na ogólnopolskiej wystawie gołębi ozdobnych w Grudziądzu za okazy rasy czajka i łaczek, zaś zona zdobyła ten puchar za okazy gołębi rasy czajka.

– Najwcześniej wstają bażanty i gołębie. Tokują i gruchają skoro świt. Ptaki są inteligentnymi stworzeniami. Potrafią poznać właściciela i nie płoszą się przy zadawaniu paszy. Aby je bardziej oswoić, pokarm zadaje zawsze ubrany w zielony dres – dodaje St. Sejmicki.

Stanisław Sejmicki przesyła Kołu Związku Hodowców Gołębi Ozdobnych w Ostrowcu liczącemu 22 członków (istnieje ono przy Okręgowym Spółdzielniach Hodowli Inwentarza Drobnego).

W najbliższej perspektywie podobne koło St. Sejmicki zamierza zorganizować w Opatowie, a jeszcze w tym roku, zorganizować wspólnie z OSHiD – wojewódzką wystawę gołębi ozdobnych w Kielcach.

Od dwóch lat hodowcy z Ostrowca utrzymują kontakty z czechosłowackim związkiem hodowców gołębi i ptaków ozdobnych. Niedawno St. Sejmicki przebywał na zaproszeniu koła tej organizacji w Pardubicach i Dvorse Kralove. W zamiarach Stanisława Sejmickiego jest doprowadzenie do stałej współpracy hodowców z Ostrowca i Pardubic, wzajemna wymiana doświadczeń i najciekawszych okazów ptactwa.

MARIAN RYNKOWSKI

## W bazie promowej portu gdańskiego

**Zawijają tu dwa nasze promy pasażersko-samochodowe – „Rogalin" i „Pomerania". Ten ostatni, obsługujący trasę Gdańsk – Helsinki – Visby – Gdańsk, wykonał już 600 rejsów. Raz w tygodniu (w czwartek) korzystają z nich pasażerowie linii autobusowej Gdańsk – Budapeszt, jaką niedawno uruchomił armator fiński.**

CAF – J. Uklejewski

# Ze znakiem firmowym „Mesko"

Zakłady Metalowe „Mesko" znane są w kraju i za granicą nie tylko jako wytwórca doskonałych robotów kuchennych, sokowirówek i innego tego rodzaju sprzętu domowego. Od pewnego czasu dużym powodzeniem cieszą się również produkowane tutaj kuchnie gazowe. W br. zakłady opuści ogółem 55 tysięcy tych wyrobów. 20 tysięcy kuchni zakupił Związek Radziecki. W tym półroczu trafią one na tamtejszy rynek. Należy dodać, że „Mesko" produkuje ponadto kosiarki do pielęgnacji trawników oraz przygotowuje się do uruchomienia montażu małego ciągnika dla rolnictwa.

(ber)

# Szklane place

Poszukiwanie oszczędności w procesach produkcyjnych to nie tylko nakaz chwili, to nieustająca konieczność. Niedobór surowców i materiałów zmusza do odzyskiwania i używania odpadów, o których wykorzystaniu czy nawet zagromadzeniu nikt jeszcze kilka lat temu nie myślał. Mając na uwadze znaczenie takiej działalności, prokuratury rejonowe województwa radomskiego przy udziale przedstawicieli Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych przeprowadziły kontrolę gospodarowania surowcami odpadowymi w 14, głównie dużych, zakładach pracy regionu. Miała ona na celu ustalenie czy wykorzystanie surowców wtórnych jest zgodne z dotyczącymi ich aktami prawnymi, uchwałami Rady Ministrów, zarządzeniami prezesa RM i ministra gospodarki materiałowej. Są to akty bardzo szczegółowe i dotyczą m.in. ustalania i stosowania norm zużycia surowców, materiałów, paliw i energii, a także tworzenia w przedsiębiorstwach systemów zachęt materialnych do oszczędzania.

Pracownik przed wrzuceniem kawałka metalu do kosza musi wiedzieć, że...

### warto odłożyć...

... to do pojemnika, tak jak wszystko, co pozostaje i zbywa przy produkcji. Odpady to przecież nic innego, jak części materiałów i wyrobów, możliwe do ponownego użycia. W zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego są to wytłoki owocowe, odsorty i pozostałości po przetworzonych warzywach i owocach. W elektronice i przemyśle maszynowym – złom stalowy i srebronośny, metali kolorowych i niezelaznych, tlenki metali ziem rzadkich, przewody elektryczne, a także tworzywa sztuczne i ceramiczne oraz guma silikonowa. W przedsiębiorstwach branży odzieżowo-skórzanej – odpady skór miękkich i twardych, tkaniny obciowe i laminowane, welur, flic, sukno i wykładziny dywanowe. Uzupełnieniem tej bogatej listy są związki chemiczne takie jak polichlorek winylu, poliestren, polietylen, pył celulozowy i wiele innych substancji złożonych. Odpady pozytkowe patoniast – to wycofane na skutek zużycia lub nieprzydatności wyroby gotowe, półfabrykaty, urządzenia i maszyny, np. przepracowane oleje, makulatura, drewno, stłuczka szklana, opony, beczki plastikowe oraz złom.

Zgodnie z uchwałą nr 9/80 Rady Ministrów wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej zobowiązane są do podejmowania przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w celu zmniejszenia ilości powstających odpadów i racjonalnego ich użycia. Należy więc je zbierać, gromadzić, segregować, a następnie wykorzystywać bądź sprzedawać na cele produkcyjne lub usługowe. W większości kontrolowanych przedsiębiorstw jest to respektowane. W niektórych doszło jednak do rażących nieprawidłowości świadczących o marnotrawstwie.

### Stłuczka szklana na utwardzenie placu

...pod budowę kotłowni użyta została w wareckiej Wytwórni Win. Z różnych względów zmarnowano w ten sposób 535 ton szkła o wartości 802 tys. zł. Ponadto na wysypisko śmieci skierowano 6416 ton wytłoków owocowych o wartości 641 tys. zł, będących pełnowartościową paszą dla zwierząt, powodując zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Zły przykład bywa zaraźliwy i chyba dlatego podobnie postąpili sąsiedzi zza miedzy. W warackim browarze również wyrzucono na wysypisko 648,5 tony stłuczki szklanej o wartości 433 tys. zł, mimo że po segregacji istniała możliwość jej zbytu w Hucie Szkła w Węgrowie.

W Zakładzie Tapicerki Samochodowej „Polmo" w Grójcu lekką ręką pozbyto się natomiast 1,5 tony papierowych rur po belach z suknem oraz opon wózków akumulatorowych. Przypadkami tymi zajęła się Prokuratura Rejonowa i zbiera dowody, ponownie postąpili sąsiedzi zza miedzy. W warackim browarze również wyrzucono na wysypisko 648,5 tony stłuczki szklanej o wartości 433 tys. zł, mimo że po segregacji istniała możliwość jej zbytu w Hucie Szkła w Węgrowie.

W Zakładzie Tapicerki Samochodowej „Polmo" w Grójcu lekką ręką pozbyto się natomiast 1,5 tony papierowych rur po belach z suknem oraz opon wózków akumulatorowych. Przypadkami tymi zajęła się Prokuratura Rejonowa w Grójcu, przeprowadzając postępowanie w wyjaśnianie pod zarzutem niegospodarności.

W czasie kontroli okazało się, że wprawdzie zakłady przemysłowe gromadzą surowce wtórne, ale w niewielkim stopniu je wykorzystują, najchętniej sprzedając na podstawie wcześniej zawartych umów. Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach uzyskały w ten sposób 1 mln 991 tys. zł, Zakłady Ceramiki Radiowej w Kozienicach 848 tys. zł, a lipski „Hortex" – 773 tys. zł. Problemem nie rozstrzygniętym pozostaje czy sprzedaż była jedynym uzasadnionym wyjściem, czy po prostu unikniętem czasu kłopotliwego, ponownego przerobu.

Zgodnie z zarządzeniem ministra gospodarki materiałowej, przedsiębiorstwa muszą podejmować działania zmierzające do lepszego wykorzystania surowców odpadowych. W tym celu w RZPS „Radoskór" wprowadzona została

### metoda rozkroju wiązanego.

Wdrożono tam również dwa projekty wynalazcze, pozwalające na zagospodarowanie odpadów chromowych oraz dwóch półodpadami pozostałych przy wyrobie rękawic roboczych. W szydłowieckim „Profelu" zastosowano urządzenia do zespolonego lutowania, obniżając tym samym zużycie ołowiu. W „Pronicie" utworzono oddział produkcji kaletniczej, wykorzystującej wszystkie ścinki tkanin powlekanych oraz zwiększono ilość reglaniarkowych przy produkcji płyt gramofonowych. Znaczne rezerwy ujawniono również w ZPOW „Hortex" w Skrzyńsku. Opracowana technologia podsuszania wytłoków przyniesie 200 tys. dolarów zysku. Podobnie w Zakładach Ceramiki Radiowej w Kozienicach, gdzie dla własnych potrzeb przystosowano technologię spostykowania odpadów gumy silikonowej. Przyjęto tam także zasadę obniżania norm zużycia surowców w przypadku zmniejszenia ich dostaw przez kolejne trzy miesiące. W Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu zaostrzono natomiast reżim odbioru tytoniu i zmodernizowano linię obróbki pył tytoniowych. Wspólnie z zakładem „Chemitex-Wiston" uruchomiono produkcję folii z pyłu tytoniowego. A więc jak się chce, to jednak można.

Wyniki kontroli potwierdzają konieczność i opłacalność oszczędzania, zarówno dla pojedynczych pracowników, jak i całych zakładów. Niezbędne jest jednak dalsze poszukiwanie możliwości efektywniejszego zastosowania surowców wtórnych oraz wyeliminowania zdarzających się przypadków niszczenia czy pozbywania się odpadów jako nieprzydatnych. Plac przed kotłownią będzie z pewnością lepiej utwardzony, zniżem śmieci zakłem. Warto o tym pomyśleć.

GRZEGORZ JESIONEK

# Radomskie kolegia najbardziej wyrozumiałe

Kontrola przeprowadzona w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rusinowie przez inspektorów z Oddziału Wojewódzkiego. PIH w Radomiu wykazała: węgiel sprzedawano w ilościach przekraczających przydziały odbiorców. Do kart opałowych nie wpisywano wszystkich zakupów. Sprzedaż prowadzono bezpośrednio z bocznicy kolejowej, pomijając skład i dokumenty uprawniające do nabycia węgla. Zaprzewóz 1 tony pobierano 670 zł, gdy zapisano w cenniku wynosi 270 zł. Handel prowadzono na podstawie rachunków nie będących drukami ścisłego zarachowania.

Wiele spośród tych zarzutów wydaje się mieć formalny charakter. Ale z doświadczenia PIH wynika, że za takimi uchybieniami często kryją się konkretne korzyści materialne. Ile węgla sprzedano „na lewo", kto i ile na tym zarobił ustala teraz Prokuratura Rejonowa w Przysusze.

W I półroczu 1985 r. Oddział PIH w Radomiu skierował do kolegiów karno-administracyjnych 55 wniosków o ukaranie, a do postępowania sądowego zakwalifikował 10 spraw. W ciągu sześciu miesięcy br. odpowiednio – 125 i 6. Jak widać, szybko rośnie liczba drobnych wykroczeń. Niemca malejąca nadzieja o wiekszym clearze gatunkowym. Jest to w pełni zrozumiałe. W okresie roastrzonej odpowiedzialności karnej zwolennicy nielegalnych zysków wolą dochodzić „do celu", małymi krokami. A tym samym uniknąć – w przypadku niepowodzenia – gigantycznej wpadki.

Tym bardziej więc nie można lekceważyć z pozoru niewielkich nadużyć. Zwłaszcza że od nich w handlu się pieni. Kontrolerzy spotykają się z nimi niemal na co dzień.

– Kierownik stoiska z konfekcją w Domu Handlowym w Nowym Mieście ukrył przed nabywcami towary wartości 14,7 tys. zł.

– W sklepie pasmanteryjnym WPHW nr 6 w Radomiu kierowniczka nie wyłożyła do sprzedaży towarów na kwotę 14,8 tys. zł. Nie wywiesiła też cen 7 asortymentów materiałów eksponowanych na półkach. Jedna ze sprzedawczyń schowała towary na 12,7 tys. zł.

– W Zakładzie Naprawy Sprzętu RTV, podległym GS w Magnielnicy, zawyżano rachunki za usługi. Z tego powodu klienci – w okresie objętym kontrolą – nadpłacili 7,8 tys. zł. Inspektorzy PIH ujawnili też 7 sztuk sprzętu RTV przyjętego do naprawy, lecz nie ujętego w ewidencji.

Czy stosowane sankcje karne skutkują? Prawo jest dość surowe. Nie w pełni jednak wykorzystują je poszczególne kolegia ds. wykroczeń. Stosunkowo srogie orzeczenia zapadają w Grójcu i Warce, bardziej łagodne – w Radomiu i Zwoleniu. A w ogóle resort sprawiedliwości ocenia, że kolegia w woj. radomskim należą do jednych z najbardziej liberalnych w kraju. Jeśli chodzi o karanie za wykroczenia przeciwko interesom klientów. Dowodem tego jest i to, że co czwarte orzeczenie wydane przez kolegium rejonowe PIH zaskarża do wyższej instancji.

(sz)

*...Najbliższy doskonałości jest ten, kto roztropnie uznaje swoje ograniczenie...*

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc ● Z Kielc i województwa ●

## Dzień jak co dzień

# Zawadzający człowiek

GORAZ częściej czuję się intruzem, kimś kto przeszkadza, nie pasuje. Na pocieszenie chcę wypić małą czarną wśród ludzi, idę więc do kawiarni „Centralna" w Kielcach. A tu u drzwi srogi cerber w liberii, dobry na pijaczków, ale zły na mnie, odpędza od stolika, bo zarezerwowany dla wycieczki. Taras też nieczynny, choć ktoś tam kiedyś budował go z myślą o lecie pod kolorowymi parasolami. Już nawet nie lubią mnie same „Lysogóry"!

Niech więc choć otrę się o inny świat, tyczliwy, uśmiechnięty; wchodzę do salonu, gdzie pachnie wieczorem Paryża i japońską gejszą, gdzie z kaset kolorowy film błyska w telewizorze, gdzie fajki z korzeni, o mych ustach i tobacco, gdzie, znudzona ekspedientka, siedząc niedbale, rzuca na ladę dewizowe cudeńka. I tu jestem intrudem.

Jednak jednak nie taki, nie nosze łzki i smętku długo. Dnia następnego urywam się z pracy, aby spełnić obywatelski obowiązek, płacąc miesięczny czynsz za mieszkanie. Okienko w dzielnicowej, spółdzielczej administracji zostaje zamknięte. — Przecież jest wywieszka z godzinami urzędowania — tłumaczy mi ktoś nieco zniecierpliwiony. I rzeczywiście: poniedziałek, środa, piątek od 8 do 15, wtorek i czwartek — od 9 do 16. Przerwa od 10.30 do 12.00... Poczta przy ul. Sienkiewicza otwarta jest do ósmej wieczorem bez przerwy.

To ciągła odpychanie, ta stała rola natręta wywołała stresy i napięcia, pobudzane takie w pracy i któregoś dnia wylądowałem w szpitalu, prosto na stole operacyjnym. Wycięli mi to i owo, kazali nosić gorset i wygnali na rentę. Rehabilitacja, sanatorium. Z zaświadczeniem, dowodzącym pracowitości wielce chirurga szpitalnego, zgłaszam się po gorset i rentę inwalidzką. Też nie wzbudziłem życzliwości! Kazali mi iść, pokusztykać raczej, do BHP, paru przychodni, paru ZOZ, do WRN i MRN, do...

JUR

(bas)

## Zastaw się, a postaw się...

# Za ile wesele?

### Zamiast telewizora lub wycieczki zagranicznej całonocna zabawa

W naszych ciężkich czasach każda młoda para, nim stanie na ślubnym kobiercu, długo zastanawia się nad kosztami i miejscem przyszłego wesela. Trudno przecież wyobrazić je sobie w ciasnym „M-3", czy „4", z pomstującymi wokoło za nocne hałasy sąsiadami.

NAJsprościej jest wybrać się do restauracji w Kielcach. Wystarczy przyjść miesiąc wcześniej do **„Jodlowej", „Biruty", „Sołtysków"** itd. zarezerwować salę i uzgodnić jadłospis. Niestety, trzeba zwykle się liczyć z wysokimi marzami. Na przykład lokal II kategorii stosuje je na mięso i wędliny I gatunku w wysokości 160 proc., w przypadku I kategorii sięgają 200 proc. Obowiązują także w przypadku przyniesienia przez klienta własnego alkoholu i produktów. Obsługa i wyżywienie jednej osoby kosztuje zwykle 2000—2500 zł. Gdy doliczymy do tego cenę orkiestry (najmniej 20—30 tys. zł), **to możemy się wesoło bawić do piątej rano za około 200 tys., bo tyle wynosi koszt wesela dla 80 osób.** Widząc takie ceny nie sposób nie dostrzec licznych korzyści płynących z celibatu. Zakłady gastronomiczne jednak nie narzekają, z wyjątkiem mającej kat. I „Biruty", na brak zgłoszeń. Szczególnie popularna jest restauracja **„Sady"** dysponująca dwiema salami i tarasem.

Z pewnością **o wiele taniej można zorganizować weselisko w „domu wesel" Spółdzielni Działkowców przy ul. Marchlewskiego. Koszt wynajęcia sali** z pełną zastawą stołową i kompletnie wyposażoną kuchnią **wynosi 24 tys. zł,** z czego 4 tys. to wadium za ewentualne szkody. Zarząd dysponuje też adresami oferujących swe usługi kelnerów, kucharzy, orkiestr. **W sobotę i niedzielę w dwupiętrowym domu odbywają się równocześnie dwa wesela.** Oczywiście w rozgardiaszu istnieje poważne niebezpieczeństwo zamiany panny młodej, ale nie zrażeni tym mankiewickie **rezerwują sobie już dziś terminy na wrzesień i październik, ba jest nawet zgłoszenie na Wielkanoc roku 1987!**

całonocna zabawa

NA brak klientów nie uskarżają się też wynajmujące swoje sale **ośrodki „Praktyczna Pani" i kluby osiedlowe KSM.**

**Ośrodek „Praktyczna Pani" przy ul. Wojewódzkiej w Kielcach ceni wynajęcie sali łącznie na ponad 11 tys. zł,** z czego dużą część stanowią opłaty za nocny dyżur instruktora klubu, dbającego o dobre obyczaje i całość sprzętu. **Zapłacić trzeba za przyniesiony alkohol.** Zastawę stołową można wypożyczyć za opłatą od 80 gr do 1,50 za sztukę, ze zniżką dla udziałowców „Społem".

Wypożyczenie zastawy w ośrodku przy ul. Wojewódzkiej lub w mającej podobny cennik wypożyczalni przy ul. **Turystycznej jest konieczne, gdy wynajmujemy salę w klubie osiedlowym. Jest to tylko bowiem działalność uboczna. Ośrodki koszt wynosi 20 tys., ale wrześniej na wesele w kluby wyraża zgodę komitet osiedlowy.**

Coraz trudniej dziś utrzymać dobrą tradycję hucznego wesela, ale liczne zamówienia w restauracjach, „domach wesel" i klubach świadczą, że w tak uroczystej chwili pieniądze nie są ważne.

P. WROŃSKI

## Nowa Pracownia Stomatologiczna

W najbliższy poniedziałek, 14 bm. przyjmie pierwszych pacjentów **nowa Pracownia Stomatologiczna w Kielcach.** W odremontowanym budynku przy ul. **Wojskiej 33,** mieści się dala miejska **protetyka stomatologiczna,** a za parę miesięcy będzie też **ortodoncja i pedodoncja.** Na razie 20 techników dentystycznych będzie wykonywało najbardziej podstawowe usługi protetyczne, m.in. **protezy częściowe podparte i całkowite, korony tłoczone, akrylowe i ochronne dla dzieci.** W perspektywie — **mosty, protezy szkieletowe.**

Lokal, choć niewielki, jest naprawdę ładny, estetycznie, a co najważniejsze, nowoczesnie urządzony. Wygodne poczekalnie, szatnie, pokój socjalny, funkcjonalne pracownie, **polimeryzatornia, polerownia, gipsownia.** Wszędzie odpowiednie zabezpieczenia, specjalna klimatyzacja, odpowiednie stoły do wykonywania odlewów.

Przychodnia będzie także miejscem dalszego szkolenia i doskonalenia zatrudnionych tu kadr.

(bas)

## Zguba

**W niedzielę, 6 lipca ok. godz. 14 w okolicach parku miejskiego w Kielcach przy Silniey zaginęło klucze z breloczkiem. Do odebrania w dziale miejskim redakcji „Słowa Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2.**

## Koniec kina „Letniego"

W kinie **„Letnim"** przy ul. **Planty w Kielcach** wyświetlano filmy przez blisko 30 lat. Gdy powstawało, nie było jeszcze w Kielcach „Romantycy", ani kin osiedlowych. W tym roku na próżno szukać w propozycjach repertuarowych sezonu w „Letnim". Kino na świeżym powietrzu zostało zlikwidowane. Oto co powiedział nam dyrektor kieleckiego OPRP — **Zdzisław Sadowski.**

— Co najmniej od 10 lat zainteresowanie widzów tym kinem było znikome. Po każdej zimie musieliśmy wydawać dziesiątki tysięcy złotych na konserwację widowni, ekranu, otoczenia. Koszt obsługi kina w ubiegłym sezonie wyniósł 36 tys. zł, a na seanse przyszło zaledwie 500 osób. Nie stać nas na to, aby uprawiać sztukę dla sztuki. Dalsze utrzymywanie tej placówki jest nie do przyjęcia. To są pieniądze nas wszystkich, nie można ich trwonić w sposób bezmyślny. W tym roku notujemy upadek kina w ogóle. Na dziś brakuje nam około 30 mln zł, żeby pod koniec roku „wyjść na zero". Podobna tendencję obserwuje się na całym świecie. Zmniejsza się liczba kin, widowni. Z dużych sal prosiętnych tworzy się 2—3 małe, w których wyświetla się równolegle filmy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Jest jeszcze kabina projekcyjna, jeden operator. Teren kina „Letniego" wydzierżawił przed laty Wojewódzki Zarząd Kin od Związku Zawodowego Kolejarzy. Miesiąc temu zwróciłem się pisemnie do DOKP w Lublinie o przejęcie miejsca nad Silnicą.

**Różne są powody słabej frekwencji w „Letnim": ubogi repertuar, konkurencja telewizji i seansów wideo, bezpieczeństwo nocnych spacerów. Może kiedyś, gdy stare miejsce będzie już zajęte, znów będziemy chcieli kina „pod chmurką". Decyzja o zamknięciu budzi mieszane uczucia. Ale czy jest inne wyjście?**

(kk)

## Zapomniane pomniki

JEST bardzo dużo pomników w Kielcach dokumentujących burzliwą historię Polski ostatniego półwiecza. Niektóre są tak znane i widoczne, jak choćby ustawiony w roku 1979 pomnik poświęcony Bojownikom o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne. Większość jednak leży z dala od szlaków wycieczek i naszych niedzielnych spacerów.

Jednym z takich pomników jest wykonana z piaskowca piaskorzeźba mjr. Henryka Dobrzańskiego, legendarnego Hubala. Powstała w roku 1976, a jej autorem był St. Słonina. Początkowo ustawiono ją na tyłach Urzędu Miasta, na skwerze między ul. 1 Maja i Leśną. Teraz znajduje się przed szkołą nr 26 przy ul. Zubrzyckiego.

Innym jeszcze zapomnianym pomnikiem jest częściowo zniszczona płyta, leżąca w kępie drzew na terenie dawnego cmentarza żydowskiego z napisem w języku hebrajskim i polskim. Tu spoczywają prochy 42 ofiar zajść kieleckich z 4.VII.1946 roku".

Podczas przechadzki na górę Pierścienicę, warto też zatrzymać się przed leżącym u jej stóp najniekorzystniejszym chyba z pomników Kielc. Poświęcono go pamięci ofiar pierwszej masowej egzekucji w mieście w kwietniu 1940 roku, rozstrzelanych w akcji A-B (eksterminacji polskiej inteligencji).

(wr)

## Pożary

W czerwcu w woj. kieleckim powstało 89 pożarów. Od początku roku zanotowano ich 634 — o 147 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Straty wynosiły ponad 130 mln zł. Najczęściej paliło się w indywidualnej gospodarce rolnej (305 pożarów) oraz na obszarach leśnych (139) i w lokalach mieszkalnych (45). Największy pożar powstał 22 czerwca na **w Jeleniowie, gm. Nowa Słupia,** gdzie spaleniu uległ magazyn pasieczny — 3 tony miodu, 20 t cukru i 4 szopy. Straty wynosiły 5,1 mln zł.

W ub. miesiącu strażacy przeprowadzili ponad 2 tysiące kontroli stwierdzając 403 naruszenia widłowości. W stosunku do osób winnych nieprzestrzegania przepisów przeciwpożarowych skierowano 19 wniosków do kolegium, 2 wnioski do PZU o wstrzymanie odszkodowania, nałożono 215 mandatów karnych, wydano 35 decyzji administracyjnych.

(kk)

## Na kiermaszu

# Kakao i sardynki

Od czwartku na placu Obrońców Stalingradu w Kielcach **trwa minikiermasz WPHW.** Codziennie w dni robocze do 19 bm. w godz. 10—17 można tu nabyć — jak na razie bez kolejek — towary prawie że codziennego użytku. Są więc artykuły spożywcze, zabawkarskie, sportowe, a także ubrania i obuwie. Czy ofertę można nazwać bogatą? Trudno oceniać ją już dziś, po 2 dniach sprzedaży. W zasadzie wszelakie miśle, lalki, bluzeczki, sandałki, „bursztynki" i „lemony" dostępne są również w większości sklepów. Rewelacji więc nie ma. Ale przy odrobinie szczęścia trafi się tzw. rarytas. Ot, chociażby granulowane kakao czy sardynki w oleju. A jak obiecują handlowcy, codziennie winno znaleźć się coś z artykułów chodliwych, poszukiwanych. Tak więc warto na parę chwil tu zajrzeć, a nuż...

(bas)

## 170-letnia apteka

„W »Słowie Ludu« z dnia 5-6 lipca br., został zamieszczony artykuł red. Beaty Szczepanek pt. «100-LETNIA APTEKA». Artykuł bardzo dobry, tylko tytuł nieadekwatny do dziejów apteki. Założycielem apteki był po 1811 roku **Jan Bełkowski,** a w 1851 roku kupił ją **Wiktor Saski,** ojciec **Bronisława Saskiego. Tak więc apteka ta obchodziła już 170-rocznicę swego istnienia.** Bronisław Saski uporządkował w 1884 roku akta hipoteczne posesji, w której mieściła się apteka, a w 1886 roku przebudował budynek, dzisiejszy «Dom Rzemiosła».

mgr WACŁAW LOREK

## Napoleon, jakiego nie znamy

**Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Krakowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach** zapraszają z okazji narodowego święta Francji na wieczór artystyczny, który obędzie się 14 lipca o godz. 19 w Klubie „Merkury" w Kielcach przy ul. Źródłowej 19. W programie odczyt **Roberta Kłosowicza pt. „Napoleon, jakiego nie znamy"**, spotkanie poetyckie z **Bogumiłem Wtorkiewiczem,** prezentacja współczesnego rysunku francuskiego spektakl „Gabinetu Prób Generalnych" pt. **„Proszę odsłonić kurtynę!!!".**

(jol)

## Co z księgarnią w Łagowie?

Dwa lata temu doszczętnie spłonął „Dom Książki" w Łagowie. Tymczasowo księgarnia mieści się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Partyzantów (dawniej Bardzkiej). Jak poinformowała nas kierowniczka placówki, **Zofia Goliat,** warunki pracy są trudne, a lokalizacja z handlowego punktu widzenia fatalna, z dala od rynku, na uboczu. Toteż dawniej nieźle prosperująca księgarnia, dziś utrzymuje się na granicy rentowności.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki" nie może długo dopłacać do niedochodowej placówki. Realną groźbą jest jej zamknięcie.

(wr)

## Oszczędni projektanci i zaborcze topole

# 250 km kanałów pod miastem

GDYBY udało się jakimś cudownym sposobem zajrzeć pod powierzchnię ziemi w Kielcach znaleźlibyśmy tam plątaninę kabli telefonicznych i elektrycznych, różne rurociągi i **przeszło 250 kilometrów kanałów ściekowych i burzowych! Jest to akurat tyle, ile wynosi odległość z Kielc do Płocka.**

Tylko mała ich część powstała w XIX wieku, jak choćby walący się dziś kanał burzowy, w którym przed laty zamknięto rzekę Silnicę. Ciągnie się on od ul. Źródłowej do współczesnej Silnicy zwanej przed laty Dąbrówką.

Niestety, nie ma u nas kanałów tak zwanych przełazowych tworzących prawdziwe, podziemne miasta, jak choćby te pod Warszawą znane z serialu „Jan Serce". Większość z nich ma średnicę 200—250 mm.

Opiekę nad całą siecią sprawuje **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.** Codziennie o godzinie 7 grupa pracowników wyjeżdża do przetykania i konserwacji kanalizacji, na wypadek nagłej awarii są zaś całodobowe dyżury.

Inżynier **Adam Ciesiak** — kierownik oddziału eksploatacji wodociągów i kanalizacji stwierdza, że awarii zdarza się coraz więcej. Do ich usuwania brakuje ludzi. Na dwie zmiany pracuje zaledwie jedenastu pracowników na 250 km kanałów. Przetyka się je najczęściej wodą pod ciśnieniem. Hoczoną do studzienki. Gdy to nie pomaga trzeba po prostu wchodzić do studzienki i przepychać kanał ręcznie. Robi się to przy pomocy specjalnych łączonych drągów i metalowej taśmy, której bez przerwy brakuje (poszyca się ją w coraz gorszym stanie, a ludzi do konserwacji brakuje.

Brygadzista — **Jan Łukawski** pracuje w „wodociągach" już od 28 lat. Mówi, że od dłuższego czasu coraz mniej ludzi przychodzi do tej pracy. Bo i komu by się chciało leźć do śmierdzącego, pełnego szczurów kanału za 20 tys. złotych. A warunki socjalne w zakładzie nie są najlepsze.

W pracy **najbardziej przeszkadzają korzenie topoli. Te drzewa rosną tak samo szybko w górę jak i w dół.** Potężne korzenie rozkruszają i zatykają kanały. Zdarza się, że nawet często, że drogowcy **zalewają asfaltem wejścia do kanałów burzowych.**

P. WROŃSKI

*Starzeć się można tylko po to, by stawać się łagodniejszym...*

## Z ukosa

*OSTATNIO coraz częściej udaje się już coś kupić. To kupowanie nie musi być, jak dawniej, zawsze poprzedzone zdobywaniem. Może właśnie dlatego zaczynamy zwracać uwagę na drobiazgi. Domowe gospodarowanie, planowanie budżetu, planowanie na kartce papieru. Nie sposób tym problemem. Na Węgrzech, gdzie ruch cen jest stałym zjawiskiem, wzorem państw zachodnich przydaje się pomysł na opakowań maleńkie karteczki z cenami. Może warto byłoby popróbować takiej metody, chociaż wynikne zapewne cała masa problemów. Bo kto miałby to robić, kiedy i skąd wziąć taśmę samoprzylepną?*

## Bezcenność

*jednak wszystkiego precyzyjnie odnotować w domowym budżecie, bo wydrukowana na opakowaniu cena to rzadkość. Bezcenność (bo przecież nie bezcenność), nastała na początku tego dziesięciolecia.*

*Przyzwyczailiśmy się trochę do pustego miejsca na opakowaniu po napisie „cena detal". W innych krajach przemysł i handel poradził już sobie z*

*Handel i producenci powinni jednak postarać się pokonać te trudności, także w obronie interesu, aby uniknąć pogadanek o nieuczciwość.*

*(AMA)*

## Sanatorium w mieście

PIERWSZYCH pacjentów przyjęto tu w grudniu 1983 roku. I niemal od początku **przychodnia przyzakładowa przy ul. Karczówkowskiej** stała się „oczkiem w głowie" jednego z największych kieleckich zakładów pracy — **FŁT „Iskra".** Piękne, przestronne korytarze, na których nie widać tłoku, doskonale wyposażone gabinety, wysoko kwalifikowana kadra i możliwość korzystania z zabiegów fizykoi hydroterapii przydały placówce miano „sanatorium w mieście".

Kierownik przychodni, dr **Krzysztof Dębowski** nie kryje swego zadowolenia — współpraca z dyrekcją układa się znakomicie, na bieżąco uzupełniane jest wyposażenie, zakład interesuje się potrzebami przychodni i pracowników. **Dzięki zaciągu tu przed lekarskich 300-400 osób,** do dyspozycji mają gabinety: **internistyczny, dermatologiczny, okulistyczny, rentgenologiczny, laryngologiczny, chirurgiczny, stomatologiczny.** Do pełni szczęścia brakuje jeszcze pełnej obsady poradni „K". Nowoczesne laboratorium świadczy usługi także dla ZOZ miejskiego.

Z usług przychodni korzystają nie tylko pracownicy „Iskry", **około 40 proc. pacjentów kierowanych jest do tutejszych specjalistów z innych kieleckich przedsiębiorstw.** Przesadą byłoby twierdzić, że od chwili uruchomienia przychodni poprawił się stan zdrowotny załogi „Iskry", ale faktem jest, że korzystających ze zwolnień lekarskich znacznie ubyło. Dr Dębowski twierdzi, że decydujące znaczenie miał tu wprowadzony fundusz motywacyjny — premia w wysokości od 2500 do 10 tysięcy złotych za przepracowany pełny miesiąc bez zwolnień.

MAMY tych przywilejów wzorcowych warunków, chętnych do podejmowania pracy w przychodni przyzakładowej nie ma jednak zbyt wielu. Pensja ta sama co w przychodniach rejonowych, a obowiązków znacznie więcej. **W 30 proc. działalność „przyzakładówki" powinna być skierowana na profilaktykę — badanie warunków pracy, szkodliwości związków chemicznych, hałasu, udział w pracach Komisji Społecznej do Zmian Stanowisk Pracy, badania wstępne i okresowe, wizytacje stanowisk.** Tymczasem podstawową działalnością jest mimo wszystko leczenie i liczba pacjentów przypadająca na jednego specjalistę sięga 8-10 tys. Pociechę na pewno stanowi fakt, że nie ma kłopotów z obsadą pielęgniarską. Pod kierunkiem przełożonej — **Małgorzaty Gabryś,** pracuje 35 pielęgniarek, obejmują swą opieką również szkołę przyzakładową OHP, internat. **Do dyspozycji są trzy karetki, na miejscu konserwatorzy sprzętu medycznego, elektronicy.**

Co roku przychodnia we współpracy z Akademią Medyczną z Krakowa organizuje **obozy naukowe dla studentów.** W ramach tej współpracy przeprowadzane są masowe badania gastrologiczne pracowników, na które w normalnych warunkach musieliby długo czekać.

PACJENCI z chorobami kręgosłupa, zmianami pourazowymi nie muszą już czekać rok albo i więcej na sanatorium. **Na miejscu aplikuje się masaże:** klasyczne, punktowe, wibrowe, podwodne; **natryski bizowe, kąpiele parafinowo-borowinowe, solux-kwarcówkę, czterokomórkowi, ćwiczenia ogólnousprawniające.** Przychodnia przyzakładowa przyjęła do tej pory 38 tysięcy pacjentów w gabinetach ogólnych, lekarze specjaliści udzielili ponad 36 tysiącom osób, pracownia RTG wykonała 5200 zdjęć, pracownia EKG — 4800 badań.

J. SZAFEJKO

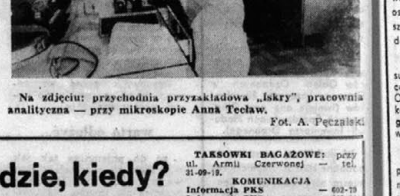

**Na zdjęciu: przychodnia przyzakładowa „Iskry", pracownia analityczna — przy mikroskopie Anna Tecław.**

Fot. A. Pęczalski

## Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

**SOBOTA — 12 lipca 1986 roku imieniny: Wawrzyńca i Zita. Słońce wschodzi — 3.28, zachodzi 19.34. NIEDZIELA — 13 lipca 1986 roku. Imieniny: Małgorzaty i Ernesta. Słońce wschodzi — 3.29, zachodzi — 19.33.**

**KIELCE**

**KINA**

„Romantica" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Ucieczka w noc" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Indiana Jones" — USA, l. 15, g. 8.45, 13 i 17.15.

„Wodna dzieci" — ang. bo. g. 11.

„Anielska diablica" — CSRS, l. 18, g. 12 i 19.30.

„Sindyjne" — 12.VII. — „Okupacja w 26 obrazach" — jug. l. 18, g. 15, 17 i 19, 12.VII. — „Anielskie i na ziemi" — pol. bo. g. 15, 17 i 19. Zestaw bajek — g. 11.

„Robotnik" — 12.VII. — „Imperium kontratakuje" — USA, l. 12, g. 11 i 13. „Zamieniona królowa" — NRD, bo. g. 13. „Tajemniczy Budda" — CHRL, l. 15, g. 17 i 19. 12.VII. — „Imperium kontratakuje" — USA, l. 12, g. 15. „Zamieniona królowa" — NRD bo. g. 13. „Tajemniczy Budda" — CHRL, l. 15, g. 17 i 19. Zestaw bajek — g. 12.

„Skalka" — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę — „Kochany dziadzulik" — ZSRR, bo. g. 13.30. Zestaw bajek — g. 12.30.

„Sabat" — (osiedle Świętokrzyskie) — „Spokojnie, to tylko awaria" — USA, l. 15, g. 16 i 18. „Goście z galaktyki Arkana" — jug.-CSRS, l. 12, g. 14. Dodatkowo w niedzielę — „Wyrzuć go złote włosy" — CSRS, bo. g. 12.30. „Amonit" — „Czuję się świetnie" — pol. l. 12, g. 16. „Cały ten zgiełk" — USA, l. 15, g. 17.45 Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 10.

**MUZEA — WYSTAWY**

**NARODOWE „PAŁAC"** — plac Zamkowy — „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII w." — „Galeria malarstwa polskiego" — czynne od 9 do 16.

**MUZEUM — pl. Partyzantów:** wystawy stałe — Galeria współczesnego malarstwa polskiego: „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach", „Przyroda Kielecczyzny"; wystawy czasowe: „Epoka brązu na Kielecczyźnie" Czynne w godz. 10—18.

**MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO** (ul. Świerczewskiego 25) — czynne w godz. 9—15.

**MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni (dojazd PKS) — czynne w godz. 10—17.**

**DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH** — wystawy: Galeria sztuki współczesnej — wystawa malarstwa Ewy Samulik.

**GALERIA SWA „Piwnica"** — ul. Leśna 7 — wystawa malarstwa Marii SZULCZEWSKIEJ DE REGISBUS. — Galeria czynna w godz. 11—15.

**DYŻURY OSTRE**

**SZPITALE:** 12.VII. — Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny Czerwona Góra. 13.VII. — Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów. Ginekologiczno-Położniczy — wg rejonizacji, tel. 310-06, 467-42.

Informacja o lekach — czynna na 9 godz. 7.30—15.30 tel. 333-31.

**APTEKI DYŻURNE:** Dyżur nocny pełnią Apteka nr 26-96: przy ul. M. Buczka 37/39, Apteka nr 28-008 przy ul. Sienkiewicza 13.

**PORADNIE DYŻURNE:** Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 3) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15, ul. Karczmarkowska 35, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

**TELEFONY ALARMOWE**

| | |
|---|---|
| Pogotowie Ratunkowe | — 999 |
| Straż Pożarna | — 998 |
| Pomoc drogowa | — 981 |
| Pogotowie Milicyjne | — 997 |
| Pogotowie Energetyczne | — 991, 956 |
| Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) | — 31-41-61 |
| Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.) | — 31-16-41 |
| Pogotowie gazowe w dni powszednie pod nr 31-26-31, w niedziele i święta 31-26-30. | |

**POSTOJE TAKSÓWEK:** przy dworcu PKP — tel. 334-34, przy ul. Jesionowej — 31-79-19, przy ul. J. Słowackiego — 31-29-18, przy ul. Piekoszowskiej — 352-08.

**TAKSÓWKI BAGAŻOWE:** przy ul. Armii Czerwonej — tel. 31-09-19.

**KOMUNIKACJA**

| | |
|---|---|
| Informacja PKS | — 692-19 |
| Informacja PKP | — 692-28 |

**KINA**

**BUSKO:** „Zdrój" — „Czas apokalipsy" — USA, l. 18, g. 15.30 i 18.30, 12.VII. — „Zakłamosce jest zimno" — węg. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Mój pies Wulkan" — ZSRR, bo. g. 11.

**JĘDRZEJÓW:** „Gdynia" — „Szczęście z przypadku" — USA, l. 18, g. 16 i 18.30. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 15.

**MIERCHÓW:** „Gryf" — „Kochankowie mojej mamy" — pol. l. 15, g. 14, 16 i 18.30. Dodatkowo w niedzielę — „Bajka o smoku i pięknej królewnie" — CSRS, bo. g. 11.

**PIŃCZÓW:** „Bajka" — „Grzechy dzieciństwa" — pol. l. 12, g. 15.30. „Przyjaciel Teddy" — RFN-fr. l. 18, g. 17.30. Dodatkowo w niedzielę zestaw bajek g. 11.

**WŁOSZCZOWA:** „Muza" — „Skorupowy" — pol. l. 15, g. 17 i 19. Dodatkowo w niedzielę bajki — g. 13.

**Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.**

# POLSKA I ŚWIAT

Skrzydlate bractwo budzi wraz ze świtaniem, szczególnie wiosną i wczesnym latem. Ze wszystkich pomieszczeń, w których ulokowani są ptasi lokatorzy, rozlegają się trele, świergoty, gruchania, wzajemne przekrzykiwania. Właściciel tej ptasiej menażerii p. Stanisław Sejmicki z Ostrowca, przystosował do hodowli wszelkie możliwe pomieszczenia na swojej działce – szopę, strych, podpiwniczenia budynku mieszkalnego i część podwórka. Ślusarz i elektryk w jednej osobie temu oryginalnemu hobby poświęcił się od blisko trzydziestu lat. Oczkiem w głowie gospodarza jest hodowla gołębi ozdobnych, a dopiero kilka lat temu swoje zainteresowania rozszerzył na inne ptaki, także egzotyczne.

– W rodzinie – mówi St. Sejmicki – właściwie nikt nie miał tego typu zainteresowań. – Tajniki życia ptaków poznawał więc głównie z literatury i pism fachowych, poglądział praktykę. Zgromadził jeden z większych w Polsce księgozbiorów dotyczących hodowli gołębi ozdobnych, liczący ponad 30 pozycji. Jeden z pokojów swojego domu przeznaczył na zgromadzenie wszelkich akcesoriów związanych z ornitologią, z dokumentacją własnych i rodzinnych sukcesów (ba żona – Alicja – takie „zarazila" się małżowskimi upodobaniami). Pełna tu okolicznościowych dyplomów, pucharów, rzadnie malowanych talerzy z wizerunkami ptaków itp.

Ale najciekawsi są oczywiście sami skrzydlaci podopieczni. Słucham wykładu, jak się nazywają poszczególne gatunki gołębi: perukarze angielskie, lockii australskie, czeki czeskie, gile, pawki angielskie.

## Ptasznik z Ostrowca

W innym pomieszczeniu – papugi. Znowu dziwne, egzotyczne nazwy: rozelle białolica, rozelle żółtogłowe, nimfy, faliste. Do rzadkości w kraju należą papugi o wdzięcznej nazwie – księżna Walii.

W ogrodzonej części podwórza, w warunkach półnaturalnych, biegają bażanty (złote, diamentowe, srebrne, królewskie, łowne) i kury ozdobne (kochina gładka, kochina kędzierzawa, wyandotte, hamburskie czubate, minior). Całą kolekcję uzupełniają jeszcze perlicki i kanarki.

Największe sukcesy hodowlane? – Najbardziej cenne są dla mnie – twierdzi St. Sejmicki – 3 puchary zdobyte na ogólnopolskiej wystawie gołębi ozdobnych w Grudziądzu za okazy rasy czajka i loczek, zaś jeno zdobyła ten puchar za okazy gołębi rasy czajka.

– Najwcześniej wstają bażanty i gołębie. Tokują i grucha już skoro świt. Ptaki są inteligentnymi stworzeniami. Potrafią poznać właściciela i nie płoszą się przy zadawaniu paszy. Aby je bardziej oswoić, pokarm zadaję zawsze ubrany w zielony dres – dodaje St. Sejmicki.

Stanisław Sejmicki prezesuje Kołu Związku Hodowców Gołębi Ozdobnych w Ostrowcu liczącemu 22 członków (istnieje ono przy Okręgowych Spółdzielniach Hodowli Inwentarza Drobnego).

W najbliższej perspektywie podobne koło St. Sejmicki zamierza zorganizować w Opatowie, a jeszcze w tym roku, zorganizować wspólnie z OSHiD – wojewódzką wystawę gołębi ozdobnych w Kielcach.

Od dwóch lat hodowcy z Ostrowca utrzymują kontakty z czechosłowackim związkiem hodowców gołębi i ptaków ozdobnych. Niedawno St. Sejmicki przebywał na zaproszenie koła tej organizacji w Pardubicach i Dvorze Kralovem. W zamiarach Stanisława Sejmickiego jest doprowadzenie do stałej współpracy hodowców z Ostrowca i Pardubic, wzajemna wymiana doświadczeń i najciekawszych okazów ptactwa.

MARIAN RYNKOWSKI

Publicysta zajmujący się obserwowaniem świata i zachodzących na arenie międzynarodowej procesów, nie może nie zastanowić się właśnie teraz nad wpływem X Zjazdu na naszą politykę zagraniczną i pozycję na forum światowym.

Pozornie niewiele się zmieniło. Kierunki i cele naszej polityki zagranicznej są stałe, jasne, logiczne i doskonale zrozumiałe. Nasze sojusze są wyraźnie określone, trwałe i idealnie dostosowane do potrzeb kraju. Nie ma w końcu jakichś nowych nieoczekiwanych inicjatyw, poczynań czy pomysłów, które mogłyby zapowiadać coś rewelacyjnie nowego w naszej polityce zagranicznej, czy nosić w sobie zalążek przemian, jakie mogłyby się dokonać w pozycji Polski w świecie. Czyli nic nowego?

A jednak nie, oczywiście, nie. Zjazd był wielkim i ważnym wydarzeniem w życiu kraju, a więc był takim samym wydarzeniem w zakresie naszej polityki zagranicznej. Wynika to z faktu, że zjazd niejako zakończył proces normalizacji życia w Polsce. Otwierający się okres pozjazdowy choć wcale nie pewny wolny od setek różnorodnych, nieraz i kłopotliwych, nawet dotkliwych trudności, będzie jednak okresem normalnego życia kraju. Polska krzepnie, konsoliduje się, jest świadoma swych interesów, swej drogi, swych przyjaźni. Taka Polska staje się na forum międzynarodowym całkiem odmienną jakościowo siłą. Przestaje być czynną, czym można się posługiwać w imię własnych interesów, przestaje być mniej czy więcej bezwolnym pionkiem w rozgrywkach, przestaje być łatwym kąskiem, a więc tym wszystkim, czym z wielu różnych powodów była w pierwszych latach naszej dekady.

Taką Polską, w jakiej żyjemy dziś, rozmawiać trzeba inaczej niż na początku lat 80-ych. Jasne jest już dziś, że nie zmusi się nas do niczego polityką restrykcji, nacisków, gróźb. Jasne jest, że nie da się dziś Polski wykorzystywać jako instrumentu w wielkiej antyradzieckiej grze. Można i dzisiejszej Polski nie lubić, można jej nawet nie szanować, ale trudno jej nie dostrzegać i nie rozumieć, że bez Polski, przeciwko Polsce, bez brania pod uwagę interesów naszego narodu, nie rozwiąże się w centralnej Europie żadnego ważnego problemu.

To wszystko właśnie powiedział światu zjazd i co bystrzejsi politycy i komentatorzy odczuli to bez szczególnych kłopotów. To, o czym powyżej mowa, zawarte było zarówno w referatach, jak i w dokumentach zjazdowych, w wypowiedziach Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji prasowej w dzień po zjeździe, w wypowiedziach wielu delegatów. Rzecz, o której mowa, najlapidarniej sformułować można tak: Polska powróciła na forum międzynarodowe jako samodzielna i liczące się siła, gdyż kraje słabe, wewnętrznie rozdarte, niepewne swoich losów i swoich celów nie liczą się lub liczą się niewiele. Nie jesteśmy i nie chcemy być mocarstwem. Nie chcemy niczego rozwiązywać czy osiągać siłą. Odwrotnie, jesteśmy rzecznikami rozwiązywania wszelkich problemów spornych na drodze rozmów. Programowo tępimy arogancję, militaryzm i tak chętnie uprawianą przez niektóre rządy Zachodu, politykę szantażu. Jesteśmy zdecydowani w wyborze sojuszy, drogi i w formowaniu celów, w szczególności celu nadrzędnego, jakim jest pokój.

Jesteśmy więc ponownie zdecydowani, ponownie konsekwentni i ponownie jesteśmy siłą, z którą trzeba się liczyć. To określa nasze miejsce, naszą polską pozycję wobec reszty świata. Nie ma w tym nawet cienia megalomanii, jest tylko rzeczowe i konsekwentne żądanie tego, ażeby nasze interesy narodowe były brane pod uwagę we wszelkich sprawach dotyczących naszego narodu. Naroda konsekwentnie kroczącego drogą budowy i umacniania ustroju socjalistycznego. O tych właśnie problemach mowa była na X Zjeździe.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

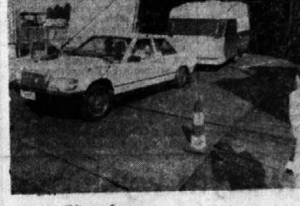

## W bazie promowej portu gdańskiego

**Zawijają tu dwa nasze promy pasażersko-samochodowe — „Rogalin" i „Pomerania". Ten ostatni, obsługujący trasę Gdańsk — Helsinki — Visby — Gdańsk, wykonał już 600 rejsów. Raz w tygodniu (w czwartek) korzystają z nich pasażerowie linii autobusowej Gdańsk — Budapeszt, jaką niedawno uruchomił armator fiński.**

CAF — J. Uklejewski

## Ze znakiem firmowym „Mesko"

Zakłady Metalowe „Mesko" znane są w kraju i za granicą nie tylko jako wytwórca doskonałych robotów kuchennych, sokowirówek i innego tego rodzaju sprzętu domowego. Od pewnego czasu dużym powodzeniem cieszą się również produkowane tutaj kuchnie gazowe. W br. zakłady opuści ogółem 35 tysięcy tych wyrobów. 20 tysięcy kuchni zakupił Związek Radziecki. W tym półroczu trafia one na tamtejszy rynek. Należy dodać, że „Mesko" produkuje ponadto kosiarki do pielęgnacji trawników oraz przygotowuje się do uruchomienia montażu małego ciągnika dla rolnictwa.

(ber)

# Szklane place

Poszukiwanie oszczędności w procesach produkcyjnych to nie tylko nakaz chwili, to nieustająca konieczność. Niedobór surowców i materiałów zmusza do odzyskiwania i używania odpadów, o których wykorzystaniu czy nawet gromadzeniu nikt jeszcze kilka lat temu nie myślał. Mając na uwadze znaczenie takiej działalności, prokuratury rejonowe wojewódzwa radomskiego przy udziale przedstawicieli Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych przeprowadziły kontrolę gospodarowania surowcami odpadowymi w 14 głównie dużych, zakładach pracy regionu. Miała ona na celu ustalenie czy wykorzystanie surowców wtórnych jest zgodne z dotyczącymi ich aktami prawnymi: uchwałami Rady Ministrów, zarządzeniami prezesa RM i ministra gospodarki materiałowej. Są to akty bardzo szczegółowe i dotyczą m.in. ustalania i stosowania norm zużycia surowców, materiałów, paliw i energii, a także tworzenia w przedsiębiorstwach systemów zachęt materialnych do oszczędzania.

Pracownik przed wrzuceniem kawałka metalu do kosza musi wiedzieć, że...

### warto odłożyć...

... go do pojemnika, tak jak wszystko, co pozostaje i zbywa przy produkcji. Odpady to przecież nie innego, jak części materiałów i wyrobów, możliwe do ponownego użycia. W zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego są to wytłoki owocowe, odsorty i pozostałości po przetworzonych warzywach i owocach. W elektronice i przemyśle maszynowym – złom stalowy i srebrnonośny, metali kolorowych i nieżelaznych, tlenki metali ziem rzadkich, przewody elektryczne, a także tworzywa sztuczne i ceramiczne oraz guma silikonowa. W przedsiębiorstwach branży odzieżowo-skórzanej — odpady skór miękkich i twardych, tkaniny obiciowe i laminowane, welur, filc, sukno i wykładziny dywanowe. Uzupełnieniem tej bogatej listy są związki chemiczne takie jak polichlorek winylu, polistyren, polietylen, pył celulozowy i wiele innych substancji złożonych. Odpady pożytkowe natomiast — to wycofane na skutek zużycia lub nieprzydatności wyroby gotowe, półfabrykaty, urządzenia i maszyny, np. przepracowane oleje, makulatura, drewno, stłuczka szklana, opony, beczki plastikowe oraz złom.

Zgodnie z uchwałą nr 9/80 Rady Ministrów wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej zobowiązane są do podejmowania przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w celu zmniejszenia ilości powstających odpadów i racjonalnego ich użycia. Należy więc je zbierać, gromadzić, segregować, a następnie wykorzystywać bądź sprzedawać na cele produkcyjne lub usługowe. W większości kontrolowanych przedsiębiorstw jest to respektowane. W niektórych doszło jednak do rażących nieprawidłowości świadczących o marnotrawstwie.

### Stłuczka szklana na utwardzenie placu

...pod budowę kotłowni użyta została w wareckiej Wytwórni Win. Z różnych wzsiedzów zmarnowano w ten sposób 535 ton szkła o wartości 802 tys. zł. Ponadto na wysypisko śmieci skierowano 6416 ton wytłoków owocowych o wartości 641 tys. zł, będących pełnowartościową paszą dla zwierząt, powodując zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Zły przykład bywa zaraźliwy i chyba dlatego podobnie postąpili sąsiedzi zza miedzy. W wareckim browarze również wyrzucono na wysypisko 6183 tony stłuczki szklanej o wartości 435 tys. zł, mimo że tą szereszcji istniała możliwość jej zbytu w Hucie Szkła w Węgrowie.

W Zakładzie Tapicerki Samochodowej „Polmo" w Grójcu lekką ręką pozbyto się natomiast 1,5 tony papierowych rur po belach z suknem oraz opon, wózków akumulatorowych. Przypadkami tymi zajęła się Prokuratura Rejonowa w Grójcu, przeprowadzając postępowanie wyjaśniające na zarzutem niegospodarności.

W czasie kontroli okazało się, że wprawdzie zakłady przemysłowe gromadzą surowce wtórne, ale w niewielkim stopniu je wykorzystują, najchętniej sprzedając na podstawie wcześniej zawartych umów. Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach uzyskały w ten sposób 1 mln 991 tys. zł, Zakłady Ceramiki Radiowej w Kozienicach 848 tys. zł, a Ilpski „Hortex" — 773 tys. zł. Problemem nie rozstrzygniętym pozostaje czy sprzedaż była jedynym uzasadnionym wyjściem, czy po prostu unikniecie „często kłopotliwego, ponownego przerobu.

Zgodnie z zarządzeniem ministra gospodarki materiałowej, przedsiębiorstwa muszą podejmować działania zmierzające do lepszego wykorzystania surowców odpadowych. W tym celu w RZPS „Radoskór" wprowadzona została

### metoda rozkroju wiązanego.

Wdrożono tam również dwa projekty wynalazcze, pozwalające na zagospodarowanie odpadów chromowych oraz dwóch pracowników pozostałych przy wyrobie rękawic roboczych. W szydłowickim „Profeiu" zastosowano urządzenia do zespolonego tłoczenia, obniżając tym samym zużycie czyny. W „Pronicie" utworzono oddział produkcji kaletniczej, wykorzystującej wszystkie ścinki, dzięki powiększonych o raz zwiększono ilość reglanatorów przy produkcji płyt gramofonowych. Znaczne rezerwy ujawniono również w ZPOW „Hortex" w Skrzyńsku. Opracowana technologia podsuszania wytłoków przyniesie 200 tys. dolarów zysku. Podobnie w Zakładach Ceramiki Radiowej w Kozienicach, gdzie dla własnych potrzeb przystosowano technologię spożytkowania odpadów gumy silikonowej. Przyjęto tam także zasadę obniżania norm zużycia surowców w przypadku zmniejszenia ich dostaw przez kolejne trzy miesiące. W Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu zaostrzono natomiast reżim odbioru tytoniu i zmodernizowano linię odrębki żył tytoniowych. Wspólnie z zakładem „Chemitex-Wistom" uruchomiono produkcję folii z pyłu tytoniowego. A więc jak się chce, to jednak można.

Wyniki kontroli potwierdzają konieczność i opłacalność oszczędzania, zarówno dla pojedynczych pracowników, jak i całych zakładów. Niezbędne jest jednak dalsze poszukiwanie możliwości efektywniejszego zastosowania surowców wtórnych oraz wyeliminowania zdarzających się przypadków niszczenia czy pozbywania się odpadów jako nieprzydatnych. Płac przed kotłownią będzie z pewnością lepiej utwardzony żużlem aniżeli szkłem. Warto o tym pomyśleć.

GRZEGORZ JESIONEK

Fot. K. Olchawa

## Plastyka

# Jackowski w podziemiu

TYM razem w Miechowie, w niedawno otwartej pięknej BWA nazwanej GALERIĄ „U JAKSY". Patron jest postacią znaną w okolicy, gdyż był to wojecznyj (a nie zakutyj rycerz, tajemniczy pielgrzym, fundator zakonu bazogrobców w tym mieście. A poza wszystkim był to pierwszy właściciel stawetnego grodu. Po tylu wiekach rycerz Jaksa zajundował ziomkom w sądowych płonicach galerię, która urodą, wystrojem i — co chyba najuczniejsze — ambitnym programem mogłaby być ozdobą położonego w sąsiedztwie Krakowa.

Parę lat temu pisałem o [illegible] kultury w kontekście braku lokali i wieczystego remontu tego jedynego, w centrum miasta. Remont trwa, zmieniają się tylko ekipy, a ta ostatnia kładzie tynki, więc już chyba maluczko, a tak wejdzie do wewnątrz, już wtedy pani KRYSTYNIE OLCHAWIE marzyło się coś niebanalnego, nieszablonowego, nobilitującego środowisko, nie gorszego, od tego, co mają dwie stolice wojewódzkie, pomiędzy którymi lokowano miasto Miechów. Pani Krystyna wiedziała co chce zrobić, nie wiedziała tylko — gdzie. Naczelnik też nie bardzo wiedział, chociaż pomysł galerii malarstwa z serca popierał. I popierałby nadal, gdyby nie jakiś przypadek uparty uporem projektodawczyni.

Jak te płonice odkryto, trudno dziś dociec, w każdym razie szef Sądu Rejonowego BOLESŁAW KOT uległ namowom wypełnione gruzem podziemia udostępnił zapaleńcom. Może z góry przewidywał, że i tak tam niczego nie zrobią? Optymistą natomiast musiał być dyr. JANUSZ MODZELEWSKI, który wczołgał się do podziemia, strzepnął kurz z marynarki, powiedział znaczęco: „no, no" i dał grosza na remont. To było wiosną tego roku. Po sześciu miesiącach „kreciej roboty ekipy RPGK pod dowództwem dyr. WŁODZIMIERZA BARCZYŃSKIEGO i z takimi fachowcami jak TADEUSZ JUREK, WŁADYSŁAW ŁOŚ i FELIKS ZUREK, nastąpiło uroczyste otwarcie galerii z ekspozycją malarstwa STEFANA ZECHOWSKIEGO. Miechowianie zaakceptowali swoją piwnicę i wcale nie przeszkadza im sąsiedztwo Temidy. Może dlatego, że wejście jest oddzielne, a poza tym, galerię zwiedza się wtedy, gdy wyroki już zapadną, czyli o zmierzchu.

Konsekwencją pani Krystyny jest wystawa następna, do której zaproszono KRZYSZTOFA JACKOWSKIEGO. Po sukcesach i ekscesach kieleckich artysta coś tam ujął, coś tam dodał tak, by było w sam raz. Wernisaż wypadł okazale, przybyli nań ludzie w mieście i gminie znaczący, widać też było na ich twarzach dumę: patrzcie, prawie z niczego, a jak szybko. Miechów ma jeszcze jedną przewagę nad Kielcami, taką mianowicie, że o ile tu „aptiernicy" rozchodzą się do domów prawie natychmiast po spełnieniu łampki cienkusza, to tam dyskutuje się jeszcze, indaguje autora. W tym przypadku autor nie był padalitwy, ale też obrazy mówią, a może nawet krzyczą same za siebie.

„U Jaksy" — jak zapowiadają zgodnie Krystyna Olchawa i Marian Rumin (który, notabene, tworząc filię w Miechowie uszczuplił zasoby galerii wojewódzkiej), będą otwierane wyłącznie wystawy na wysokim poziomie. Co nie oznacza wcale zamknięcia żelaznej kraty przed twórcami lokalnymi, nawet przeciwnie — będą tu. I miejmy nadzieję, że zasada opisana wyżej będzie i ich dotyczyć. Zatem: krokolwiek będziesz z miechowskiej stronie, zaglądaj do Jaksy, bo naprawdę warto.

STANISŁAW MIJAS

# Radomskie kolegia najbardziej wyrozumiałe

Kontrola przeprowadzona w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rusinowie przez inspektorów z Oddziału Wojewódzkiego PIH w Radomiu wykazała: węgiel sprzedawano w ilościach przekraczających przydziały odbiorców, bo kart opałowych nie wpisywano wszystkich zakupów. Sprzedaż prowadzono bezpośrednio z bocznicy kolejowej, pomijając skład i dokumenty uprawniające do nabycia węgla. Za przewóz 1 tony pobierano 670 zł, gdy zapisano w cenniku wynosi 270 zł. Handel prowadzono na podstawie rachunków nie będących drukami ścisłego zarachowania.

Wiele spośród tych zarzutów wydaje się mieć formalny charakter. Ale z doświadczenia PIH wynika, że za takimi uchybieniami często kryją się konkretne korzyści materialne: ile węgla sprzedano „na lewo", kto i ile na tym zarobił ustala teraz Prokuratura Rejonowa w Przysusze.

W I półroczu 1985 r. Oddział PIH w Radomiu skierował do kolegiów karno-administracyjnych 55 wniosków o ukaranie, a do postępowania sądowego zakwalifikował 10 spraw. W ciągu sześciu miesięcy br. odpowiednio — 125 i 14. Jak widać, szybko rośnie liczba drobnych wykroczeń. Nieco malejąca nadużycia o większym ciężarze gatunkowym. Jest to w pełni zrozumiałe. W okresie zaostrzonej odpowiedzialności karnej, rewlanicy nielegalnych zysków wolą dochodzić „do celu" małymi krokami. A tym samym uniknąć – w przypadku niepowodzenia – gigantycznej wpadki.

Tym bardziej więc nie można lekceważyć z pozoru niewielkich nadużyć. Zwłaszcza że od nich w handlu się pieni. Kontrolerzy spotykają się z nimi niemal na co dzień.

– Kierownik stoiska z konfekcją w Domu Handlowym w Nowym Mieście ukrył przed nabywcami towary wartości 14,7 tys. zł.

– W sklepie pasmanteryjnym WPHW nr 6 w Radomiu kierowniczka nie wyłożyła do sprzedaży towarów na kwotę 14,8 tys. zł. Nie wywiesiła też cen 7 asortymentów materiałów eksponowanych na półkach. Jedna ze sprzedawczyń schowała towary na 12,7 tys. zł.

– W Zakładzie Naprawy Sprzętu RTV, podległym GS w Magielnicy, zawyżano rachunki za usługi. Z tego powodu klienci – w okresie objętym kontrolą – nadpłacili 7,8 tys. zł. Inspektorzy PIH ujawnili też 7 sztuk sprzętu RTV przyjętego do naprawy, lecz nie ujętego w ewidencji.

Czy stosowane sankcje karne skutkują? Prawo jest dość surowe. Nie w pełni jednak wykorzystują je poszczególne kolegia ds. wykroczeń. Stosunkowo srogie orzeczenia zapadają w Grójcu i Worce, bardziej łagodne — w Radomiu i Zwoleniu. A w ogóle resort sprawiedliwości ocenia, że kolegia w woj. radomskim należą do jednych z najbardziej liberalnych w kraju jeśli chodzi o karanie za wykroczenia przeciwko interesom klientów. Dowodem tego jest i to, że co czwarte orzeczenie wydane przez kolegium rejonowe PIH zaskarża do wyższej instancji.

(sz)

...Najbliższy doskonałości jest ten, kto roztropnie uznaje swoje ograniczenie...

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

Nasz konkurs trwa!

## „Babski Gang" grasuje w Borkach

OD **Marzeny Płaszek** ze wsi Borki gm. Tczów, otrzymaliśmy meldunek o zorganizowaniu 8-osobowego zastępu NAL. Spotykamy się w... namiocie — pisze Marzena. Zamierzamy najmować się sportem, turystyką, pomagać starszej pani oraz porządkować rabaty przy naszej szkole.

Część zadań, które dopiero „Babski Gang" ma w planach, wypełniają już studenci radomskiej WSI z klubu rowerowego „Piasta", zwiedzając przy pomocy jednośladów nie doceniana — jak zaznaczają — Szwajcarię Kaszubską.

Pozdrowienia dla czytelników „SL" przesłali również z obozu w Białobrzegach harcerze z Hufca Białobrzegi, przebywający tam wspólnie z grupą pionierów z NRD.

Dziękujemy za otrzymane sygnały i prosimy o następne. **Zwłaszcza od uczestników kolonii, półkolonii, obozów dziecinnych, zgrupowań OHP, zastępów NAL zorganizowanych na terenie województwa radomskiego. Będą bowiem pomocne przy ustalaniu wyników ogłoszonej przez nasza redakcję oraz KOiW, rywalizacji na najlepszą w regionie placówkę letniego wypoczynku. Nie zapominajcie pochwalić się własnymi pomysłami, które powodują, że wasze wakacje są ciekawe i niebanalne.** (ria)

◆ Im mniej punktów, tym... gorzej
◆ Pijalnie „pod chmurką"

# Kto nawarzył piwa?

MIESZKAŃCY innych grodów pocieszają. To nie tylko u was. Prawie wszędzie, gdzie sprzedaje się alkohol, w tym szczególnie piwo — sytuacja jest podobna. Zlocisty napój kupują przecież nie tylko ci, którzy skonsumują go w domu, ale i mniej wychowani piwosze. Niewielkie to pocieszenie dla mieszkających w pobliżu sklepów oferujących „wawerkie". Czasami wystarczy przejść się w dniu dostawy w pobliżu pawilonu przy ul. Akademickiej, by zaobserwować swoiste sceny. Można je podsumować jednym zdaniem — pijalnia pod chmurką, szalet na wolnym powietrzu, sypialnia pod gołym niebem. Podobne obrazki obserwują np. mieszkańcy ul. Osiedlowej na Ustroniu. Ba, identyczne sygnały przekazali nam czytelnicy z Szydłowca, gdzie zlocisty napój sprzedaje się... na targowisku. Co zrobić, aby podobne historie nie miały miejsca? Niech zikwidują punkty sprzedaży piwa — słyszymy od interweniujących. Ciągle hałasy, burdy, brud. Jak długo to można wytrzymać? Niech się tym ktoś zajmie. Czy rzeczywiście jednak droga do rozwiązania problemu winna wieść poprzez zamykanie stoisk monopolowych?

**— Pamiętam, jak jeszcze w latach pięćdziesiątych piwo można było kupić prawie w każdej placówce posiadającej ku temu odpowiednie warunki. Wówczas chyba bardziej traktowano piwo jako napój orzeźwiający. Przyznam, iż wiedy niezbyt często obserwowałem podchmielonych osobników, którzy wręcz okupowali poszczególne placówki** mówi — **ZDZISŁAW SAMBOR, wicepreses ds. handlu PSS „Społem". — Problem zaczął się z chwilą likwidacji punktów sprzedaży.** Zmniejszenie ich liczby spowodowało reakcję łańcuchową. Piwosze gromadzili się w wyznaczonych miejscach, gdzie akurat pojawiał się ich ulubiony napój. Aż trudno w to uwierzyć, iż mieliśmy niegdyś w Radomiu 47 punktów sprzedaży. Teraz jest ich o połowę mniej. Nie wiem, czy przez likwidację stoisk monopolowych, będziemy realizować ustawę antyalkoholową i pomagać tym samym ludziom narzekającym na hałasy i zachowanie pijących. Zabrzmi to być może paradoksalnie, ale naszym zdaniem rozwiązania problemu winno wieść poprzez rozszerzenie ilości placówek sprzedających piwo. Tymczasem z roku na rok ich ubywa. W tym roku zgodnie z życzeniami mieszkańców zlikwidowaliśmy dwa punkty, przy ul. Słowackiego 137 i Grenadierów 76. W ubiegłym roku ubyło 8 miejsc sprzedaży.

WARTO też wspomnieć i o innej sprawie. W mieście liczącym ponad 200 tys. mieszkańców, nie ma pijalni z prawdziwego zdarzenia. **„Podkomorzankę"** zamknięto na wniosek komitetu rodzicielskiego sąsiadującej z tym lokalem szkoły. Handlowcy odwołali się w tej sprawie do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, gdzie podtrzymano decyzję o likwidacji placówki. Aktualnie losy „Podkomorzanki" ważą się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. **„Janka"** — też niezwykle zgodnie z decyzją „Sanepidu". Trwa tam remont. Wprawdzie piwo powinno być dostępne w innych lokalach PSS „Społem", ale... nie zawsze jest. Trudno mówić o ciągłości sprzedaży.

— Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" dostarcza napój do czterech radomskich lokali, m.in. **„Juhasa", „Mazaneszyka"**. Z kolei do kilku innych m.in. **„Balbinki"**, baru **„Osiedlowego"**, piwo powinien dostarczać warecki browar. Dostawy są jednak wyjątkowo nieregularne, a nasze pisma w sprawie zapewnienia ciągłości sprzedaży w **„Bachusie"**, pozostały bez echa — mówi **Jadwiga Pastuszka**, kierownik działu gastronomii otwartej PSS „Społem".

**Na razie więc piwo pojawia się w sklepach i lokalach, jak prawdziwy meteoryt, czego konsekwencje są wiadome. Likwidować punkty sprzedaży, czy też rozszerzać ich sieć? Pytanie to słyszy się coraz częściej. Ciekawe co na ten temat sądzą inni czytelnicy?** (rak)

## W minionym tygodniu

**CZYTELNICY INFORMOWALI**

● W sklepie przy ul. Garbarskiej nie przyjmują butelek po napojach;

● W osiedlu Reymonta w Białobrzegach, od kwietnia stoi bezużytecznie ławka;

● Zła synchronizacja świateł na skrzyżowaniu przy ul. Struga i 1 Maja utrudnia ruch;

● W sklepie nocnym o godzinie 21 brakuje pieczywa.

**CZYTELNICY PYTAJĄ**

● Kiedy zostanie zajęte zlecenie z otynkowaniem części budynku przy ul. Czachowskiego?

● Dlaczego tak długo trwa budowa drogi z Woli Gorzykowskiej?

● Kiedy zostanie ustawiony znak zakazu wjazdu samochodów ciężarowych w ulicę Czackiego w Radomiu? (zp)

## Czas letniej kanikuły

**GRÓJEC.** Wakacje w pełni, opustoszały szkoły, w upalne dni życie w mieście toczy się leniwie. Jak spędzają czas letniej kanikuły dzieci i młodzież z Grójca? Harcerzom nie zabrakło pomysłów. Na obóz w Mostkach koło Suchedniowa jedzie 120 drużbnów i druhów. Jeśli będą chętni Komenda Hufca ZHP zorganizuje tam kolejne turnusy. Już za kilka dni rozpocznie działalność **Harcerska Stanica w Łachowicach.** Na trzech turnusach odpoczywać będzie 360 osób. Druhowie gościć tam będą także swoich rówieśników z NRD. W sierpniu natomiast do Janowa Lubelskiego wyjadą zuchy.

O letnim wypoczynku najmłodszych nie zapomniały też zakłady pracy. **Grójecki Oddział PKS** dał dzieci swoich pracowników zorganizował kolonie w Mikołajkach. Obecnie przebywa tam 40 chłopców i dziewcząt, w następnych turnusach weźmie udział 80 nastolatków. **Zakłady Tapicerki Samochodowej** przygotowały wypoczynkowe miejsca w Sztutowie. Po słońce i morską kąpiel wyjedzie 130 osób.

**Miejsko-Gminny Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** urządził zdrowotne kolonie w Nowym Mieście n. Pilicą. Dla tych, którzy pozostają na miejscu towarzystwo organizuje wycieczki do Warszawy.

— Nie wszyscy jednak skorzystają ze zorganizowanej formy wypoczynku — mówi zastępca inspektora ds. wychowawczych w Grójcu, **Jerzy Nadany.** — Dla tych, którzy pozostają, otwarte są szkolne boiska. Niestety, nie posiadamy w mieście ani jednego basenu kąpielowego. Ochłodzie w upalne dni można więc tylko pomarzyć. (jsz)

## Kiedy po kartki?

Wydział Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego informuje, iż wydawanie kart zaopatrzenia na sierpień rozpocznie się dn. 15 bm. (wtorek) — dla zakładów pracy o numerach 1—9 oraz 351—450, 16 bm. karty mogą odebrać przedstawiciele zakładów pracy o numerach 71—100, 17 bm. (czwartek) nr. 101 — 180, 18 bm. (piątek) nr. 181 — 250, 21 bm. (poniedziałek) nr. 10—70, 23 (środa) — nr. 251—350, 24 (czwartek) nr. 431—480.

23 bm. (piątek) po karty zgłosić się mogą przedstawiciele zakładów pracy, którzy nie odebrali nominałów w wyznaczonym terminie oraz osoby indywidualne, rolnicy i studenci.

## 237-36, 290-64
## Telefonowali do nas

**— W Wojsławicach sklep, należący do GS w Jedlni-Letnisku, powinien być czynny od godz. 8 do 18. Sklepowa otwiera go przeważnie w godz. 18 do 18.** Niemal w każdy czwartek punkt jest zamknięty, zaś w soboty z reguły brakuje pieczywa. W ogóle to kiepsko zaopatrzona placówka. Krążą pogłoski, że GS myśli o jej zlikwidowaniu, z powodu nierentowności. Jak jednak może przynosić dochód, skoro klientom tak niewiele się oferuje? Mimo wszystko nie wyobrażamy sobie, by ktoś mógł podjąć decyzję o jej zamknięciu. Najbliższa znajduje się od nas w odległości 4 km. Chyba najwyższa zatem pora zadbać o lepsze zaopatrzenie i... dyscyplinę pracy.

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

**OD REDAKCJI: Skontaktowaliśmy się z wiceprezesem GS w Jedlni-Letnisku, TADEUSZEM SWATEM, który wysłał na kontrolę do Wojsławic jedną z pracownic. W dniu lustracji ekspedientka zjawiła się w sklepie dopiero około godziny 9. Została ukarana upomnieniem i zobowiązana na piśmie do przestrzegania wyznaczonych godzin handlu. Tylko że lekceważenie przez nią obowiązków, podobne jak w wielu innych podobnych przypadkach, wynika ze świadomości, jak usłyszeliśmy, że w kolicy nie ma drugiej osoby chętnej do podjęcia się tej pracy. Zdaniem naszego rozmówcy nie w pełni potwierdziły się jednak zarzuty dotyczące złego zaopatrzenia. W dniu kontroli z podstawowych artykułów brakowało jedynie smalcu. Mieszkańcom Wojsławic pozostaje zatem oczekiwać nie na zapowiedzianą pięćka likwidację sklepu, lecz efektu „bacznieiszego" przypatrywania się tej placówce", co obiecał wiceprezes.** (rak)

## To nam się podoba

# Dotrzymali słowa

„Służby remontowe wymieniały dwa tygodnie temu słup energetyczny przy dziegciu ulic Kusocińskiego i Chrobrego w Radomiu. Nie wiem jednak czy kogoś taka wymiana zadowala. Nowy słup stoi, ale bez zainstalowanej lampy. Stary — leży porzucony obok, pełniąc funkcję zawalidrogi". Taką sytuację sygnalizował nam w poniedziałek, 7 lipca br., mieszkaniec osiedla XV-lecia.

Na reakcję winowajcy — Rejonu Energetycznego w Radomiu nie musieliśmy czekać długo. Kierownik, **Józef Siemiut** obiecał, że załatwi sprawę już następnego dnia. I załatwił. Przy skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Kusocińskiego od wtorku, 8 lipca br., nie ma już zawalidrogi, a zamontowana lampa świeci. Wypada tylko życzyć sobie, aby inne instytucje i zakłady w mieście reagowały tak szybko na postulaty i uwagi mieszkańców, jak pracownicy radomskiego RE. (anw)

## Jest w czym wybierać

**ZWOLEN.** Dom Kultury jest jedną z częściej odwiedzanych przez przyjezdnych placówek w tym mieście. Jego progi przestępują przede wszystkim młodzi ludzie, którzy spędzają wakacje w tych stronach. Co pracownicy DK mogą im zaoferować?

— Niebawem rozpoczną się spotkania w sekcji komputerowej. Chętnych do uczestniczenia w zajęciach jest wielu — mówi **Krzysztof Malek** — instruktor DK. — Przekrój wieku uczestników tych spotkań będzie bardzo duży. Swoją akces zgłosiły nie tylko kilkuletnie dzieci, ale i znacznie starsi ludzie. Wiadać, iż komputery na dobre zawojowały nasz świat. Przypomnę wy tylko, iż pierwsze spotkanie tej grupy zaplanowaliśmy na 18 bm.

Najmłodsi mogą brać również udział w cyklicznych spotkaniach z filmowymi i muzycznymi bajkami. Niebawem dojdzie do skutku przygotowany specjalnie z myślą o nich konkurs pn. **„Mikrofon dla każdego".** W międzyczasie też czasie rozpoczną się zabawy taneczne dla młodzieży. Odbywać się one będą trzy razy w tygodniu, co pewnego zadowoli nastolatków. Na koniec miesiąca natomiast zaplanowano turniej warcabowy i szachowy, rajd do Sycyny. (rak)

## Na Koniówce... zimna krew

W ubiegłą środę radomska Koniówka, czyli miejska targowica na Kapturze, w pełni zasługiwała na swą nazwę. Krolowały tam bowiem starannie wypielęgnowane „siwki" i „gniade", przywiezione przez 28 hodowców z różnych stron województwa na Rejonową Wystawę Klaczy Zimnokrwistych.

Członkowie komisji, wśród których znaleźli się przedstawiciele organizatorów: Okręgowego Związku Hodowców Koni, Wydziału Rolnictwa UW oraz Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami oceniali: głowę i szyję, kłodę, nogi przednie i tylne, kopyta. A potem właścicieli najpiękniejszych klaczy: **Franciszka Zielonkę z Rzeczkowa, Józefa Bocza ze Starej Błotnicy i Wiesława Spasińskiego z Odechowa, wyróżnili złotymi medalami za osiągnięcia w hodowli koni. Kilku innych hodowców otrzymało srebrne i brązowe medale, a wszyscy nagrody pieniężne i książkowe.** (ria)

Na zdjęciu: **Jan Orlik z Kaszowa z 3-letnią kasztanką, która mimo niewątpliwej urody, nie znalazła się w ścisłej czołówce z powodu „usterki" w stawie skokowym.**

Fot. A. Żuchowski

## Letnicy narzekają

*Zadzwonił do nas zdenerwowany czytelnik: — Jestem letnikiem, przyjechałem do Białobrzegów z Warszawy chcąc spędzić tu wolne chwile. Ciekaw jestem dlaczego w tym pomiędzy turystycznym miasteczku nie można już o godz. 7 kupić mleka. Dlaczego też tak trudno jest o napoje chłodzące? Czyżby zaniedbanie tych na pozór prostych spraw przerastało możliwości miejscowych handlowców?* (rak)

## W trosce o pokój

**SZYDŁOWIEC.** Nakręcanie spirali zbrojeń i zamysł instalowania środków rażenia w przestrzeni kosmicznej, obiedne doktryny „ograniczonej" wojny jądrowej i rozniecane co jakiś czas lokalne konflikty zbrojne — wymowne świadectwa o skali zagrożenia bytu ludzkości. Często mówiono o tym na zebraniach ogniw ruchu porozumienia w Szydłowcu i okolicznych wsiach i właśnie z inicjatywy PRON powstał Miejsko-Gminny Społeczny Komitet Pokoju, którego celem jest przeciwstawienie się wojennym zagrożeniom. Na czele 11-osobowego gremium stanął **Jan Ziółek.** Od pierwszych chwil istnienia komitetu jego działacze włączyli się w organizację obchodów rocznic świąt państwowych. Uporządkowali też i dbają o miejsca pamięci narodowej, opiekują się sędziwymi uczestnikami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne. Zamierzają również włączyć się w kształtowanie patriotycznych postaw młodego pokolenia, w wychowanie młodzieży w duchu pokoju. (kim)

*Obrońcy się można tylko po to, by stawać się łagodniejszym...*

■ Do domu zamiast w trasę
■ Plamy na asfalcie

# Nie ma jak służbowym wozem

KONTROLE racjonalnego, zgodnego z przepisami i poleceniami przełożonych wykorzystania samochodów służbowych są dla Inspekcji Gospodarki Samochodowej Wydziału Komunikacji UW na porządku dziennym. Za każdym razem w raportach zapisywane są te same sformułowania, zmieniają się tylko marki samochodów i nazwiska kierowców, choć jest grupa, która uporczywie usiłuje dorabiać „lewymi" kursami. Białym inspekcyjnym „fiatem" jedziemy trasą nr 30 w kierunku Iłży. Zatrzymujemy się tuż za krzyżówką do Makowa.

Mija właśnie godzina 15. — Zaraz zacznie się ruch — mówi szef inspekcji — **Jerzy Suliński.** Lizak i jako pierwszy zatrzymuje się **„łuk" ze Spółdzielni „Nowe Życie".** Kierowca jak wprawdzie do Iłży chciałem na ... ale postanowił skręcić do rodziny. Na niespełna 100-kilometrowej trasie nie potrafił wyjaśnić ponadplanowych 19 km.

Z daleka obserwujemy mknącego ze znaczną prędkością „polonezа". Po chwili przeglądamy jego dokumenty. Nr rejestracyjny **RAA-063F**, należy do Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera". Pusta karta drogowa. Młody człowiek za kierownicą tłumaczy, że zostawiany przez niego jeden z dyrektorów do Odechowa po pracownika. Dodajmy — szczególnie cennego skoro trzeba przywieźć go „polonezem".

Widząc zatrzymujące się pojazdy kierowcy zwalniają. Jeden skręca nawet w boczną drogę chcąc uniknąć kontroli. Ruszamy w kierunku przetwórni w Makowie. We wstecznym lusterku widzimy jadącego za nami „jelcza" z przyczepą. Jest własnością radomskiego PTHW. Według słów kierowcy miał przewozić dwie skrzynki do przetwórni. Tymczasem... jest ich aż 520, a w każdej maszyna do szycia. Mężczyzna rzuca coś pod nosem i głośno mówi: znów w tym miesiącu nie będzie premii. Zamiast wprawdzie do Iłży chciałem na chwilę do domu, do Klonówka. Nie zdaje sobie sprawy co by było gdyby choć część milionowego ładunku zginęła. Równie ciekawie tłumaczy się kierowca **„stara" z Odlewni Radomskich.** Ma źle wypisaną kartę drogową i oświadcza, że przełożony polecił mu wywozić szlakę, „gdzie się da" i dlatego jedzie prosto przed siebie. Przecież nie jego samochód i benzyna.

INSPEKTOR **Wiesław Jurkiewicz** kontroluje prywatny ciągnik przeładowany ponad dopuszczalne normy o ponad pół tony paszą dla kur. Zostawija za sobą na asfalcie strugę oleju ciekniącego jak z dystrybutora w CPN. Aż strach pomyśleć jak wyglądałoby hamowanie na takiej oleistej plamie. Na zakończenie „czarna lista" okrasiona jest jedynie jednym dobrym pozytywnym. „Fiat combi" z Lipska należący do Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii przewozi próby mleka do badań. Może być wzorem. Pojazd zadbany, czysty, sprawny, co do kilometra i minuty rozpisana karta drogowa. Nie ma nic do ukrycia.

**Jest to przypadek odbiegający od ogólnie przyjętej reguły traktowania służbowych pojazdów jak swoich własnych. Tyle że w dodatku nic nie kosztujących. Ciekawe tylko w jaki sposób „nagrodzili" kierowców, na których wpłynęły raporty pod hasłem „lewy kurs", dyrekcje zakładów pracy.**

GRZEGORZ JESIONEK

## Atrakcje na wakacje

* ☆ *

**Osiedlowy Klub „Kwadrat" SM „Nasz Dom"** zaprasza dziewczęta i chłopców:

❖ W każdy poniedziałek na wycieczki do położonych blisko Radomia miejscowości letniskowych:

❖ We wtorki do kina video — najmłodszych o godzinie 12, młodzież — o godzinie 17;

❖ W środy na „podwórkowe igraszki";

❖ W czwartki na wyprawy na basen Radomiaka;

❖ W piątki o godzinie 12 najmłodszych na prezentacje ciekawszych bajek, a starszych na prezentacje dokumentów.

(ria)

## Konserwacja pomnika

Przy pomniku Zwycięstwa w Radomiu trwają prace konserwacyjne: oczyszczanie z porostów, nalotów i innych nawarstwień, rekonstrukcja fragmentów zniszczonych, zabezpieczenie kruchych miejsc specjalnym preparatem. Wykonania kolorystyczne itp. Roboty prowadzi Spółdzielnia Pracy Twórczej Artystów Konserwatorów „Ars Antiqua" w Warszawie, która podjęła się także uporządkowania otoczenia wokół pomnika, łącznie z wykonaniem okalającego pomnik pasa z płyt granitowych. (jut)

## „Majsterkowicz" w areszcie

**Do Składnicy Harcerskiej w Radomiu przy ul. 1 Maja** dokonał nocą włamania. Sprawca, po wybiciu szyby w oknie skradł cztery wiertarki, wraz z oprzyrządowaniem. Po krótkim pościgu zatrzymano złodzieja, którym okazał się 23-letni Marian G. Wiertarki trafiły z powrotem do sklepu, a niedoszły majsterkowicz za kratki. (ek)

## Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

**SOBOTA — 12 lipca 1986 roku. Imieniny Weroniki i Jana. Słońce wschodzi — 3.28, zachodzi — 19.34. NIEDZIELA — 13 lipca 1986 roku. Imieniny Małgorzaty i Ernesta. Słońce wschodzi — 3.29, zachodzi — 19.33.**

**RADOM**

**TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO** — przerwa urlopowa.

**KINA**

**„Bałtyk"** — nieczynne.

**„Przyjaźń"** — „Pogoniłwacze zaginionej arki" — USA, kol. 1, 12, g. 9, 13. Zestaw bajek — pol. kol. bo. g. 11 i 12. „Czas apokalipsy" — USA, kol. 1, 18, g. 19.

**„Pokolenie"** — „Old Surehand" — fług. kol. bo. g. 11. „Partita na instrument drewniany" — pol. kol. 1, 15, g. 13. „Ulubieniec publiczności" — ZSRR, bo. g. 9. „Pod wulkanem" — USA, kol. 1, 18, g. 15,30, 17,30, 19,30

**„Odeon"** — „Miłość szmaragd i krokodyl" — USA, kol., 1, 15, g. 9,30, 13, 16,15. „Uciecka w noc" — USA, kol., 1, 18, g. 18,45, 17,30 i 19,45.

**„Walter"** — „Komandosi z Nawarony" — ang. 1, 18, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11.

**WYSTAWY**

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa malarstwa Haliny Krynickiej oraz twórczość plastyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — dojazd MPK — 3, 14, 17 — Prusaków. Skansen barteniczo-paczelarski czynny codziennie w godz. 8—15, soboty i niedziele 11—18, poniedziałek — nieczynny. W zabytkowym spichlerzu czynne wystawy: Kultura ludowa ziemi radomskiej oraz wystawa rzeźby Jerzego Krześniaka. Dworek z Pieczysk (ekspozycja wnętrz) i galeria nestorów, Średniowieczna Radom — wystawa: Środki transportu i komunikacji dawnej i współcześnej.

Galeria BWA — Dom Gąski i Dom Esterki — Rynek 5 — Galeria autoportretu (ekspozycja stała) oraz wystawa tkaniny artystycznej z Wielkiej Brytanii.

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Chałubińskiego 12/14 — wystawa malarstwa Piotra Wasilewskiego z Płonek.

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (dojazd MPK — „K" bis PKS) — W zabytkowym parku wystawa prac poplenerowych z lat 1985—1986 (czynna codziennie w godz. 8—18).

Galeria „Wozownia" — Stanisław Kurzawicz — Rzeźba i rysunek (w dni powszednie w godz. 8—18).

**DYŻURY APTEK**

Apteka nr 18 ul. Kazimierzowska 1 nr 19 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochternana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Studio Zdrowia 405-77 o lekach 293-63 (w godz. 9—16, w dni świąteczne nieczynna).

**TELEFONY**

Pogotowie Ratunkowe 999. Straż Pożarna 998, posterunek MO 897, komenda MO 291-81, pogotowie kanalizacyjne 106-05, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pogotowie drogowe 981, informacja PKP 292-80, PKS 267-76.

**KINA**

**GRÓJEC:** „Odra" — „Ściana Gniew" — USA, pan. kol. 1, 18, g. 18, 17 i 19. Zestaw bajek — pol. kol. bo. g. 11,15.

**SZYDŁOWIEC:** „Górnik" — „Wystarczy być" — USA, kol. 1, 15, g. 15, 18. Zestaw bajek — pol. bo. g. 10,30.

**BIAŁOBRZEGI:** „Filica" — „Podróże pana Kleksa" — cz. I i II — pol. bo. g. 18. „A Stawka jest śmierć" — fr. kol. 1, 15, g. 20. Zestaw bajek — g. 11.

**WARKA:** „Przyjaźń" — „Komandosi z Nawarony" — ang. 1, 15, g. 17 i 19,15. Zestaw bajek — g. 10,30.

**ZWOLEŃ:** „Świt" — „Indiana Jones" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 18 i 20. Bajki — pol. g. 12.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.